



**KOLOROWY TELE MAGAZYN
WOREK PEŁEN NIESZCZĘŚCIA
ŁATWOPALNA „SOLIDARNOŚĆ”
PIŁKARSKIE PRZEDWIOŚNIE
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

11 (958)

14 MARCA 1999

CENA 2 zł

MAGDA LIPIEC

Uwiązany kościół

„Dosyć!”, powiedziało głośno ponad stu wiernych pod kościołem w sobotnie przedpołudnie.

Weszli do kościoła, zamknęli od wewnątrz wszystkie boczne drzwi, a na drzwiach głównych zawiesili gruby łańcuch, kłódkę i drewniany rygiel.

„Dosyć! Ten ksiądz już więcej do tego kościoła nie wejdzie!”, powtarzali zebrani z całej parafii.

str. 6



Józef Niemotko ze wsi Doły, rolnik (24 ha), żonaty, troje dzieci: „Do blokowania drogi przyznaję się. Nie czuję się winny.”

Edward Kuprel z Klewianki, rolnik (29 ha), żonaty, sześcioro dzieci: „Blokowałem drogę. To było w ramach protestu, nie przyznaję się do winy”.

Stefan Potocki ze wsi Mierkiennikie, rolnik (27 ha), żonaty, troje dzieci: „Protestowałem. Nie poczuwam się do winy”.

Jan Popławski ze wsi Kramkówka Duża, rolnik (22 ha), kawaler, ma na utrzymaniu matkę: „Przyznaję się do blokowania. Nie jestem winny”.

Stanisław Kramkowski z Kramkówki, rolnik (68 ha), kawaler, ma na utrzymaniu rodziców: „Brałem udział w proteście. Nie przyznaję się do winy”.

Stanisław Gajewski ze wsi Downary, rolnik (25 ha), żonaty, dwoje dzieci: „Blokowałem drogę. Do winy się nie przyznaję”.

Paragrafy na blokady

MARIA TOCKA

str. 7

GABRIELA SZCZĘSNA

Diabeł

W Czarnocinie szok: pijany mężczyzna, w dzień po imieninach, zabił siekierą swojego niespełna trzyletniego synka.

Po powrocie do domu matka dziecka na piwnicznych schodach zastała śpiącego męża, a w kotłowni makabryczny widok...

— Różne śmierci były w naszej wsi, ale żeby na dziecko taka przyszła... Nie pamiętam podobnego nieszczęścia. Ani od moich ojców nie słyszałem — mówi Józef Kuczyński, rocznik dwudziesty czwarty. — I jak tu teraz przyjdzie tamtemu świat oglądać? — pyta przygnębiony.

str. 12-13





Ławski Las I i Ławski Las II, część uroczyska leśnego o tej samej nazwie w gminie Wąsosz, to nowe rezerваты przyrody Podlaskiego. Zajmują zaledwie 412,93 ha powierzchni, ich wartość, zarówno pod względem fauny jak i flory jest bezcenna.

Usytuowane pomiędzy urokliwą Wissą a rybnymi stawami w pobliżu Ławski, od dawna są miejscem występowania ptaków: w obu wykazały badania, żyje ich aż 129 gatunków. Wśród nich 9 dużych drapieżników: błotniak stawowy, błotniak łąkowy, jastrząb, kania czarna, kobuz, krogulec, myszołów zwyczajny, orlik krzykliwy i trzmielozad. Występuje tu również bardzo rzadko spotykany w kraju bocian czarny oraz 5 gatunków dzięciołów, w tym unikalny białostrzyk.

Nie mniejsze jest bogactwo flory: doliczono się 255 gatunków roślin naczyniowych, w tym kilkanaście rzadko spotykanych w kraju, objętych całkowitą ochroną: orlik pospolity, wawrzynek wilczczy, kruszczyk szerokolistny, widłak wroniec, widłak jałowcowaty, widłak goździsty, złotogłów, pomocnik baldaszkowaty.

Niezwykle ciekawe są cztery zespoły leśne: ols porzeczkowy, łęg olszowo-jesionowy, grąd subkontynentalny i subborealny bór mieszan. Szczególnego uroku przydają im brzozy, które ptasie drapieżniki obierają sobie na zakładanie gniazd.

K
tel.
(0-
Joan
Jan
Janusz
tel.
S
tel. (0-
Teresz
Dobro
Michał
Jerzy S
Spó
Adre
Księgow
Jad
tel. (0-
u
07-
Wy
al. W
RUC
Gon
Gabs-Fot
e-ma
SPPP
Materiał
i zastrze
Za

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel. (0-85) 661-82-47, 0-602 38-36-86

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Porządny człowiek, wyjątkowy ojciec
nagle chwyta siekierę i z rozmachem tnie
trzyletniego syna („Diabeł” — str. 1, 12,
13).

Proboszcz nie lubi swoich parafian. Pa-
rafianie nienawidzą swego proboszcza.
Proboszcz mówi o Bogu. Parafianie mó-
wią o Bogu („Uwiązany kościół” — str. 1,
6).

Młodzi, mądry ludzie, uczniowie szkół
średnich, za ogromną cenę w złotych i
straszną cenę powolnej degeneracji
uciekają z piekła rzeczywistości w piekło
narkotycznej ułudy („Przeżrane” życie”
— str. 11).

Urzędnik bez skrupułów okrada pań-
stwo („Bardzo kulturalny kant” — str. 8).

Przygnębiający jest ten numer „Kontak-
tów”.

Tym bardziej że zestaw tekstów nie jest tym razem efektem redakcyjnej koncepcji.
Porażającą koncepcję tego numeru ułożyło życie: wymienione materiały notują wyda-
rzenia tylko jednego tygodnia.

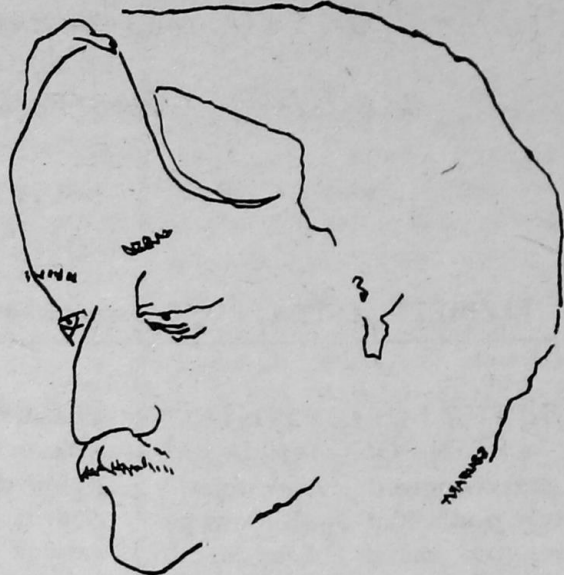
Dzieje się z nami coś niedobrego.

Trzy tygodnie temu Leszek Czyż, nauczyciel wiejskiej szkoły z gminy Turośl, przy-
słał list. Dziwny. Bo kto dziś pisze do redakcji o sensie życia, wartości wewnętrznej har-
monii i bytu w harmonii z naturą?

Dlaczego dzieje się z nami coś tak bardzo niedobrego?

Nie odważę się na odpowiedź. Ale przeczytajcie, proszę, list Leszka Czyża z Ksebek.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Na skrawku Puszczy pod Lemanem

Idąc powoli przez rezerwat „Ciemny
kąt” z Lemana do Nowej Rudy, krętą leś-
ną drożyną, można przez chwilę niemal
doświadczyć tej nieskazitelnej intencji
Boga, która mu zapewne przyświecała w
chwili, gdy posyłał człowieka na Ziemię.
To doznanie, choć chwilowe, choć ulot-
ne, jakże cenne jest dla skażonej cyniz-
mem, pychą, ale też i bezradnością i wie-
cznym lękiem — duszy.

Wystarczy zaszuchać się w szum wiatru,
który lekko kołysze wierzchołki wielkich
świerków i cicho szemrze w konarach
starych sosen. Wystarczy zapatrzyć się w
tę gęstwinę, nieco tajemniczą, mroczną,
a jakże bliską, bezpieczną. Wystarczy
wziąć głęboki oddech, by zrozumieć wię-
cej niż zawierają księgi współczesnych
mędrców tego świata.

Potem należy spojrzeć na zegarek i
przyspieszyć kroku, by zdążyć na czas do
banku po kolejny kredyt na następne
dni. Kupić gazety, masło i papierosy na
zapas. Ktoś spieszy się do pracy, ktoś

spieszy się z pracy. Najpierw szybko do
warzywniaka, potem autobus, by zdążyć
na kolejny odcinek jakiejś „Mody na suk-
ces”. Coraz szybciej, potrącamy się, nie
zauważamy, depczemy tych co nie zdąży-
li...

Nad wierzchołkami drzew powoli
przesuwają się na błękitnie białe chmury:
spokojne myśli, tak ciepłe, niczym wspo-
mnienia z dzieciństwa. Tutaj nawet zają-
ce są bez trwogi, tutaj sarna spokojnie
unoszą głowę, a las, niczym bezpieczne
dłonie ojca, tuli do swego wielkiego ser-
ca wszystkie troski.

Biegniemy coraz szybciej. Coraz dalej
od siebie. Odwieczne tęsknoty za har-
monią tlą się gdzieś głęboko wstydliwie
skrywane, czasem nawet drzemają już tyl-
ko w podświadomości.

I może już tylko na tym skrawku wiel-
kiej Puszczy Kurpiowskiej pod Lema-
nem inaczej się oddycha, inaczej się wi-
dzi siebie i naprawdę chce się żyć.

Leszek Czyż
Ksebeki

Jedyne społeczne liceum zaprasza

Klasy maksymalnie: 18 uczniów. Języki obce: niemiecki, angielski z rozszerzonym
programem. Informatyka w klasach I, II, III. Od II klasy minimum dwa przedmioty
do wyboru, których program dodatkowo poszerzają zajęcia fakultatywne. Zwiększo-
na liczba godzin z języka polskiego i matematyki. To wszystko proponuje jedyne w
Łomżyńskim Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Stefana Wyszyń-
skiego w Łomży. I ósmoklasiści i ich rodzice mogą bliżej poznać szkołę, wychowaw-
ców, zasięgać szczegółowych informacji m. in. na temat egzaminów wstępnych już w
piątek, 12 marca o godz. 17.00: Łomża, ul. Sadowa 12 (tel. 16-36-57).

KONTAKTY

*Polityka to niebezpieczne
realizowanie wspólnego celu*

Elżbieta Płonka

ELŻBIETA TERESA PŁONKA, senator AWS

ODWILŻ I OPADY POSTAWIŁY W STAN POGOTOWIA służby przeciwpowodziowe w województwie podlaskim. Na Biebrzy poziom wód zaczął zbliżać się do stanu ostrzegawczego. Ta rzeka jest jednak mniej groźna dla ludzi i majątku, ponieważ płynie przez rzadko zamieszkane tereny. W Bugu i Narwi woda zaczęła się podnosić, ale w każdej chwili można spodziewać się zmian sytuacji powodziowej.

KATEDRA TEOLOGII PRAWOSŁAWNEJ POWSTAŁA NA UNIWERSYTECIE W BIAŁYMSTOKU. Kierował nią będzie arcybiskup Sawa, metropolita warszawski i całej Polski. Jest to katedra naukowo-badawcza, która nie będzie kształcić przyszłych teologów. W ciągu czterech miesięcy ma powstać także Katedra Teologii Katolickiej.

POWSTAŁ ANTYKRYZYSOWY SZTAB PROTESTACYJNY ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH Województwa Podlaskiego. Sztab ma nadzorować wykonanie rządowego „Pakietu dla wsi” i pomagać rolnikom, którzy stają przed kolegami ds. wykroczeń za udział w blokadach. Tworzą go organizacje rolnicze: Solidarność Rolników Indywidualnych, Samoobrona, Związek Zawodowy Centrum Narodowego Młodych Rolników, Związek Zawodowy Kółek i Organizacji Rolniczych oraz branżowe związki zawodowe.

ŁOMŻYŃSKI PKS ZAPROPONOWAŁ SAMORZĄDOM GMIN ZORGANIZOWANIE DOWOZÓW dzieci do gimnazjum. Możliwe będzie m. in. dostosowanie kursów do potrzeb gmin lub wynajmowanie autokarów.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW Spółdzielni Mleczarskiej Bielmek z Bielska Podlaskiego podjęło uchwałę o wycofaniu się ze spółki z Mlekovitą z Wysokiego Mazowieckiego. Spółdzielcom z Bielska nie podobało się to, że decydujący głos w spółce ma Mlekovita, a także to, że udziałowcem został prezes zarządu Tadeusz Romańczuk. Zarząd spółki twierdzi, że walne zebranie zostało zwołane bezprawnie i zapowiada zaskarżenie uchwały o rozwiązaniu spółki.

DZIECI WRÓCIŁY DO NAUKI W OKUPOWANYCH PRZEZ RODZICÓW SZKOŁACH w Górkach Sypniewie (gm. Piątnica), Prudzińskich (gm. Jeleniewo) i innych ośrodkach, gdzie mieszkańcy prowadzili w ostatnich

dniach strajki. Protestowali przeciwko decyzjom samorządów gminnych o likwidacji placówek. Rodzice i dzieci w Górkach zastanawiają się nad innymi formami protestu, na przykład, okupacją Urzędu Gminy.

SĄD OKRĘGOWY W ŁOMŻY ODDALIŁ ROSZCZENIA ORMIANSKIEGO AKTORA Garegina A., który domagał się 50 tysięcy złotych za 18 miesięcy spędzonych w areszcie. Ormianin był oskarżonym w sprawie napadu na kantor walutowy w Łomży i morderstwo jednej z pracownic. Został jednak uniewinniony i rozpoczął starania o odszkodowanie. Pełnomocnik Garegina A. zapowiada odwołanie się, po wyczerpaniu procedury w Polsce, do Komisji Praw Człowieka w Strasburgu.

PIERWSZY ZJAZD SOCJAL-DEMOKRACJI RP ŁOMŻY GRODZKIEJ odbył się w ubiegłym tygodniu. Gośćmi byli m. in. przedstawiciele OPZZ, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Demokratycznej Unii Kobiet. Przewodniczącym Rady SdRP Łomży Grodzkiej został Jerzy Szymanowski, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej; wiceprzewodniczącymi: Bogumiła Pawelczyk i Stanisław Marchwicki. Uczestnicy zjazdu wybrali 50 przedstawicieli na zjazd wojewódzki partii, m. in. posła Mieczysława Czerniawskiego i delegata na Sejmik wojewódzki Marka Strzalińskiego.

O POŁOWĘ ZA MAŁO PIENIEDZY ma łomżyński samorząd na prawidłowe utrzymanie ulic w mieście. Potrzeba 4,5 miliona złotych, jest — 2,2 mln. Nie wiadomo czy wystarczy na naprawienie szkód, jakie na drogach spowodowała zima.

WZGLĘDY SPOŁECZNE ZADECYDOWAŁY, że Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa odrzuciła ofertę znanej giełdowej spółki Elektromis na dzierżawę pawilonu handlowego przy ul. Reymonta. Potencjalny użytkownik zapowiedział bowiem zwolnienie dwóch trzecich pracowników sklepu.

UMOWA NOTARIALNA SKARB PAŃSTWA PRZEKAZAŁ Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Suwałkach Spółce Akcyjnej, utworzonej przez pracowników. Przez 10 lat Spółka będzie spłacała w ratach kwartalnych uzgodnioną cenę przedsiębiorstwa. Ponadto w umowie zobowiązano Spółkę do utrzymania przez 2 lata zatrudnienia (76 osób) oraz do realizacji inwestycji

o wartości 2 mln zł w okresie 8 lat.

GRUPA INICJATYWNA, MAJĄCA NA CELU ZORGANIZOWANIE PACJENTÓW, którzy mają trudności ze służbą zdrowia (otrzymywanie skierowań, zwrot kosztów wielokrotnego przejazdu na zabiegi i inne), w grupę samopomocową, powstała w Łomży. Zainteresowani mogą się zgłaszać telefonicznie: 190-910 lub listownie: Łomża, skrytka pocztowa 78, z dopiskiem na kopercie „Grupa samopomocowa”.

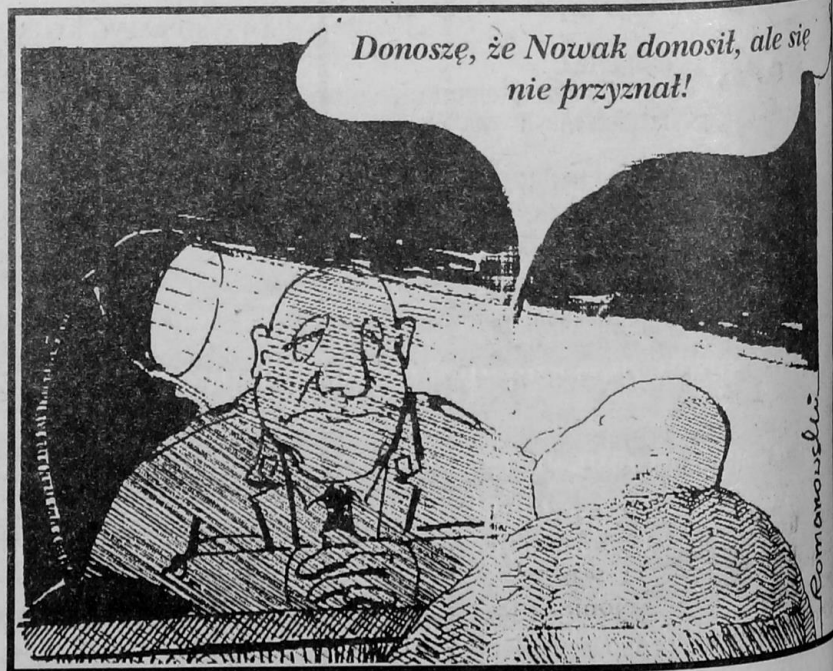
KONCERT TRIO Z KRAKOWA. „Koncert Chopinowski” w wykonaniu trio fortepianowego „Artemus” z Krakowa odbędzie się 11 marca (godz. 18.00) w sali widowiskowej byłego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Zespół „Artemus”, który utworzyli pedagodzy Akademii Muzycznej w Krakowie, ma w swoim dorobku płytę kompaktową z utworami Czajkowskiego oraz wiele koncertów w Polsce, a także Niemczech, Włoszech i Szwecji. Do Łomży zespół zaprosiła łomżyńska Orkiestra Kameralna.

CHCA DO PODLASKIEGO!

Kolejną formę protestu wprowadzili mieszkańcy pięciu wsi w gminach Nur i Boguty Pianki, ubiegający się o włączenie do gminy Czyżew (a zarazem powiatu Wysokie Mazowieckie i województwa podlaskiego). Odmówili płacenia podatków, dopóki samorządy gminne nie zajmą stanowiska w ich sprawie. Wcześniej mieszkańcy wywiesili transparenty i rozesłali pisma do władz różnych szczebli. Do połowy marca czekają na opinię samorządów i grożą okupacją budynków gminnych oraz blokadami dróg.

OGRABIONY POSEŁ

Michał Kamiński, poseł AWS z Łomżyńskiego, został ograbiony w centrum Warszawy. W niedzielę, 7 marca poseł uczestniczył w nabożeństwie Gorzkich Żalów w kościele pw. św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Po wyjściu z kościoła nieznani sprawcy wciągnęli go do bramy i okradli. Michał Kamiński stracił dowód osobisty, paszport, legitymację poselską, dowód rejestracyjny, karty kredytowe i 50 złotych. Poseł nie ucierpiał na ciele.



Znaki czasu

• Premiera Jerzego Buzka krytykuje i źle ocenia 52 proc. respondentów OBOP, 66 proc. jest niezadowolonych z pracy rządu. Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego pozytywnie ocenia 73 proc. badanych.

• „Dziś karę śmierci wykonują tylko bandyci”, „Kara śmierci dla morderców”, głosiły transparenty zwolenników przywrócenia kary śmierci (szczególnie członkowie UPR), którzy demonstrowali pod Sejmem. Projekt ustawy poparło 130 tys. podpisów wręczyli wice marszałkowi Sejmu.

• „Andrzej Lepper, nawołując do blokad, nie dopuścił się żadnego naruszenia prawa, bo taka obrona interesów wsi jest uzasadniona i społecznie akceptowana, czego dowodzą sondaże opinii publicznej”, tak uzasadnił Sędzi Rejonowy w Lublinie decyzję o nieodwieszaniu szefowi „Samoobrony” kary więzienia. Lubelska prokuratura zaskarżyła sądowe postanowienie.

• W tym roku na ok. 350 tys. maturzystów czekać będzie ok. 360 tys. miejsc na studiach. Jednak tylko 130 tys. będzie studiować za darmo na państwowych studiach dziennych, pozostali na studiach płatnych.

• Towarzystwo Emerytalne „Aska-Invesco” utworzył Episkopat Polski z amerykańską firmą Amvescap. Towarzystwo będzie zbierało składki na emerytury księży, zakonników, sióstr i ludzi świeckich, a fundusze lokowało w przedsięwzięciach „zgodnych z katolickim nauczaniem społecznym”, poinformował o. Adam Schulz, rzecznik Episkopatu.

ŚMIERĆ NA KRZE

Dziewięcioletni chłopiec zginął w nurtach rzeki Szczebra, w miejscowości Józefowo (gm. Nowinka). Mimo trwających trzy dni poszukiwań pletwonurkom nie udało się wyłowić ciała. Dwaj bracia, Karol (9 lat) i Tomek C. (10 lat), bawili się na rzece, skacząc po krach. Nagle jedna z nich przechyliła się i obaj wpadli do wody. Jednak Tomek zdołał wydostać się na lód i złapać brata za rękę. Nie utrzymał go jednak długo; nurt rzeki był tak silny, że porwał chłopca. Szczebra latem przypomina szerszy strumyk, wiosną rwący górski potok. Trzy lata temu w jej nurtach zginął starszy mężczyzna, mieszkaniec wsi położonej nad rzeką.

ZWIĄZKOWIEC NA KLĘZKACH

We wtorek, 2 marca około drugiej nad ranem policja zatrzymała na ulicy Wojska Polskiego samochód. Kierowca i pasażer odmówili dmuchania w balonik. Obaj nie chcieli się poddać kontroli, wykrzykując, że „wiele mogą”. Załogą samochodu było dwóch działaczy łomżyńskiej „Solidarności” (z PEPEESU S. A. i nauczycielskiej). W końcu, po bezskutecznych namowach, jeden ze związkowców ukląkł i prosił o puszczanie.

Obaj zostali odwiezieni na policję, gdzie pobrano im krew do badania zawartości alkoholu we krwi (to badanie można wykonać bez zgody zatrzymanego). Wyniki będą znane za kilka dni.

Jak nam nieoficjalnie powiedział jeden z funkcjonariuszy, policjanci obawiają się, że sprawa będzie zatuszowana.

ODWOŁANIE „MANAGERA”

Odwołany został szef ZOZ w Sejnach Wojciech Tomala, były wojewoda suwalski, Paweł Podczaski podpisał z nim 6-letni kontrakt managerski, ustalając mu wynagrodzenie równe pięciu średnim krajowym miesięcznym pensjom (pisaliśmy o tym w tekście „Manager”, „Kontakty” nr 9/99). Tymczasem ZOZ jest potwornie zadłużony, do czego przyczynił się swoimi działaniami W. Tomal, który kierował ZOZ od 1993 roku. Umowa została rozwiązana z powodu „rażącego naruszenia jej postanowień”.

NASZ CZŁOWIEK W TELEWIZJI

W najbliższą niedzielę w telewizyjnej „Jedynce” (godz. 7.10) wójt Radziłowa Kazimierz Gwiazdowski ponownie „zmierzy się” w telewizyjnym turnieju z gospodarzem gminy Majdan Królewski z Rzeszowszczyzny.

Gminy Radziłów i Majdan Królewski biorą udział w ogólnopolskim konkursie pod hasłem „Nasz człowiek na urzędzie”.

Celem konkursu jest nie tylko budzenie lokalnej aktywności i inspiracja do rozwiązywania najtrudniejszych zadań, ale także wyłonienie najgospodarniejszego wójta i najlepszej gminy. Trzymamy kciuki za Radziłów.

SUPERSESJA

Specjalną sesję odbędą łomżyńscy radni powiatu grodzkiego w poniedziałek 15 marca (godz. 11.00, sala Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Nowej 2). W programie: sprawozdanie prezydenta miasta o sytuacji społeczno-gospodarczej Łomży po wprowadzeniu reformy administracyjnej i wstępna dyskusja na temat tegorocznego budżetu.

Szczególny charakter sesji polegać ma przede wszystkim na przyjeździe wojewody Krystyny Łukaszuk, marszałka Sławomira Zgrzywy oraz posłów i senatorów województwa podlaskiego.

POGRZEB POLICJANTA

Ponad pół tysiąca osób, w tym delegacje policjantów z Komendy Głównej, Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku i wszystkich komend powiatowych województwa podlaskiego, wzięło udział w pogrzebie sierżanta sztabowego Adama Litwy (pośmiertnie został awansowany) w Wysokim Mazowieckiem. Funkcjonariusz jest pierwszym od wielu lat w regionie, który poniósł śmierć na służbie. Zmarł w łomżyńskim szpitalu w wyniku obrażeń, jakich doznał po potrąceniu przez samochód w czasie służby patrolowej w nocy z 13 na 14 lutego w Ciechanowcu.

DOM EUROPY POD KONOPNICĄ

W Suwałkach otwarto „Dom Europy”, którego siedziba znajduje się w Regionalnej Agencji Restrukturyzacji „Odnova” przy ul. Konopnickiej 7. Jest to czwarta placówka w Polsce, w Europie działa około stu. „Dom” będzie promował integrację Polski z Unią Europejską. W „Domu” czynne jest Europejskie Centrum Informacji, w którym można otrzymać informacje o wszelkich możliwych funduszach spierających działalność gospodarczą, kulturalną i turystyczną w Polsce.

ZIEMNIACZANE TOWARZYSTWO

Towarzystwo Inwestycyjne „Jan-tar”, utworzone przez pracowników PEPEES w Łomży, zaprosiło do udziału rolników dostarczających przedsiębiorstwu ziemniaki. Propozycję poparł Podlaski Związek Plantatorów Ziemniaka. „Jan-tar” zbiera fundusze na wykupienie kontrolnego pakietu akcji PEPEES z III Narodowego Funduszu Inwestycyjnego. Dodatkową „zachętę” dla rolników ma stanowić powiązanie ich deklaracji zakupu udziałów w Towarzystwie z ilością zakontraktowanych ziemniaków w następnych latach. W ubiegłym tygodniu doszło do podpisania aktu notarialnego powołującego Towarzystwo. Z wpłat pracowników zebrane zostało przeszło 1,6 miliona złotych, a od rolników spodziewane jest jeszcze 2 mln.

„MLEKOVITA” ROZŁADUJE MLECZNY SZCZYT

Jedną z pierwszych w kraju linii do przetwarzania tłuszczu mlecznego w tłuszcz bezwodny buduje Spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem. W okresie mleczarskiego „szczytu” wiosną i latem pozostają w zakładzie nadwyżki tłuszczu. Można go przetworzyć w produkt przydatny w cukiernictwie. Są także możliwości eksportu bezwodnego tłuszczu na rynki w Afryce i Azji.

KAPITAŁ CHCE DO ŁOMŻY

Trzy duże sieci handlowe z Zachodu złożyły do władz Łomży wnioski o wydanie zgody na budowę supermarketów i centrów handlowo-usługowych w mieście. Dwie firmy chciałyby ulokować się przy skrzyżowaniu Alei Piłsudskiego i ulicy Zawadzkiej, a jedna (być może wspólnie ze stacją paliwową ES-SO) u zbiegu Zawadzkiej i Sikorskiego. Wnioskami zajmuje się Zarząd Miasta, zasięgając m. in. opinii policji w sprawie warunków bezpieczeństwa w rejonie przyszłych centrów.

DYREKTOR ZDJĘTY

Były dyrektor departamentu przekształceń systemowych w ministerstwie zdrowia Krzysztof Dach, odwołany ze stanowiska w trybie dyscyplinarnym, nie zgadza się ze sposobem swego odejścia z resortu. Wystąpił do ministra o zmianę kwalifikacji na „odejście za porozumieniem stron”. Dyrektor stanowczo zaprzecza, jakoby brał udział w głośnym rozdzielaniu 150 milionów złotych na dofinansowanie kontraktów lekarskich w ubiegłym roku, ponieważ przyszedł do ministerstwa już po ustaleniu zasad przyznawania pieniędzy. Krzysztof Dach wrócił do pracy w Zakładzie Patomorfologii w Łomży.

ORKIESTRA PODBIJA NIEMCÓW

Łomżyńska Orkiestra Kameralna odbyła drugą w okresie kilku miesięcy wyprawę do niemieckiego Lahru. Łomżyńscy muzycy pod batutą Tadeusza Chachaja wystąpili tam po raz pierwszy w listopadzie ubiegłego roku i zrobili na gospodarzach tak wielkie wrażenie, że natychmiast pojawiło się kolejne zaproszenie. W Lahru w dwóch koncertach Orkiestra zaprezentowała utwory m. in. van Beethovena, Kalmana i Straussa, a towarzyszyli jej soliści: Krystyna Wysocka-Kochan z Teatru Wielkiego w Warszawie i Witold Matulka z Teatru Muzycznego Roma.

PO PREMII

Pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Łomży nie otrzymają premii w marcu. Powodem tej decyzji dyrektora szpitala jest raport z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Okazało się, że w styczniu szpital w Łomży nie wykonał w całości zakontraktowanych usług z Kasą Chorych. Wartość nie wypełnionego kontraktu sięga około 480 tysięcy złotych.

— Styczeń był miesiącem przejściowym. Do szpitala zgłosiło się mniej osób, bo w pierwszym okresie reformy były kłopoty z otrzymaniem skierowania od lekarza rodzinnego. W tym miesiącu dojazd do szpitala utrudniały także blokady na drogach — wyjaśnia dr Agnieszka Grzeszczuk, asystent dyrektora. — Niektóre oddziały wykonały niemal w całości zakontraktowane usługi, jednak decyzją dyrektora wszyscy nie otrzymają premii. Mam nadzieję, że następny miesiąc będzie już lepszy.

Są jednak równi i równiejsi w szpitalu. Dyrektor i jego zastępcy otrzymają premie.

— Nic się nie zmieniło w sposobie przyznawania premii dla dyrektorów — powiedział Grzegorz Chodnikiewicz, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku.

Ksiądz proboszcz w tym czasie słuchał spowiedzi w kościele w Piekutach. Gdy wrócił do Kuczyna, zobaczył tłum i zaryglowany kościół. Położył się krzyżem na schodach pod zamkniętymi drzwiami i trwał tak kilkadziesiąt minut w bezruchu.

— Będę to czynił, dokąd tutaj będę, w intencji przeproszenia Pana Jezusa. Bo jak można uwiązać Kościół, jak psa na łańcuchu — powiedział.

Parafialne „Dosyć!” i „uwiązanie kościoła” były reakcją ludzi na prawie sześcioletnią służbę proboszcza w Kuczynie. Ostatnia decyzja tylko przeważała szalę żalów i pretensji: w piątek, piątego marca, ksiądz wyciął sześć starych (niektórzy mówią, że prawie stuletnich) drzew przy kościele. Pod piłą padły: trzy świerki, modrzew, sosna i lipa.

Wycinkę pierwsi zauważyli: sołtys Leszek Marciniak, Antoni Puchaczewski i Henryk Puchacz. Od razu rozdzwoniły się w parafii telefony. Jeden przez drugiego informowali o samowoli księdza. Przyjechali pod kościół, przerwali dalsze ścinanie.

— Jakim prawem, nikogo nie pytał o zgodę. To drzewa parafii, proboszcz ich nie sadił. Takie zdrowe, zdobiły kościół — mówią oburzeni. — Pewnie proboszcz potrzebuje na boazerię albo meble.

Pod ogrodzeniem kościoła leżały świeżo ścięte, grube pnie. Jeszcze pachną sokami, nie widać, by były chore lub suche. Obok stoi zniszczony, stary kasztan, który nadawałby się do higienicznej wycinki.

— Modrzew stał za blisko świerku i nie miał możliwości dalszego rozwoju, był bardzo ściśnięty. Sosna była bardzo karłowata. Lipa w wierzchołku podsychająca. Jeden świerczek był podsychają-

cy, drugi o dwóch wierzchołkach i z prawej strony wejścia stała taka rozkraka, która szpeciła. Mam pozwolenie na wycięcie dziesięciu drzew i dwukrotnie publicznie w kościele ogłaszałem o tym. Ale nikt nawet słówkiem nie wspominał, że się komuś nie podoba, żeby nie wycinać — tłumaczy proboszcz.

Pokazuje 35 zasadzonych dookoła kościoła młodych modrzewi.

Parafianie twierdzą, że nie przypominają sobie, by ksiądz wprost powiedział, które drzewa chce wycinać. Owszem, ogólnie mówił, że ma jakieś pozwolenie na wycinanie drzew. Obejrżeli drzewa przy kościele, przy cmen-

tarzu i nie widzieli żadnego, które koniecznie trzeba byłoby usunąć. Ponieważ wcześniej proboszcz obraził się, jak mówią, na mieszkańców Kuczyna, do pierwszej wycinki wyznaczył wieś Malinowo. Nie przyszli. Drugi raz wyznaczył Trojanowo. Też nikt nie przyszedł.

— Ludzie chyba miarkowali, że coś jest nie tak. Przy kościele tylko jedno suche drzewo było i jest, a reszta zdrowa. Ale znaleźli się w Lubowiczach Byziach, powiem durnie, bo o ludziach, co przyszli niszczyć mienie parafialne, inaczej powiedzieć nie można, i wycięli — denerwuje się mieszkaniowiec Gródka.

Wycięcie drzew tylko przelało czarę pretensji i żalów do proboszcza. Zebrani pod kościołem przypominali różne fakty z ostatnich trzech lat działalności księdza w Kuczynie. Bo, jak mówią, przez pierwsze trzy lata dało się z nim pracować, chciał rozumieć ludzi. Powołał radę parafialną, ale gdy po czterech latach kadencja radnych wygasła, nowej już nie powoływał. Ale najbardziej uciążliwe dla parafian było „publikowanie”: jak ksiądz miał do kogoś jakąś złość, o tym mówił ze stopni ołtarza. I nawet jeśli nie używał nazwiska, to mówił w taki sposób, że wszyscy wiedzieli o kogo chodzi.

— Nasze kobiety przychodziły z kościoła i płakały. A to za krótka spódniczka; a to że jak Pana Jezusa się przyjmuje, to nie można być w szal zawiniętym; jak któraś miała usta pomalowane, potrafił powiedzieć „Panie Jezu uważaj, bo świeżo malowane” — mówią prosząc, by ich nazwiska zostały w zeszycie, bo mogą znów zostać „opublikowani”.

Antoni Puchaczewski, właściciel warsztatu samochodowego, był bohaterem „publikacji” w kazaniu jako ten, który zabrał warsztat za stodołę, choć komisja z sanepidu stwierdziła, że nie ma zagrożenia dla księdza pracującego w swojej kancelarii, napiętnował Puchaczewskiego z amfony.

— Nasze kobiety pytały: „Twój mąż czuły”. Do spowiedzi strach chodzić, bo potem można o sobie usłyszeć. I aż wstyd wiedzieć, ale w kazaniu naszego księdza jest mało o Bogu, a dużo o seksie.

— Gdy zbieraliśmy na powozach, ksiądz „publikował” u wójty i powiedział, że te pieniądze to on powinien dostać.

— Chodzę tutaj, bo to mój kościół, ale jak tylko jest okazja jadę do Ciechanowca.

— Moja babcia, która ma 80 lat, dziś powiedziała, że nie umrze, nie chce, aby na jej dwórce przyszedł ten ksiądz.

Proboszcz uważa, że parafianie nie chcą go, ale on za dużo wymaga.

— Na pogrzebie powiem ci: mocniej, z katechizmu spytam cię o związek ze staraniem się o chrzest, więcej bycia chrześcijaninem. Nie o seksie mówię, tylko najwyżej o piciu. Ale przede wszystkim mówię o Panu Bogu. A ludzie, jakiegoś ludzkiego, w większości nie są to parafianie, a tylko mieszkańcy parafii — ocenia.

Narastającego konfliktu, zakończony zaryglowaniem kościoła, nie odbiera jako osobistą porażkę. Mówi, że „jest mu bardzo przykro, że świątynia i Chrystus w niej mieszkający doznały obrażenia”. Twierdzi, że wszystko można było załatwić spokojnie. Ludzie mogli przecież przysiąc i powiedzieć: „Niech ksiądz się zabiera, bo ksiądz jest dla nas zbyt uciążliwy”. Od razu zgłosiłby biskupowi i odszedł z tej parafii.

— Konflikt zakończyć jak najszybsze moje odejście. Absolutną prawdą jest, że złożyłem biskupowi rezygnację. Najważniejsze jest otwarcie drzwi kościoła z łańcucha — mówi proboszcz.

W sobotę, o godzinie siedemnastej, zgodnie z wcześniejszą decyzją, w kościele miała zostać odprawiona msza święta. Ksiądz próbował dostać się do kościoła bocznymi drzwiami. Były zamknięte od wewnętrznej strony. „Nabożeństwo odprawione zostało nie na plebanii”, powiedział proboszcz.

Łańcuch z kłódką i drewnianym rygłem wisiał na głównej drzwiach kościoła do niedzieli. W niedzielę, o godzinie 10.00, go rana. Na niedzielne nabożeństwo przybył ksiądz z Szepietowa. Kościół został otwarty.

MAGDA LIPIEC



Uwiązany kościół

ProMleko Serwis

Firma zagraniczna z siedzibą w Mławie

oferuje ciekawą i satysfakcjonującą pracę dla ludzi młodych, solidnych i ambitnych na stanowisku:

• Konsultanta ds. bydła mlecznego

W rejonie: Grajewa, Białegostoku, Węgrowa

• Sprzedawcy do sklepu firmowego

W Grajewie

Dodatkowo oferujemy:

- ✓ atrakcyjne szkolenia
- ✓ samochód służbowy — konsultant
- ✓ dostęp do nowoczesnej wiedzy praktycznej
- ✓ pracę w młodym, dynamicznym zespole

Wymagania:

- ✓ zapał do pracy
- ✓ komunikatywność
- ✓ umiejętność pokonywania trudności
- ✓ odporność na stres
- ✓ prawo jazdy
- ✓ wykształcenie min. średnie rolnicze

Preferowane osoby z wykształceniem wyższym rolniczym, z praktyką na podobnym stanowisku — konsultant. Prosimy o przesłanie życiorysu i listu motywacyjnego wraz ze zdjęciem na adres:

ProMleko Serwis, 06-500 Mława, ul. Napoleńska 92

F-00295



KONTAKTY

Pierwszych sześciu rolników Łomżyńskiego, uczestników ogólnopolskiego protestu, zasiadło na ławie oskarżonych przed Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Grajewie. Towarzyszyło im około stu innych uczestników styczniowej blokady na skrzyżowaniu dróg w Klewian-
ce i Downarach.

— Protestowaliśmy razem, to i tu jesteśmy razem. Jak zostaną ukarani, zapłacimy za nich żywcem. Ja pierwszy ofiaruję pierwszego świniaka — powiedział tuż przed rozprawą Kazimierz Wasilewski z Klewianki.

W gospodarstwie Kazimierza Wasilewskiego siedemdziesiąt świni czeka na nabywcę. Zakłady mięsne w Białymstoku wstrzymały skup i rośnie cena ich wyrobów. „Ludzie, co wy robicie, po co rolnicy tracą czas i nerwy na kolegia”, pytał Wasilewski.

— Oni są niesłusznie sądzeni. Dlaczego innych grup społecznych, które protestowały: górników czy lekarzy nie posadza na ławie oskarżonych, tylko nas. To niesprawiedliwe — mówił Maciej Dziekoński ze wsi Doty, radny Rady Miejskiej Goniądza.

Do Grajewa z obrońcą, mecenasem Janem Gwizdoniem, pojechał też Tomasz Gietek, przewodniczący Komitetu Protestacyjnego Rolników Ziemi Łomżyńskiej.

— W takiej sytuacji nie możemy rolników pozostawić samych sobie. Będziemy się bronić razem. A jak zajdzie potrzeba, jeśli nie zmieni się sytuacja w rolnictwie, to jeszcze większe akcje będziemy robili. Oni są niewinni, ani ja nie czuję się winny jako przewodniczący — powiedział Tomasz Gietek.

„Kibice” pierwszej rolniczej rozprawy nie zmieścili się w kolegijskiej sali rozpraw. Gdy przewodniczący składu orzekającego Paweł Niebrzydowski stwierdził, że na sali mogą pozostać tylko siedzący, rolnicy po trzech siadali sobie na kolana lub na... podłogę. Inni przysłuchiwali się rozprawie pod otwartym oknem. Mimo tłumy, w czasie rozprawy na sali był spokój.

Rolnicy oskarżeni zostali o „tamowanie ruchu na drodze publicznej”. Wnioski do kolegium skierowała policja.

Obwinieni kolejno tłumaczyli, iż nie czują się winni, bo uczestniczyli w ogólnopolskim protestie, który potem przez rząd został uznany za słuszny i uzasadniony.

— Na drodze do Klewianki było około stu rolników. Były też różne pojazdy. Chcieliśmy zamienić drogę w parking, pokazać, jak nam się ciężko żyje, a nie blokować drogę dla samego blokowania. Zresztą, przepuszczaliśmy autokary, karetki pogotowia — tłumaczył Józef Niemołko.

— Jestem radnym, głosowało na mnie 586 osób. Jak bym mógł nie uczestniczyć w tym protestie. Wcześniej jeździliśmy do Warszawy, nikt nie chciał z rolnikami rozmawiać. Blokady chcieliśmy pokazać, że też jesteśmy obywatelami Polski, żeby rząd zainteresował się nami. Na blokadzie był porządek, a dodatkowo zorganizowaliśmy objazd przez Klewiankę. W ten sposób chcieliśmy pokazać innym, z jakich dróg rolnicy korzystają na co dzień, jak wyglądają ich zagrody i obejścia, jakie jest na wsi bogactwo — wyjaśnia przed kolegium Edward Kuprel.

Przy okazji poinformował, że na wsi niewiele się zmieniło. W miniony poniedziałek rolnicy stali w kolejce, aby sprzedać swoje świny. Mieli około 250 sztuk. Kupujący z Moniek powiedział, że bierze tylko osiemdziesiąt. I sam dyktował cenę. Znow spadła do 2,40 za kilogram żywca.

Stefan Potocki przedłożył kolegium rachunek za sprzedaną trzodę chlewną. Nie wynikało z niego, by ktoś płacił mu ustaloną w negocjacjach rządowych cenę.

Policjant wszystkich obwinionych znalazł osobiście i stwierdził, że „nie byli notowani”.

W roli oskarżyciela wystąpił sierżant Roman Jańczyk z Komendy Powiatowej Policji w Grajewie, który poparł wcześniejsze wnioski, a kwestie kary pozostawił „uznaniu kolegium”.

Obrońca rolników Jan Gwizdon zwrócił uwagę, iż w protestie uczestniczyło tysiące rolników. Na ławie obwinionych przed kolegium w Grajewie posadzono tylko sześciu.

— Czemu ma służyć wybiórce posadzenie kilku na ławie obwinionych? Dlaczego nie wszystkich, skoro wszyscy popełnili wykroczenie? Twierdzę, że jest to dalszy ciąg akcji politycznej. Nie chodzi o ukaranie, ale o odstraszenie rolników od ewentualnych zamiarów stosowania tego rodzaju protestu w przyszłości. Jest to odwet polityczny, a nie ściganie sprawców wykroczeń — mówił mecenas Jan Gwizdon.

Dowodził, iż wszyscy rolnicy nie wypierali się udziału w prote-

sście. To nie oni go organizowali, tylko samorządowe organizacje i związki rolnicze, które się zjednoczyły. Obrońca wniósł o uniewinnienie rolników, a na wypadek, gdyby kolegium dopatrzyło się naruszenia przepisów prawa, o odstąpienie od wymierzenia kary.

Sześciu rolnikom „za tamowanie i utrudnianie ruchu na drodze publicznej” groziła kara grzywny w wysokości pięciu tysięcy złotych lub kara nagany.

Skład orzekający kolegium, któremu przewodniczył Paweł Niebrzydowski, uznał rolników za winnych, bo protesty choć uzasadnione były nielegalne i odstąpił od wymierzenia kary.

Rolnicy byli raczej zadowoleni z orzeczenia kolegium. Ich troską i powodem do kolejnych zmartwień jest ciągle zła sytuacja w rolnictwie. Jest tak pewnie dlatego, że rządzący zapomnieli o starej prawdzie, którą w Grajewie przypomniał Michał Lipiński: „Od myszy po cesarza wszyscy żyją z gospodarza”.

MARIA TOCKA

Paragrafy na blokady



— Gdzie jest skup interwencyjny? Co mamy robić ze świniami? Wtedy zorganizowaliśmy się spontanicznie. I nie dlatego, by kogoś krzywdzić, tylko aby zaprotestować — tłumaczył.

Rolnicy blokujący drogę w Klewiance przypomnieli, iż w ich protestie uczestniczył wiceburmistrz Goniądza Mariusz Romatowski i przez jakiś czas towarzyszyła im policja.

— Przyjechali, byli bardzo grzeczni, grzali się przy ognisku. Mówili, że powinniśmy swój protest pokazać i życzyli wytrwałości — przypomniał Edward Kuprel.

„A potem wysłali wnioski do kolegium”, zareagowali rolnicy na sali.

Świadek zajścia Wiesław Saniowski, komendant komisariatu w Goniądzu, przyznał, iż rolnicy stworzyli możliwości objazdu.

— W czasie rozmowy rolnicy narzekali na swoją sytuację. Mówili, że stoją o swoje i walczą o swoje — zeznawał komendant.

P.H.U. DANUTA
Hurtownia i Sklep Ogrodniczy
ul. Kierzkowa 1, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-746-839

oferuje:

w cenach producenta szeroki wybór nasion warzyw i kwiatów renomowanych firm: **TORSEED, PLANTICO** oraz nasiona dla profesjonalistów: **Bejo Zaden, S&G, Rijk Zwaan, Enza Zaden, Royal Sluis.**

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych w godz. 8.00–18.00

k.z.-o

KONTAKTY

PRZEGRANA LEKARZY

Siedmiu anestezjologów ze Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, którzy w styczniu zdecydowali się na protest, nie wróciło do pracy. Dyrektor Robert Pijagin ogłosił konkurs ofert na zatrudnienie jedynie dwóch lekarzy. Wcześniej przyjął do pracy dwóch młodych lekarzy, po rocznym stażu.

— Wszystkie zabiegi przeprowadzane są planowo, więc wystarczy zatrudnienie dwóch anestezjologów. Wybierzemy tych, których oferty będą najbardziej korzystne dla szpitala — powiedział dr Pijagin.

Kilku lekarzy znalazło pracę w innych placówkach (np. w pogotowiu ratunkowym), inni będą mieli kłopoty z pracą, bo ta specjalizacja wymaga pracy w ośrodku szpitalnym.

IDEAŁ W FARTUCHU

Ponowne rozpatrzenie kandydatur na nowego dyrektora szpitala w Kolnie zakończyło się zgodnie z oczekiwaniami szpitalnych związków zawodowych. Komisja konkursowa wybrała ofertę dr. Andrzeja Gromadzkiego, byłego dyrektora Szpitala Rejonowego w Pieszku. Dr Gromadzki skończył kursy menedżerskie, więc jak określił starosta Marek Samul, jest „dwoma osobami — menedżera i lekarza w jednym ciele”. Szybki wybór nowego dyrektora, po nieudanym pierwszym posiedzeniu komisji konkursowej, kiedy związkowcy zaprotestowali przeciwko powołaniu osoby spokrewnionej z kilkoma lekarzami, może pomóc w przebrnięciu szpitala przez trudne dni reformy.

BARDZO KULTURALNY KANT

Wojewoda Paweł Podczaski ze swoją wierną świtą rządził Suwałskiem krótko, ale intensywnie. Jeden z jego byłych podwładnych w trzy miesiące zdołał wyciągnąć z państwowej kasy, posługując się lewymi papierami, kilkadziesiąt tysięcy złotych. Tomasz G. mieszkający na co dzień w Augustowie, kierujący pewnym augustowskim stowarzyszeniem kulturalnym, pracował w wydziale promocji, kultury, turystyki i sportu UW. Wydziałem kierował Wojciech Krzywiński, znany „kulturalny” działacz z Augustowa.

Tomasz G. został przez niego zatrudniony w Urzędzie Wojewódzkim w październiku 1998 roku, czyli po serii grupowych zwolnień w UW i na trzy miesiące przed jego rozwiązaniem. Powierzono mu, jako specjalście wysokiej klasy, odpowiedzialne stanowisko inspektora.

Tomasz G. podjął pracę w październiku i już w tym samym miesiącu, jako prezes stowarzyszenia, zwrócił się do swojego bezpośredniego przełożonego Wojciecha Krzywińskiego z pismem o przyznanie dotacji państwowej na organizację Pleneru Fotograficznego.

Dyrektor Krzywiński, wspierając kulturę, zwłaszcza augustowską, pozytywnie zaopiniował wniosek swego inspektora, tfu..., tfu..., prezesa stowarzyszenia. 12 października podpisano w tej sprawie stosowną umowę. Widnieje na niej z jednej strony

podpis dyrektora, z drugiej wiceprezesa stowarzyszenia, zastępcy Tomasza G.

Pieniądze miały być wypłacone po przedstawieniu odpowiednich rachunków, potwierdzających fakt organizacji imprezy.

Tomasz G. już w dniu podpisania umowy na podstawie jednego rachunku otrzymał 6,5 tysiąca złotych, potem na podstawie innego, 4 tysiące. Jeden z nich został wystawiony przez pensjonat z Augustowa, w którym rzekomi uczestnicy mieli nocować, drugi przez firmę wydawniczo-drukarską, która miała wydać poplenerowy album, zawierający kilkadziesiąt zdjęć, zatytułowany „Jesienna nostalgia”.

Na początku grudnia Tomasz G. ponownie zwrócił się do swego dyrektora z wnioskiem o kolejną dotację, tym razem na festiwal interdyscyplinarny „Trochę ciepła zimą”. Dyrektor, jako osoba rozumiejąca potrzeby kulturalne ludzi, poparł wniosek i podpisał umowę. Obok jego podpisu znalazł się podpis wiceprezesa stowarzyszenia. W dniu podpisania umowy z kasy Urzędu wypłacono prezesowi 4 tys. złotych. Po kilku dniach kolejne kwoty. W sumie na festiwal z państwowych pieniędzy poszło 19 tysięcy złotych.

Tymczasem Urząd Wojewódzki zwiłżał żagle. Ekipa wojewody zaklepywała sobie nowe stolki, zwykli urzędnicy sprząтали biurka. Panowie Tomasz G. i inni wtajemniczeni w jego kanty sądzili



zapewne, że nigdy nikt ich nie odkryje. Pech chciał, że w styczniu tego roku w papiery nieistniejącego już Urzędu zajrzał NIK, któremu wydawało się, że podpisy na umowach o przyznaniu dotacji są podejrzanym. Podobnie nie podobaly się wystawione przez różne instytucje rachunki potwierdzające wydatkowanie na obie imprezy poważnych kwot.

I tak po nitce do kłębka okazało się, że wiceprezes stowarzyszenia, którego nazwisko widniało na dwóch umowach, przyznających dotacje, w ogóle żadnych umów nie widział i niczego nie podpisywał. Mało tego, nie miał pojęcia, że stowarzyszenie organizuje jakieś imprezy ani że korzysta z jakichkolwiek dotacji. Ani plener, ani festiwal interdyscyplinarny w ogóle się nie odbyły.

Okazało się, że inspektor i prezes w jednej osobie podszedł się pod wiceprezesa i jego nazwiskiem podpisał się na umowach. Okazało się też, że to samo uczynił na rachunkach. Mało tego, niektóre z nich były wystawione przez nie istniejące firmy. Pensjonat o wdzięcznej nazwie „Jas”, wystawiający rachunek za noclegi, w ogóle w Augustowie pod wskazanym adresem nie istnieje.

Pieniądze, przyznane jako dotacja, nigdy na konto stowarzyszenia nie wpłynęły. (Sz)

Skuteczna grupa

MIROSŁAW LECH, wójt Korycina (trzecia kadencja): — Rzeczywistość samorządowa jest nieprzewidywalna, wiele zależy od różnych okoliczności zewnętrznych i finansów. Mówię to w kontekście ostatniej decyzji podlaskiego kuratora oświaty, który nie wyraził zgody na likwidację przez nas jednej ze szkół, motywując to aspektem społecznym. Jest to bardzo wygodne stanowisko, tym bardziej że kurator nie ponosi z tego tytułu konsekwencji finansowych. Uzasadnienie natomiast jest wręcz przewrotne, gdyż właśnie względami społecznymi motywowaliśmy konieczność likwidacji. To samorząd odpowiada za szkoły, za ich kondycję i wyposażenie. Taka decyzja sprzyja tylko skłóceniu społeczeństwa. W myśl reformy tworzymy obecnie gimnazjum, które znajdzie się w Korycinie przy obecnej szkole podstawowej. Jest już hala sportowa, oddajemy nowoczesną kuchnię, chcemy przeprowadzić remont generalny, dobudować piętro i kompleks nowoczesnych boisk. Chcemy, aby gimnazjum i szkoły podstawowe tętniły życiem, wychowywały, miały różne koła zainteresowań, zajęcia dodatkowe, naukę języków obcych. Czy będzie to możliwe przy obecnej kondycji budżetu wiejskiej gminy i czy ktoś poza nami tym się przejmie? Czekamy na obiecane ministerialne pieniądze. W czasie zjazdu Związku Gmin Wiejskich RP w Poznaniu mówiono o istniejących rezerwach. Będziemy się ubiegać o potrzebne pieniądze, także o szkolny autobus.

Nasza gmina jest typowo rolnicza. Wszystko, co tu powstaje, to efekt zapалу ludzi i pozyskanych pieniędzy z zewnątrz. Wyróżniają nas m. in. oczyszczalnie przyzgodowe, których już jest 117, a w tym roku przybędzie kolejnych 95. Mieszkańcy całej gminy, nawet na koloniach, korzystają z wodociągów i prawie wszyscy mają telefony.

Kulturalnym sercem gminy jest Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki, w którym mieści się także biblioteka gminna.

Korycin znany jest w kraju z Ogólnopolskich Dni Truskawki. W czerwcu będziemy je obchodzić już czwarty raz. Są to dni festynów, wystaw, prezentacji, a także dobrej zabawy i wypoczynku. To było przyczynkiem do powstania Zrzeszenia Plantatorów Truskawki, jednego z większych w kraju, do którego przystąpiło już 158 plantatorów. Zrzeszenie z pomocą samorządu zabiega o budowę w gminie przetwórci owoców. Jest ona potrzebna nie tylko mieszkańcom naszej gminy, ale także sąsiedniej Suchowoli i gminie Janów. Z tymi sąsiadami powołaliśmy związek gmin i kompleksowo rozwiązujemy wiele problemów, które są wspólne dla naszego regionu. Wszyscy przekonaliśmy się, że działanie w grupie jest skuteczniejsze, przynosi szybsze i lepsze efekty.

CO SŁYCHAĆ?

DOMINIK ZAPERT wójt Przytuł (druga kadencja): — W gminie typowo rolniczej, jaką są Przytuły, wszystkie inwestycje rozbijają się o brak pieniędzy. Aż wstyd się przyznać, ale z wodociągami jesteśmy w punkcie zero, czyli na etapie projektów, dokumentacji, wykupu gruntów.

Drugi problem to drogi. Kładziemy asfalt i poszerzamy je w dwóch wsiach: Kulesze Przybudówce i Grzymkach. Na taki luksus czeka więcej tras. Niektóre z nich są drogami powiatowymi i to jakaś nadzieja na poprawę nawierzchni.

Na dwa i pół tysiąca mieszkańców mamy tylko osiemdziesiąt numerów telefonicznych. Projekt zakładania telefonów w gminie odkupił od Telekomunikacji Polskiej S.A. „Szeptel”. Jesteśmy w trakcie organizowania zebrani wiejskich, w czasie których mieszkańcy podpisują umowy abonenckie. Wszyscy chętni otrzymają telefon do końca pierwszego półrocza.

Z myślą o mieszkańcach gminy stworzyliśmy razem z KRUS-em ośrodek rehabilitacji. Jest to bardzo potrzebne rolnikom, którzy od ciężkiej pracy mają wiele powikłań. Zatrudniliśmy rehabilitantkę, nikt na zabiegi nie musi jeździć do Łomży. Gorzej jednak ze stałą opieką lekarską. W ośrodku zdrowia na lekarzy czekają dwa piękne mieszkania i nikt nie chce do nas przyjść na stałe. Warunki pracy też są dobre. Skorzystaliśmy z polsko-amerykańskiej fundacji i nowocześnie wyposażyliśmy gabinet stomatologiczny, ale stomatolog pracuje tylko na pół etatu. Problem opieki zdrowotnej przewija się prawie na każdej sesji rady, bo mieszkańcy chcieliby mieć lekarza na miejscu.

Podobnie dobre warunki mamy w szkole podstawowej, gdzie mogłoby zostać utworzone gimnazjum. Tymczasem ministerialny wymóg określa minimum 150 uczniów. U nas dzieci jest tylko 135. Teraz pracujemy nad rozwiązaniem tego problemu.

Punkt wyjścia

Z not
łostocz
szkań
czyn
Maj z

Z not
ku, zak
Bywa
kiera
szczeka
mań.

Z bro
pr
sta

tak pow
jak pacie
łymstoku
cznie ok
przesteps

czynicy p
trupy m
się, że cie
krotnie v

Rejonowy
stoku, Ma
dzi, że og
mają tak
wschodni

— Oni
dzieży cz
przed dep
więc polic
wie, w ja
ne są pr

rach i
emigrant
Białysto

najbardzi
miast. W
najczęście

ków prze
w których
stracić T
mochód.

Białysto
między o
Najwięcej
nianych j
ponad tys

czu. Pow
notują jes
ty. W rejo
przez poz
przekracz

Nikt nie
lic wartoś
więc prze

SKŁA
ul. Siko

Ofer

Wys



Z notatki prasowej: Prokuratura Rejonowa w Białymstoku przedstawiła akt oskarżenia trzem białostoczanom (23, 25, 42 lata), którzy zgwałcili kobietę. Zdarzenie miało miejsce w jednym z mieszkań (...) kiedy pewna kobieta pojawiła się w nim, szukając męża. Zastąpiła tam trzech mężczyzn (...) Dwaj przytrzymywali ją za ręce, a trzeci zgwałcił.

Mąż zgwałconej pojawił się kilka minut za późno.

Z notatki prasowej: kłótnia, która rozegrała się w jednym z mieszkań przy ul. Bema w Białymstoku, zakończyła się śmiercią Katarzyny B. Zabójcą był jej 50-letni konkubent Norbert N.

Bywają noce naprawdę bardzo czarne. Oto chora psychicznie matka usiłowała zamordować swoją własnego syna. W lesie pod miastem znaleziono zastrzelonego mężczyznę z piękną, złotą szcęką. Na terenie ogródków działkowych dokonano gwałtu. Zarejestrowano dziewiętnaście włamań.

Zbrodnia i przemoc stały się

tak powszechne jak pacierz. W Białymstoku dokonuje się rocznie około siedmiu tysięcy przestępstw. Przeciętnie złoczyńcy produkują tutaj trzy trupy miesięcznie. Szacuje się, że ciemna liczba jest trzykrotnie większa. Prokurator Rejonowy dla miasta Białego, Marek Żendzian, twierdzi, że ogromny wpływ na to mają tak zwani turyści z wschodniej granicy.

— Oni nie zgłaszają kradzieży czy rozbój z obawy przed deportacją — mówi — więc policja tak naprawdę nie wie, w jakiej skali dokonywane są przestępstwa na bazarach i wśród nielegalnych emigrantów.

Białystok uznano za jedno z najbardziej niebezpiecznych miast. Wpisano go na listę najczęściej używanych szlaków przemytniczych i miejsc, w których najłatwiej można stracić TIR-a i luksusowy samochód.

Białystok podzielony jest między osiem komisariatów. Najwięcej przestępstw popełnianych jest w śródmieściu: ponad tysiąc trzysta w półroczu. Powyżej tysiąca dwustu notują jeszcze dwa komisariaty. W rejonach patrolowanych przez pozostałe ich liczba nie przekracza tysiąca.

Nikt nie jest w stanie określić wartości ciemnej liczby, a więc przestępstw, które zosta-

ły popełnione, ale ich nie zgłoszono policji lub poszkodowani nic o nich jeszcze nie wiedzą. Do tego należy dodać przestępstwa gospodarcze, których wykrycie nigdy nie było łatwe, a jeśli policja wpadała na trop złamania prawa, to przy okazji lub po długim czasie utajnienia.

Co to znaczy niebezpieczne miasto? Miasto bezprawia? Miasto bez policji? Prawnicy twierdzą, że powstał stereotyp niebezpiecznego miasta. Jeszcze do niedawna za wzorzec służył Nowy Jork i Chicago. Teraz także Moskwa, Petersburg, gdzie trupy robi się w tak wyrafinowany i pomysłowy sposób, że amerykański „ojciec chrzestny” to po prostu przedszkolak w porównaniu z mafiozami ze wschodu.

Zabójstwa dokonywane w mieście są mało finezyjne. Nieletni zabija w sprzeczce starszego mężczyznę, podrywając mu gardło. Następnie dzwoni na policję i chwali się dokonaniem czynem.

W roku 1991 zabójca odgryzł swojej ofierze dodatkowo ucho. Stwierdzono, że jest chory psychicznie. Po kilku latach psychiatrzy uznali go za zdrowego i wypuszczono obywatela na wolność. Potem znaleziono go zamordowanego we własnym mieszkaniu.

Najbardziej tajemniczym zabójstwem było zamordowanie pewnego kwiaciara, który zginął we własnym garażu od ciosów łopata. Zwłoki wywieziono kilka kilometrów za miasto, zaś samochód utopiono w gliniankach.

— Sprawców musiało być co najmniej kilku. Podejrzewamy motyw, ale nie mogę nic więcej na ten temat powiedzieć, bo nie mamy dowodów. Poruszamy się po omacku. Gdyby tego typu spraw było więcej, to czarno widzę problem bezpieczeństwa, roli policji i wykrywalność.

Oficer twierdzi, że policja jest bezradna.

Tu nie ma co ukrywać. Brakuje nam — chwytą się za ucho — po prostu informatorów. Jesteśmy ślepi i głusi jak kocięta. To jest bagaż z czasów głębokiej komuny. Ludzie boją się, że jakieś oszołomy znowu coś zmastrują przy ustawie lustracyjnej i człowieka, który na przykład pomógł w wykryciu zbrodniarza, uzna się za tajnego informatora i złamie mu karierę. Poza tym nie mamy pieniędzy, żeby płacić za informacje. Nie mamy szybkich samochodów, łączność jest przestarzała. Brakuje doświadczonych kadr. Dzisiaj nie ma z kogo wybierać. Najlepszy był rocznik dziewięćdziesiąty. Pchali się wtedy do nas ludzie wykształceni, inteligentni, którzy po krótkim czasie mogli być doskonałymi oficerami śledczymi, ale przepisy nakazywały, aby przeszli przeszkolenie szlifując bruki w ulicznych patrolach. Do tego doszły niskie zarobki i zaczęło być coraz gorzej.

To oczywiste, że działalność policji na całym świecie opie-

ra się na agencje, ale trzeba mieć na to środki.

— Policja jest tak skuteczna — dodaje oficer z Wydziału Prewencji — jakich ma informatorów. Na planie miasta wykreślił trzy strefy zagrożenia: od najmniej bezpiecznej, do w miarę bezpiecznej. Co dwa tygodnie opracowujemy analizy na podstawie meldunków z komisariatów. Tam gdzie jest najgorzej, kierujemy największą siłą i środkami. Ale jest jak jest. Tych sił i środków nie mamy w wystarczającej ilości.

Białystok jest jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym zaczął funkcjonować program „Dialog”, opracowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. Ma ponad sześćdziesięcioletnią tradycję i sprawdził się najpierw w USA, a potem w innych krajach europejskich. Do Polski trafił w roku 1992. Jego celem jest pobudzanie inicjatyw społecznych, mogących służyć sprawnemu działaniu współpracy między władzą a społeczeństwem.

I jeszcze ku pamięci: nie strasz dziecka policjantem, postaraj się, by mu ufało! Przestępcy, jak wiadomo, w przyrodzie nie występują.

— Policja jest biurokratyzowana — mówi jeden z oficerów operacyjnych — brakuje podstawowych motywacji. Policjant na patrolu nie może tylko „wyjeżdżać” swoich godzin w radiowozie. Musi zajechać na zaplecza sklepów, przejść się po podwórkach i zakamarkach, zaznaczyć swoją obecność w dzielnicy. Ryzykuje? Oczywiście, ale trzeba mu za to zapłacić. Tymczasem w Białymstoku są pieniądze na iluminowanie kościołów i pomniki, a nie ma na honorarium dla ucha, które jest naszym okiem.

JANUSZ
NICZYPOROWICZ



Ucho, czyli oko



SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA” s.c.

ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

Tel. (0-86) 160-676

**Oferuje węgiel po najniższych cenach
Sprzedaż na raty
Zapewniamy transport**

ZAMBRÓW, ul. Magazynowa 10 (baza G.S.); **71-22-75**

Wys. Mazowieckie, ul. 1-ego Maja 16 (baza G.S.); **75-44-56**

k.z.-o

KONTAKTY



Prokurator chciał, żeby sąd skazał Andrzeja Andrzejewskiego na osiem lat więzienia. Rachunek był prosty: po dwa lata za śmierć ofiary. Żądanie wydało się sądowi zbyt wygórowane. Andrzejewski do stał cztery lata: po roku więzienia za każde życie.

Worek pełen nieszczęścia

Do pierwszego wypadku drogowego Andrzejewski doprowadził 3 września 1997 roku w Rutkach koło Łomży. Zginęła kobieta i dziecko. Nie zdążyli go za to osądzić, nawet za brać mu prawa jazdy, a już po pięciu miesiącach, 4 stycznia 1998 roku, zabił na drodze dwie kolejne osoby. Tym razem spowodował wypadek, w którym zginął mężczyzna i dziecko. Za każdym razem był trzeźwy.

Andrzej Andrzejewski chciał rozmawiać o tym, co się stało, tylko w swoim domu. Podał adres, na osiedlu domków jednorodzinnych w Białymstoku, przy ulicy o bajecznej nazwie, która sugeruje baśniową opowieść z dobrym zakończeniem. Dom z zieloną bramą. Na bramie tabliczka z dużym napisem „Zły pies”.

— To, co się zdarzyło, to nieszczęśliwy zbieg okoliczności — uważa. — O żadnym szarżowaniu na drodze mowy być nie może. Przecież nie jechałem 150 km na godzinę. Przy pierwszym wypadku sam rzeczoznawca określił, że jechałem osiemdziesiątką. Czy to dużo na trasie warszawskiej? Przecież inni jeżdżą 150 km na godzinę. To jest pech... Kiedy był pierwszy wypadek, nie mogłem praktycznie nic zrobić. Obawiałem się, że kiedy zjadę na lewo, to nadjeżdżający z naprzeciwka autobus może się nie wyrobić. A kiedy doszło do drugiego wypadku? W ogóle nie wiem. Pamiętam, że puściłem gaz, chciałem hamować i urwał mi się film. Tylko tyle.

Są tacy, którzy pamiętają więcej. Był 3 września 1997 roku. Ewa Poniecko jechała fiatem 126p z matką i 10-letnim synem. Zbliżała się do skrzyżowania drogi nr 18 z drogą Rutki-Dębki, miała skręcać, kiedy niespodziewanie w tył malucha uderzył polonez. Samochód miał włączony kierunkowskaz. Ewę Poniecko odrzuciło na lewy pas, obróciło i wtedy poczuła następne uderzenie. Tym razem wpadł na nią jadący z naprzeciwka żuk. Syn i matka Ewy Poniecko zginęli. Ona sama ze wstrząsem mózgu trafiła do szpitala.

Kierowca poloneza wjechał na skrzyżowanie 77-87 km na godzinę. Tak ustalili policjanci. On sam odmówił składania wyjaśnień.

Smierć dwóch osób wydawała się niewystarczającym powodem dla prokuratury w Zambrowie, aby wsadzić Andrzejewskiego do aresztu. Miał odpowiadać z wolnej stopy. W życiu Andrzejewskiego nic się nie zmieniło: wymienił jedynie uszkodzonego poloneza na toyotę i znowu usiadł za kierownicę. Po pięciu miesiącach Andrzej Andrzejewski spowodował drugi wypadek.

Z aktu oskarżenia, który trafił z sokólskiej prokuratury do białostockiego sądu, wynika, że 4 stycznia 1998 roku, około godz. 16.00 na trasie Sztabin-Suchowola wyprzedzał toyotą poloneza. Polonezem jechało małżeństwo z trójką dzieci. Anna Maciąg trzymała na ręku najmłodszą, czteromiesięczną córkę. W wypadku zginął jej mąż i niemowlę. Ranny był także Andrzejewski. Jechał z synem i kolegą. Nic im się nie stało. W czasie dochodzenia ustalono, że do wypadku doszło na prostym odcinku drogi. Anna Maciąg zeznała, że na prostej drodze jej mąż mijął się z jakimś innym samochodem. Obaj kierowcy zmienili wtedy światła z drogowych na mijania i nagle wyjechał trzeci wóz. Dlatego krzyknęła do męża: „Jakiś wariat pcha się na trzeciego!”

Konto kierowcy Andrzejewskiego to nie tylko śmiertelne wypadki. W 1994 roku w gminie Łowicz przekroczył prędkość o 31 km na godzinę. Zapłacił 20 zł mandatu. Podobnie w Miastkowie. W 1997 roku zapłacił kolejny mandat: 50 zł. Ukarano go też 5 punktami karnymi. Za śmiertelny wypadek pod Rutkami policjant z Zambrowa zapisał mu 10 punktów karnych.

— Wszyscy kierowcy płacą mandaty za jakieś przekroczenia. Odwróć się na moment uwagę i wystarczy — tłumaczy. — Prokurator z Zambrowa postawił mi zarzut, że jeździłem jak pirat. Wypomniał mi moje trzy mandaty. Po pierwszym wypadku rozwiązał się nade mną cały worek nieszczęść. Kiedy ktoś traci życie, to tego życia nie można

mu zwrócić. Pieniężni krzywdy też nie da się zmierzyć.

Mówi, że myśli o tych, co zginęli. Przed snem, czasami rano, czasami w południe. Ale jeśli się nie ma na coś wpływu, to co zrobić?

— Jeśli się z tym nie pogodzi, do końca życia będę musiał płakać nad sobą.

Za pierwszy wypadek zambrowski sąd skazał Andrzejewskiego na dwa lata pozbawienia wolności, w zawieszeniu i zakazał mu prowadzenia pojazdów mechanicznych. W lutym Sąd Rejonowy w Białymstoku wydał wyrok w sprawie drugiego wypadku: cztery lata więzienia i osiem lat zakazu prowadzenia pojazdów.

MAREK BIELA

P.S. Nazwiska bohaterów zmienione.

Właściciele gruntów, położonych nad zachodnim brzegiem jeziora Necko, z powodu jednej decyzji augustowskiego ratusza stracili w jeden dzień majątek, na który pracowały pokolenia. Tak w każdym razie mówią.

Plaża w ogródku

— Do niedawna plan zagospodarowania przestrzennego Augustowa przewidywał, że nasze działki przeznaczone są pod potrzeby rekreacji z możliwością dopuszczenia realizacji małej architektury — tłumaczy.

Znaczyło to tyle, że więksi posiadacze mogli swoją ziemię podzielić na działki rekreacyjne, mniejsi wybudować na swoim polu dachy. Cena metra kwadratowego gruntu z prawem zabudowy, położonego nad brzegiem najpiękniejszego augustowskiego jeziora, dochodzi do kilkunastu dolarów za metr kwadratowy.

Parę miesięcy temu potencjalni milionerzy obudzili się z ręką w nocniku. Rada miejska uchwaliła nowy plan zagospodarowania przestrzennego Augustowa. Kwartał, nazywany w planach kwartałem „Ślepek-Karwowski”, został przeznaczony pod budowę pensjonatów, enklawę ogólnodostępnej zieleni oraz plażę miejską.

— Nikt nie pytał nas o opinię, nikt nie zaproponował wykupu naszej własności. Tworzone przez nas latami plany, dotyczące jej zagospodarowania, nadają się tylko do kosza. A podobno w odróżnieniu od PRL, III RP szanuje własność prywatną — ironizują właściciele gruntów.

Zadowoleni są ich sąsiedzi, którzy w porę zainwestowali w budowę domów: — Nas nikt nie ruszy. W Polsce trzeba łapać okazję, bo prawo bez przerwy się zmienia. Też wolelibyśmy, aby nie było obok nas plaży publicznej, ale cóż, odgradzimy się od niej żywopłotem — twierdzą.

Zmianom w planie zagospodarowania przestrzennego przeciwstawił się Państwowy Inspektor Sanitarny w Augustowie dr Zdzisław Lasiota.

— Mam na tym terenie działkę, ale broniłem racji ogólnych — twierdzi.

Uważa, że skoro Augustów ma ambicję być uzdrowiskiem pełną gębą, nie może sobie pozwolić na zadeptanie brzegów okolicznych jezior. Cały południowy brzeg Necka od rzeki Klonowicy do pensjonatu „U Marianny” jest jedną wielką plażą. Tym bardziej warto zostawić w spokoju brzeg zachodni.

Nie wolno dopuścić do nadmiernej degradacji jeziora. Zwłaszcza że wpadająca do Necka w pobliżu planowanej plaży rzeczka Kamienny Bród jest siedliskiem bobrów.

— Teren, będący przedmiotem sporu, jest wzniesiony około 6 metrów nad poziom wód jeziora. Opada stromo w kierunku lustra wody i porośnięty jest starodrzewem. Brzeg nachylony w kierunku północno-wschodnim stwarza niekorzystne warunki plażowania — podkreśla Zdzisław Lasiota.

Burmistrz Augustowa Cieślak prezentuje całkiem odmienne opinie. Od 1993 r. Augustów ma status miasta uzdrowiskowego. Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych, prowadzące pierwsze w mieście sanatorium, dobudowuje dodatkowe pomieszczenia zabiegowe. Ostatnio zainwestowało w urządzenia do okładów borowinowych.

— W planie rozwoju miasta postawiliśmy na turystykę pensjonatową. Najekonomiczniej jest, kiedy kuracjusze, korzystający z usług sanatoryjnych, zamieszkają w sanatoriach-molochach, mieszkają w pensjonatach. Jedyna niezabudowana działnica, w której można je budować, to kwartał Ślepek-Karwowski. Nie możemy pozwolić, żeby goście oglądali Necko wyłącznie przez płoty augustowian, posiadających działki nad samym jeziorem. Muszą mieć ogólnodostępną plażę i parkingi. Stąd poprawki do planu — tłumaczy burmistrz.

Zastrzega, że miasto wprowadziło zmiany pod naciskiem zainteresowanych właścicieli gruntów i dodaje: — Oczywiście, nigdy nie zadowolę się wszystkimi.

Jego zdaniem, wprowadzone poprawki uszczelniały 60-70 procent zainteresowanych. Poza tym nie wprowadzali ich wedle własnego widzimisię dyletanci, tylko zgodnie z planem strategicznego rozwoju województwa wyspecjalizowane biuro projektowe.

Spór o przeznaczenie kilku działek zamienił się w dyskusję o kierunek rozwoju miasta. Rozstrzygnął go sąd. Zdzisław Lasiota i kilku innych mieszkańców poskarżyli się na decyzje swojej gminy do NSA. B. D.



"Przegrzane" życie

11

Łomżyńska policja wpadła na trop kolejnej narkotykowej siatki. Pajakiem, który świetnie żył kosztem „przygrzewających się” młodych ludzi, był 24-letni Artur M., ksywa „Misiek”. Rencista i kawaler z podstawówką został aresztowany.

W pobliżu bloku „Miśka” wpadła też licealistka Katarzyna. Zatrzymano ją tuż po zakupie narkotyku. Lecz świadoma tego, co się święci, wyrzuciła nagle z kieszeni „cos”. „Cos” zawierało białe-żółte proszek. Przyszedł czas na opowieść o jej narkotykowym stylu życia.

Z grupą rówieśników lubiła spotykać się na dawnej strzelnicy wojskowej. Tutaj poznała Daniela, także ucznia szkoły średniej. Zaprzyjaźnili się. Owocem zażyłości pewnego dnia okazała się propozycja chłopaka: amfetamina. Nie odmówiła. Zawartość foliowej torebki podzielili na połowę. I tak się zaczęło. Nie wiedziała, u kogo kolega kupuje narkotyki.

Brała z przerwami. Po ubiegłorocznych wakacjach znowu postanowili sobie „przygrzać”. Wtedy Daniel zdradził jej, że w amfetaminę zaopatruje się u chłopaka o pseudonimie „Misiek”. Za gram tego narkotyku płaci handlarzowi 60 złotych. Umawia się z nim telefonicznie.

Po odbiór „towaru” Daniel chodził sam, ona czekała przed blokiem. Wreszcie pośrednictwo kolegi uznała za zbędne. Postanowiła sama kontaktować się z „Miśkiem”. Daniel podał jej numer telefonu komórkowego handlarza. Ostatni raz zadzwoniła do niego w dniu, w którym została zatrzymana przez policję. Jak się okazało, to „cos”, co wyrzuciła, jest amfetaminą.

Tuż przed przeszukaniem mieszkania „Miśka” narkotykowy pajak oświadczył, że nie ma żadnych środków odurzających. Policja zanotowała to w protokole i przystąpiła do pracy. Narkotyki ukryte były w różnych miejscach: w szafce, pod doniczką z kwiatkiem, w szafce kuchennej, na drzwiach lodówki. Ostatecznie funkcjonariusze znaleźli 22 jednogramowe porcje amfetaminy, 38 takich samych działek haszyszu oraz 17 tak zwanych znaczków, zawierających LSD, narkotyk wchłaniany przez skórę. Ponadto podczas przeszukiwania samego „Miśka”, policjanci natrafili na torebkę foliową haszyszu i specjalną fajkę do jego palenia. Przy okazji narkotykowej akcji w mieszkaniu „Miśka” funkcjonariusze znaleźli też ukrytą w pokojowym barku broń gazową z magazynkiem bez numeru fabrycznego oraz radziecką wiatrówkę z wyciorem i pokrowcem. Ale „Misiek” wcale nie spieszył się z wynikiem przeszukania. Oświadczył, że

narkotyki są jego własnością, a kupił je w Warszawie od nieznanego osoby.

Policja przeszukała także mieszkanie Daniela. W meblowym segmencie, pomiędzy książkami, ukryta była pusta foliowa torebka z odcietą „zgrzewką”. Na górze leżała taka sama przecięta oraz 33 puste. Za oparciem fotela tkwiły jeszcze dwie puste. Chłopak oświadczył, że kupił je w sklepie. Koniec. Kropka. Ale zaczął wspominać.

Trzy lata temu, jako 16-latek, wybrał się z kolegami do Szczecina na festiwal muzyczny „Przystanek Woodstock”. Tu po raz pierwszy zetknął się z narkotykami; kupił marihuanę. Od tego czasu zaczął sobie „przygrzewać”. Tak było do jesieni 1997 roku. Wszystko się skończyło, bo właśnie policja zatrzymała osoby, u których kupował środki odurzające. On też trafił do sądu dla nieletnich. W mocnym postanowieniu poprawy wytrzymał bez narkotyków do minionej jesieni. Pewnego dnia kolega Adam, z którym wcześniej „brał”, przyniósł wiadomość: zna kogoś, u kogo można je kupić. Lecz Adam był przezorny i nie zdradził Danielowi kim jest ów pajak; sam chodził do niego po „towar”. Po zakupie natychmiast się spotykali i razem, gdzieś między blokami, palili marihuanę.

Wkrótce Daniel dowiedział się, kim jest handlarz. Przed grudniowymi świętami spotkał go w pubie, gdzie wybrał się z kolegami. Postanowił załatwić sprawę bez pośred

nictwa Adama. Podeszedł do niego i zapytał wprost o „towar”. „Misiek” był na to przygotowany. Za gram haszyszu policzył sobie 35 złotych. Daniel wypalił go z kolegami.

Potem też tak robili. Na amfetaminę składali się w kilku. Później na LSD. Po zakupy chodził wtedy do „Miśka” Adam. Któregoś dnia dał Danielowi numer „Miśkowej” komórki. Odtąd Daniel zaopatrywał się u niego sam. Zawsze dzwonił do handlarza z automatu telefonicznego. Rozmowa zwykle wyglądała tak:

— Cześć „Misiek”! Mówi Daniel. Czy możemy się spotkać?

— Jasne! Bądź za piętnaście minut na alejkach.

I Daniel był. Transakcja finalizowała się na pobliskim skwerku.

Któregoś dnia Daniel podzielił się amfetaminą z Tomkiem, ponieważ „sam nie dał rady jej zużyć; po prostu już go nie kręciła”. Teraz z innymi kolegami składał się na haszysz.

Z początkiem tego roku „Misiek” zmienił nieco handlowe zwyczaje. Któregoś dnia po telefonie Daniela nie wyszedł do niego „na alejki”, lecz polecił mu przyjść pod okno swojego mieszkania i zapukać w szybę. Za 60 złotych podał mu torebkę z amfetaminą.

Narkotyki powoli uzależniały chłopaka i jego kolegów. Bywało, że jednego dnia kupował je wielokrotnie.

Matka 16-letniego Adama, ucznia szkoły ponadpodstawowej, nie ukrywała: syn wcześniej zażywał środki odurzające, ale już od

dawna nie zauważała, by teraz miał z nimi kontakt. „On prawie nie wychodzi z domu”, dodała na potwierdzenie swojego macierzyńskiego przekonania. Rodzicielska postawa, typowa w takich przypadkach, potwierdziła jedynie, jak bardzo rodzice nie znają własnego dziecka.

Lecz najpierw i Adam starał się wypaść z jak najlepszej strony. „W zeszłym roku paliłem trawę. Ale od czasu, kiedy policjanci znaleźli u mnie hodowlę konopi indyjskich, nie biorę narkotyków pod żadną postacią. Ten temat przestał mnie zupełnie interesować”, oświadczył. Oczywiście, „nie wiedział też nic o kolegach, zażywających środki odurzające”. Lecz nagle zmienił zdanie. „Kłamałem”, wyznał szczerze. I okazał się bardzo rozmowny. Przyznał, że od czasu do czasu „bierze” amfetaminę i haszysz, które kupował u „Miśka”. Oczywiście, za składkowe pieniądze z Danielem i Tomkiem. Wypalali wspólnie. Potem jeszcze nie raz chodził do handlarza i dzielił się narkotykami z innymi; także z Kasią. „Miśka” znał z widzenia. Wiedział, czym się zajmuje. W czasie wakacji sam zaczęli go na ulicy. I tak zaczął się ich bezpośredni handlowy kontakt. Haszysz, amfetamina, marihuana.

Ostatni raz Adam zaopatrywał się u „Miśka” w lutym, tuż przed jego zatrzymaniem. Kupił wtedy gram haszyszu za 35 złotych. Przez ostatnie pół roku zaopatrywał siebie i znajomych 8-9 razy w miesiącu. „Ale nigdy nie odsprzedawałem narkotyków dla zarobku”, dodał dla usprawiedliwienia.

Tymczasem „Misiek”, z czystym sumieniem, rozprowadzał narkotyki na telefon i w dystrybucji bezpośredniej: na skwerku, w mieszkaniu, na klatce schodowej lub przez okno. Interes kwitł znakomicie. Jednak policja swoimi sposobami zastawiła pułapkę na jego pajęczą sieć. I wreszcie, lutowego dnia, „Misiek” wpadł.

Oprócz zarzutu posiadania znalezionych w jego domu narkotyków, prokurator przedstawił mu kolejne: od lipca 1998 do lutego 1999 roku sprzedał małoletniemu Adamowi około 60 gramów haszyszu, zarabiając na tym 1100 złotych; od kwietnia 1998 do stycznia 1999 roku sprzedał Danielowi 12 gramów marihuany i 4 haszyszu, 3 „znaczki” LSD i 14 gramów amfetaminy na łączną kwotę 1325 złotych; od września 1998 do lutego 1999 roku sprzedał małoletniej Katarzynie 6 gramów amfetaminy wartości 360 złotych. „Misiek” zareagował na to krótko: „Treść zarzutów zrozumiałem i nie przyznaję się. Korzystam z przysługującego mi prawa odmowy wyjaśnienia.”

MAGDALENA NOWAK

KONTAKTY

Czarnocin wyróżnia się nie tylko pięknym położeniem nad Narwią, ale również zabudową. Typowa uliczka ciągnie się ponad trzy kilometry. Nawet remiza ze sklepem i szkołą wcale nie wypadają pośrodku. Ludzie na tym brzegu, ludzie na tamtym. „Jakby dwa światy w jednym”, żartują niektórzy. Nic więc dziwnego, że wieść o tragedii nie od razu do wszystkich dotarła, choć minęło południe.

Sołtys Jarosław Wojewoda akurat robił porządki przed swoim sklepem.

— Idą ludzie z tamtej strony wsi i mówią: „Kazik dzieciaka swojego zabił!” Stałem jak zdrtwiał — opowiada. — W pierwszej chwili nie mogłem wypowiedzieć ani słowa.

— Słuchałam tego wszystkiego i wydawało mi się, że oglądam film; że to nie może być rzeczywistość — mówi zdenerwowana żona sołtysa. — Wciąż mam przed oczami ten obraz: Kazik idący zawsze z dziećmi. Dosłownie trzymały się go za nogawkę. Widać było, jak są ze sobą zżyci. Kiedy przychodził z nimi do sklepu, zawsze coś kupował, nigdy im nie odmawiał. Nigdy też nie zauważyłam, żeby krzyczał na dzieci, czy zachowywał się wobec nich arogancko, co jest na porządku dziennym u innych. Przeciwnie. Był bardzo opiekuńczy. Który mężczyzna na wsi prowadziłby dziecko do szkoły? A dla niego to było normalne. Zawsze uważałam go za nietypowego ojca. A teraz muszę uwierzyć w to, co się stało...

Życie i śmierć przenikają się nawzajem. Wniosek z tej tragedii: może się wydarzyć w każdej rodzinie.

Eugeniusz Dąbrowski akurat wrócił z Łomży. Nagle rozległ się sygnał karetki pogotowia.

— Pomyślałem, że niespodziewanie ktoś zachorował, bo różne są trafunki — przypomina. — A tu wpada do nas sąsiadka... Taka wiadomość! Ciarki mnie przeszły. Ostre zaskoczenie to było. Aż same łzy poszły... I niby do mnie dotarło, a z drugiej strony coś od tej myśli odpychało! Na wsi o wypadek nie trudno. Maszyna, krowa, koń może nieszczęście przynieść i dorosłemu, i dziecku. Człowiek musi wytrzymać rozpacz, bo nie dopilnował; bo nie przewidział. Ale zbrodnia to już dla mnie rzecz niepojęta. Trudno mi teraz o tym mówić, bo przecież znałem tego chłopaczka. Miły, ładniutki. Zresztą, wszystkie ich

dzieci takie. A teraz masz matko żalność na całe życie... — mówi wzruszony.

Edyta Sieniawska szła właśnie do Piątnicy. Już z daleka przed domem tamtych zobaczyła tłum. Akurat policja wyprowadzała Kazika i zabierała zwłoki Radka.

— Kiedy się dowiedziałam, że... Dosłownie ścięło mnie z nóg — mówi. — To szanowana rodzina. Dom zadbane, dzieci zadbane. Nie wiem, co myśleć o tej tragedii. Wciąż mam przed



oczami Aśkę. Bardzo jej współczuję, bo też jestem matką. Współczuję, ale nie mogę ulżyć w bólu. Nikt nie zdejmie z niej tego wielkiego ciężaru.

Na drodze grupka rozprawiających ludzi. Jak tu w niecałą dobę po zbrodni mówić o czymś innym? Więc mówią. „Wszystko się przypomina.” Po pierwsze wypadek Kazika. W maju ubiegłego roku jechał motorem. „Złapał” piach. Maszyna wyleciała w jedną stronę, on w drugą. Dosłownie owinęło go wokół słupa. Nieprzytomnego zawieźli do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Potem sam mówił: „Pociachali mnie po tym wypadku”. Jakoś z tego wyszedł, choć chłop z niego drobny, takie „pięć minut”. Zawsze uprzejmy i o rodzinę dbający. Wieczorem po żonę do pracy wychodził, widać było szczęście, kiedy z dziećmi spacerował. I masz! I jak to wytłumaczysz? Teraz jeden go żałuje, a drugi życzy jak najgorzej. Żeby nie policja, kto wie, co by się z nim stało. Ludzie krzyczeli z tłumy: „Zrobić mu tak samo, jak on swojemu

dzieciakowi!” Atmosferę wrogości podsycała krążąca po wsi wersja, że przyczyną tragedii był drobiazg: Radek wsadził flaster w magnetowid. Ojca bardzo to zdenerwowało. Złapał dziecko, zbiegł z nim do kotłowni i...

Problem także w tym, że Kazik jest w Czarnocinie „obcy”, czyli pochodzi z innej miejscowości.

— Jeżeli coś złego robi „swój”, ludzie zawsze go bronią; „obcemu” gotowi od razu sznur na szyję założyć — mówi młoda kobieta. — Ja też nie jestem rodem z Czarnocina i dlatego rozumiem taką mentalność. Wieś pod tym względem ma swoje prawa. W mieście ludzie są bardziej obiektywni.

Czarnocin ma już swoją „zbrodniczą” listę: dziesięć lat temu Mietek zaatakował nożem swoją konkubinę; z pięć lat temu Leszek zabił teścia; dwa lata temu została zamordowana Hania, studentka. A teraz malutki Radek...

— Coś się dzisiaj z ludźmi dziwnego porobiło. Diabeł w oczy im patrzy, za plecami staje,

drogę do złego pokazując. Wiłozoficznie starszy niec Czarnocina. — A on nim, bo czują się wolni, czymże ta wolność jest? dnego życiem z dziećmi. Bożymi przykazaniami, drugiego własnym kodeksem. Dlatego tyle nieszczęść. On się zmienia, ale nie, chociaż u nas w każdej mu krzyż na ścianie.

Jednak i ci, którzy zika, i ci, którzy żyją najgorzej, pytają: dlaczego?

Powód zbrodni, według go, nie był tak przyziemny, opowiadają sobie we wiosce. To powód nie z tego świata.

W chwili zbrodni badanie wykazało, że organizm nie miał 2,8 prom. alkoholu. Nie wał, że imieniny mu się żyły. Tego dnia został tylko z Radkiem. Żona i wąż pojechały do Łomży, gdzie dziecko było w szkole. W dniu u jego rodziców. W nkwowi śniadanie, potem oglądali telewizję, a krzatali się po podwórku.

Siedziba Akcji Wyborczej „Solidarność” przy ul. Dwornej 3 w Łomży nie jest bezpieczna, bo nie spełnia wymogów stawianych przez straż pożarną. Dwupiętrową kamienicę w centrum miasta „Solidarność” kupiła bez przetargu w grudniu 1998 (pisaliśmy o tym w „Kontaktach” 8/99). Przypomnijmy, że kamienicę przeznaczoną na działalność usługowo-handlową wyceniono w byłym Urzędzie Rejonowym na 75 tysięcy złotych.

Związkowcy i parlamentarzyści AWS pracują w tym budynku już od stycznia 1998 roku. Wówczas korzystną umowę wynajmu (250 zł miesięcznie) w imieniu Skarbu Państwa podpisała Helena Gerłowska, kierownik Urzędu Rejonowego w Łomży.

Łatwopalna „Solidarność”

Przez cały czas budynek nie odpowiadał wymogom bezpieczeństwa. W styczniu 1996 roku, kiedy prokuratura skończyła remont, zwróciła się, zgodnie z prawem, z prośbą o wydanie zgody na dopuszczenie do użytkowania, m. in. do straży pożarnej. Komendant rejonowy straży pożarnej Lucjan Porowski 16 stycznia 1996 roku poinformował kierownika Urzędu Rejonowego, że budynek na Dwornej 3 nie spełnia warunków bezpiecznej ewakuacji. Główną przeszkodą była (i jest) za wąska klatka schodowa. W przepisach przeciwpożarowych klatka schodowa w budynku biurowym powinna mieć przynajmniej 1,2 metra szerokości. Tymczasem klatka na Dwornej 3 ma tylko 80 cm (przepisy dopuszczają w starych budynkach szerokość minimalną 90 cm). Inne zastrzeżenia kierowane przez Straż Pożarną to ściany wyłożone drewnianą, łatwopalną boazerią. Przez prawie dwa lata strażacy patrzyli przez palce na obecność prokuratury, przyjmując wyjaśnienia, że trwa przebudowa pomieszczeń na nową siedzibę. Nic się jednak nie zmieniło, kiedy kierownik Urzędu Rejonowego sprzedawał „Solidarność” budynek. Komendant Straży Pożarnej o fakcie sprzedaży dowiedział się z lektury „Kontaktów”. Nadal aktualne jest pismo o braku zgody komendy na użytkowanie budynku.

Artykuł 66 prawa budowlanego brzmi: „W przypadku stwierdzenia, że obiekt budowlany: jest w nieodpowiednim stanie technicznym albo powoduje swym wyglądem oszpecenie otoczenia albo jest użytkowany niezgodnie z przeznaczeniem bądź w sposób zagrażający życiu lub zdrowiu ludzi, środowisku lub bezpieczeństwu mienia, właściwy organ wydaje decyzję nakazującą usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości”.

Jak więc wytłumaczyć postępowanie kierownika Urzędu Rejonowego, który w imieniu Skarbu Państwa zarządzał budynkiem i zezwolił na wprowadzenie się do nieprzystosowanego budynku ludzi?

— Sprawa dopuszczenia do użytkowania nie mieściła się w akcie notarialnym. Teraz to nie są moje kompetencje, proszę pytać o to prezydenta. Ja nie mam nic z tym wspólnego. A dlaczego pytacie o Dworną, skoro prezydent też mieści się w budynku niedopuszczonym — powiedziała Helena Gerłowska, sekretarz Starostwa Powiatowego w Łomży.

W połowie grudnia, tym samym sposobem, bez procedury przetargowej, został sprzedany inny budynek w Łomży — dawna drukarnia. Tutaj także skorzystano z wyjątku, jaki daje ustawa o gospodarce nieruchomościami. Otóż, wojewoda może zwolnić z procedury przetargowej sprzedaż nieruchomości przeznaczonej m. in. na cele publiczne. W ten właśnie sposób Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Ekonomicznej, Przedsiębiorczości i Rynku Pracy kupiło budynek przy wylotowej trasie z Łomży za 140 tysięcy złotych (w tym za 95 tysięcy prawie 3000 metrów kwadratowych działki oddanej w wieczyste użytkowanie).

W starym, murowanym budynku przez dwadzieścia lat mieściły się Zakłady Offsetowe z Warszawy, które miały niezwykłe prawo użytkowania nieruchomości. Kiedy trzy lata temu warszawska drukarnia likwidowała swoją łomżyńską filię, drukarze założyli trzyosobową spółkę. Odkupili za 80 tysięcy maszyny. Chcieli uregulować także sprawę budynku, lecz okazało się, że jest skomplikowana. Warszawska drukarnia chciała od nich 110 tysięcy złotych za zrzeczenie się prawa do wieczystej dzierżawy. Łomżyńska spółka, po nieudanych rozmowach z byłymi przełożonymi, wyniosła się z budynku.

— W maju zeszłego roku dowiedzieliśmy się od pani Heleny Gerłowskiej, że Urząd Rejonowy przygotowuje się do wystawienia nieruchomości na przetarg. Powiedziano nam wyraźnie, że możemy stanąć do przetargu, a nawet będziemy mieli nieformalne prawo pierwokupu — opowiada Zbigniew Henczel, współudziałowiec łomżyńskiej spółki.

Stało się inaczej. Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Ekonomicznej skontaktowało się z warszawską drukarnią i po uregulowaniu spraw własności kupiło od Skarbu Państwa całą nieruchomość.

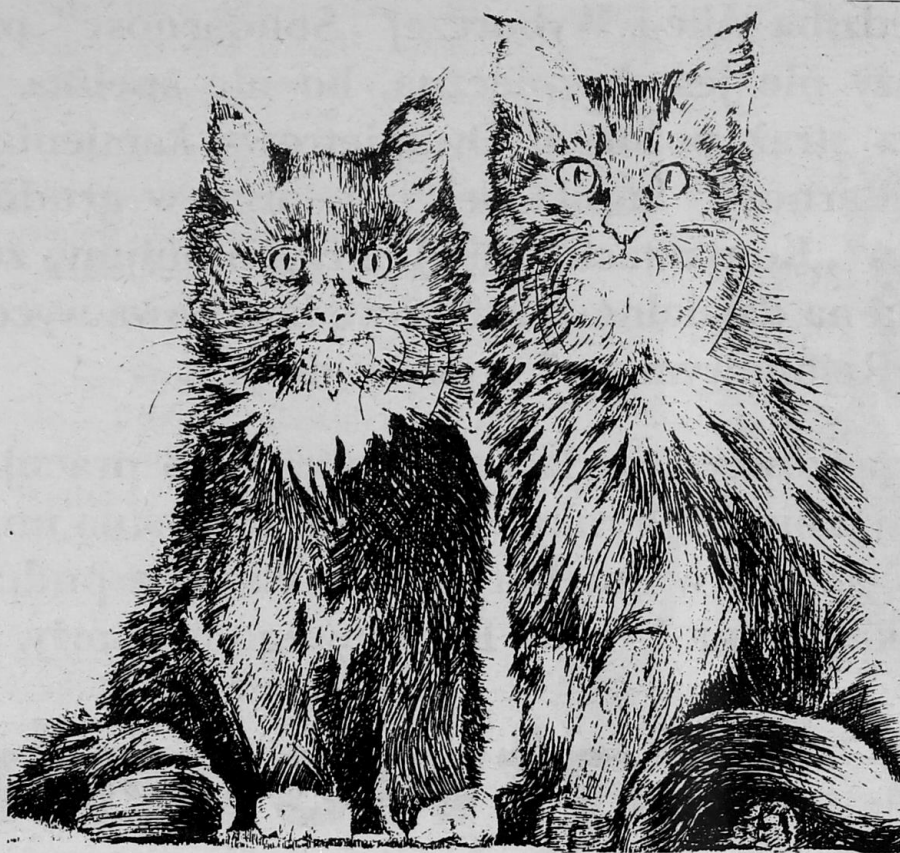
— W budynku działa już zasadnicza szkoła zawodowa. Jest to szkoła bezpłatna. Dziwię się zainteresowaniu, jakie powstało po kupnie przez nas budynku — mówi Roman Szmyt ze Stowarzyszenia.

Trudno jednak nie dziwić się, skoro dwie atrakcyjne nieruchomości zostały sprzedane, bez przetargu, przez tę samą urzędniczkę, za stosunkowo niewielkie pieniądze.

Nikt tak naprawdę nie zgłębił kociej natury. Jeden z moich przyjaciół malarzy ma kota i psa. Na co dzień zwierzęta żyją w obojętnej zgodzie, ale kiedy kot się nudzi, to zaczepia spaniela i prowokuje do klasycznej gonitwy, która zawsze kończy się tak samo. Kot podbiega do ściany, wskakuje na nią do bezpiecznej wysokości, a rozpędzony pies wali łbem w beton. I tak mniej więcej raz w tygodniu od ładnych paru lat.

Jeśli wierzyć gnostykom, którzy dowodzą, że kot jest tym w stosunku do psa, czym charakter kobiety w stosunku do charakteru mężczyzny, to komentarz wydaje się tu zbędny.

Z kotem nigdy nic nie wiadomo i tak z jednej strony mamy



Watahy dachowców całymi nocami wywrzaskują swoje serenady miłosne równie niezwykle jak cały ten marcowy ceremoniał kocich zalotów. Jest to muzyka niepokojąca i niezwykła, bo taki jest też kot. Jedni mówią krótko: „Koty to dranie”, ale już słowa piosenki obiecują: „Kot ci szczęście przyniesie, może, jeśli tylko chcesz...”

Tańczący z kotami

niewinną kołysankę „A a! — kotki dwa, szare bure obydwaj...”, a z drugiej strony skądś się wzięły podejrzenia, że koty wysysają życie z oddechu śpiących niemowląt. Z jednej strony kot uchodzi za zakutą pałę, czego ostatecznym wyrazem mają być prymitywne „kocie lby”; z drugiej — w rankingu najchytřejszych plasuje się na drugim prestiżowym miejscu zaraz po lisie. Raz będzie to symbol czulego macierzyństwa i czystości, kiedy indziej diabeł wcielony i niezastąpiony uczestnik najbardziej wyuzdanych sabatów czarownic.

Kot postrzegany jest jako klasyczne zwierzę domowe, żeby nie powiedzieć wręcz jako „kanapon”, ale przecież jego przodek to dziki kot afrykański — nieznany myśliwy, taki żółto ubarwiony, przegonywany mały tygrys. Jest w kocie coś z europejskiego żbika i dzikiego manula polującego na azjatyckich stepach.

Udomowiony Mruczek chętnie widziany jest jako towarzysz dziecięcych zabaw, ale nie trzeba specjalnie wnikliwych obserwacji, żeby spostrzec, skąd ta gotowość Mruczka do gonienia za kłębkami wełny się bierze — wystarczy raz zobaczyć jak kot „bawi się” upolowaną myszą. Nasz Mruczek na ogół grzecznie pije ciepłe mleko, ale niech no tylko dopadnie waleriany...

Kot niejedno ma imię — zapewne wiedzieli o tym organi-

zatorzy wystawy malarstwa i rysunków w białostockiej Famie, rzucając hasło: „Koty!”, ale rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania. Prawie czterdzieści młodych autorów pod opieką Andrzeja Wołkowickiego, założyciela Fundacji dla Twórców Niepełnosprawnych, stworzyło w klubie zupełnie wyjątkową ekspozycję „kociego tematu”. Można było się spodziewać kotów księżycowych, kotów na dachu, kotów z myszą, kotów od Disneya, czarnych kotów z kryształową kulą, czyli tych od wróżki, ale kot w kolorowe paski żonglujący chmurami? Albo promienny kot-słońce w żółto-czerwonej tonacji tuż za kotem zielonym jak żaba? Otóż wystawa w Famie, wystawa na którą złożyły się prace pensjonariuszy i podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach, Warsztatów Terapii Zajęciowej „Mag-ton”, oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej z ulicy nomen omen Pogodnej w Białymstoku okazała się być niczym nieskrępowaną projekcją koloru w zaskakująco świeżych i odważnych zestawieniach. Temu wybuchowi koloru towarzyszy niebanalna pomysłowość i wyobraźnia wyzwalająca całkiem niezwykle formy, skojarzenia i treści.

Zapewniam, że manx, kot rasy żyjącej tylko na jednej jedynej wyspie w pobliżu Wielkiej Brytanii, a epatujący hodowców tym, że jest to kot

bez ogona, to drobiazg w porównaniu z kotami z białostockiej Famy.

Można było spodziewać się niebieskookich persów, eleganckich syjamczyków, a nawet żółto-tych kotów birmańskich czy długonogich kotów abisyńskich, ale żeby namalować łysęgo kota o księżowskim obliczu, którego wernisażowa publiczność natychmiast przezwiała Oleksym? A są tu też koty jak jeże i jak lisy, jest diaboliczna para kotów piekielnie czerwonych, są koty jak wielkie nadmuchane poduchy i koty postne, są koty agresywne i koty dekoracyjne, koty łowiące i koty marcujące...

Kot zdołał dorobić się tak bogatej ikonografii również dlatego, że jego historia ma cztery i pół tysiąca lat, a może nawet więcej. Tak czy owak, właśnie sprzed tyłu wieków pochodzą najstarsze kocie nekropolie i kocie mumie odkopane przez archeologów. Kot w starożytnym Egipcie był zwierzęciem świętym — za zabicie kota groziła nawet kara śmierci, a kiedy kot umarł, to wszyscy domownicy golili sobie brwi na znak żałoby.

Był też atrybutem bogini płodności Bastet, którą przedstawiano jako kotkę albo kobietę z kocią głową. W Indiach natomiast cieszył się estymą z powodu niezwykle żywotności. „Pańczatatra” powiada jednoz-

nacznie: „Natura dała kotom dziewięć żywotów zamiast jednego”.

Jako nocny myśliwy oczach zmieniających się w fazy księżyca, wiązany był z boginiami jak Izda i Artemida, a jedna ze skandynawskich bogiń jeździła nawet wozem zaprzężonym w koty i upodobaniem nosiła rekwizyty z kociej skóry. Jeszcze dziś spotkać można ludzi, którzy ponoć skutecznie walczą z bólami w krzyżu właśnie za pomocą kociej skóry.

Nieco gorzej wiodło się kotom w średniowieczu, bo zwłaszcza czarny, jako towarzysz wędrowników, był torturowany i palony na stosach jeszcze w XVI w. i to na paryskim placu du Chatelet, a więc w samym środku Europy. Mniej okrutną karą było przywiązywanie kotu do ogona

pęcherza wypełnionego grochem, skąd wzięło się porzekadło o kimś nie mogącym usiedzieć na miejscu, że jak kot z pęcherzem. Wierzono też, że przechodząc drogę przynosi nieszczęście, przestrzegano, żeby nie kupować kota w worku, a na określenie waśni ukuto powiedzenie o darcie kotów.

Ma też kot nieliczną literaturę, poczynając od Perraulta, który stworzył kota w butach poprzez la Fontaine'a i naszego Krasickiego z powodzeniem lansującego postać kota-monacha Mruczysława, szwagra Romanagrobisa w heroikomicznym poemacie „Mysze”. Ma też należne mu miejsce u Kiplinga, a jako słynny śmiejący się kot z Cheshire — jest jedną z figur biorących udział w „Przygodach Alicji w krainie czarów”. Kot występuje również u Fredry w zabawnych kontekście

Oj, kot, pani matko, kot, kot, Narobił mi w pokoju loskot.

że już o permanentnym wżeniu kota na płotek nie wspominam.

Ma też kot literaturę zdewotowaną bardziej demonizacji, kiedy pojawia się u posępnych poetów Edgara Allana Poe i Bulhakowa z imieniem piekielnej bestii Behemota. Nic to jednak w porównaniu z kotem niemieckim, któremu na imię Kac, a którego z polską nazwą się czasem Kociokwikiem.

ANDRZEJ KOZIARA
Rys. Jerzy Szwed

Najlepiej i najdrożej sprzedające się polskie malarstwo współczesne wychodzi spod pędzla Leona Tarasewicza z Walił koło Gródka.

Z Walił w świat

„... od czternastego roku życia przyjeżdżałem do Warszawy; dziś rozumiem, że było to naturalne. Tu były muzea, tu były wystawy. Dzięki możliwościom finansowym, jakie ofiarowała mi Warszawa, a potem zagranica, mogłem malować. Po latach zrozumiałem jednak, że to nie wszystko, czego do tego potrzeba, ciągle więc jeżdżę między Waliłami a Warszawą”.

Tak pisze o sobie największy współczesny artysta Białostoczczyzny, Leon Tarasewicz. Jest Białorusinem, urodził się i nadal mieszka we wsi Waliły (gm. Gródek). W otrzymanym od gminy budynku po byłej szkole podstawowej wyremontował sobie mieszkanie i urządził pracownię.

„Ciągle jeździ między Waliłami a Warszawą”, bo wcześniej studiował na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a obecnie jest wykładowcą tej uczelni.

„Ciągle jeździ między Waliłami a Warszawą”, bo jego niezwykle prace malarskie były już kilkakrotnie wystawiane w Galerii Sztuki Współczesnej „Zachęta” w Warszawie. Wcześniej jego dzieła brały udział w wystawach zbiorowych. W ubiegły piątek, 3 marca, w „Zachęcie” otwarta została indywidualna wystawa malarstwa Leona Tarasewicza. Prezentacja kilkudziesięciu prac zajmuje aż siedem sal wystawowych.

— Tak rozległą wystawę mają tylko artyści, których cenimy najbardziej. To absolutny wyjątek. Zawsze wstrząsała mną siła i autentyzm dzieł Leona Tarasewicza przy mistrzostwie warsztatowym — powiedziała w czasie wernisazu Anda Rotenberg, kierownik „Zachęty”.

Kuratorem wystawy była Aneeta Prasol. Ona razem z artystą dobierała prace. Na wystawie znalazły się dzieła, które nigdy wcześniej nie były prezentowane w Polsce. Teraz sprowadzone zostały ze Szwecji i Niemiec. Prezentowane są także prace z prywatnych kolekcji oraz obrazy z pracowni artysty.

Całość otwiera obraz, który powstał w 1983 roku, na studenckim plenerze (artysta był wówczas po trzecim roku studiów). Ekspozycję kończy przestrzenna kompozycja, która w czasie wernisazu jeszcze pachniała świeżą farbą, gdyż została zakończona nocą. Odbiega od innych prac inspirowanych pejzażem.

— Świat Leona Tarasewicza nie jest tylko zredukowany do pejzażu. To jest pejzaż przeżyty,

zobaczony. Jest realistyczny. Jest w nim człowiek. Ale najwięcej trudności w czasie przygotowywania wystawy sprawiła nam ostatnia praca, czyli labirynt — powiedziała Anna Prasol.

— Labirynt stwarza znaki pytania. To nie jest labirynt, to sześcian, do którego można wejść i w każdej chwili z niego wyjść. To daje możliwość wejścia w obraz — wyjaśnił artysta.

Wojciechowi Siemionowi, obecnemu na wernisazu, przestrzenna praca w zielone i pomarańczowe kolory kojarzyła się z jesiennym lasem. „Artysta zaprasza nas do wejścia do takiego lasu. Jesteśmy tam w środku. To jest coś nieprawdopodobnego, że może nam zafundować podróż jakby w nieistniejące”.

Na piątkowy wernisaz do „Zachęty” przybyły tłumy. Był też Eugeniusz Siemieniuk, wójt Gródka, który finansowo wsparł organizację wystawy. Samorząd gminy zdecydował o tym wkładzie, gdyż artysta nigdy nie odciął się od swego miejsca urodzenia i ciągle rozstawia ziemię gródecką.

Dla znanego pisarza białoruskiego Sokrata Janowicza wystawa „jest wielkim świętem; świętem sztuki mojego przyjaciela Lonika”.

W czasie wernisazu Sławomir Ratajski, wiceminister kultury i sztuki powiedział: „Leon Tarasewicz wyszedł przed swój dom i zachwycił się pejzażem. Odetchnął szeroką pierś, spojrzął na rytmy brzd zaoranej ziemi i odszedł. I tak idzie. Zaszedł daleko. To jest fenomenalne, że zachwyt, który jest tak rzadki w sztuce współczesnej, u niego jest”.

— Kiedyś jako dziecko przyjeżdżałem do Warszawy i podglądałem. Dzisiaj sam „wiszę” na tych ścianach. Od momentu, jak prace są już namalowane i daje się je na zewnątrz, przestają należeć do mnie, są już ludzi. Już wiem, co mam robić przez dwa lata. Następne realizacje, które chcę wykonać, pojedą do Sztokholmu, będę robił projekt do Japonii, w przyszłym roku będą wystawy w Niemczech. Nie sposób już przestać — powiedział Leon Tarasewicz.

Nadal „ciągle będzie jeździł między Waliłami a Warszawą”. Bo, jak sam napisał o sobie: „Muszę żyć w dwóch światach i tak pewnie już pozostanie. Łączy to wszystko pejzaż obecny pod dwiema postaciami”.

WIELKANOCNE I WIOSENNE OZDOBY

Do udziału w przeglądzie pod nazwą „Zdobnictwo obrzędowe cyklu wiosennego i Świąt Wielkanocnych” zapraszają Moniecki Ośrodek Kultury w Mońkach i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Do konkursu można zgłaszać: pisanki, palmy wielkanocne i różne ozdoby domu (kwiaty, pajaki, wycinanki). Osobno będą oceniane prace dorosłych i dzieci.

Głównym celem przeglądu jest popularyzowanie twórczości ludowej, związanej ze Świątami Wielkanocnymi i wiosną. Pragnący wziąć udział w konkursie i przeglądzie, muszą dostarczyć swoje prace w nieprzekraczalnym terminie do 20 marca do Monieckiego Ośrodka Kultury (ul. Białostocka 25, 19-100 Mońki, tel. (085) 716-24-64).

Prezentacja prac i podsumowanie przeglądu odbędzie się 28 marca 1999 roku w Monieckim Ośrodku Kultury.

WIELKANOC NA POCZTÓWCE

Konkurs plastyczny na pocztówkę wielkanocną pod hasłem „Malowanki, wycinanki” dla uczniów szkół podstawowych ogłosił Miejski Ośrodek Kultury w Wysokim Mazowieckiem. Prace (akwarela, plakatówka, pastel, wycinanka) z passe partout (kartonowa ramka szerokości 3 cm) i formacie do A4 mogą tematycznie nawiązywać do Świąt Zmartwychwstania Chrystusa lub zwyczajów ludowych.

Każda pocztówka na odwrocie powinna zawierać: imię i nazwisko autora, wiek, adres zamieszkania, nazwę szkoły lub ośrodka kultury (z adresem i telefonem), imię i nazwisko nauczyciela lub instruktora, pod którego kierunkiem została wykonana, nazwę uroczystości religijnej, motywu biblijnego lub zwyczaju ludowego prezentowanego w pracy. Na pocztówki do 19 marca czeka organizator konkursu: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Ludowa 19, 18-200 Wysokie Mazowieckie.



Na początku było tak: oni sobie, tamci sobie. Aż wreszcie się poznali. I postanowili zagrać razem. Od trzech miesięcy muzykalni łomżanie występują pod nazwą „C 4” jako kwartet. Tworzą go: Rafał Majewski (śpiew), uczeń Technikum Przemysłu Drzewnego; Mariusz Gronostajski (perkusja), uczeń Technikum Mechanicznego; Daniel Żochowski (gitarra), uczeń Technikum Elektrycznego i Cezary Puciłowski (bas), pracujący.

Są samoukami. Po licznych próbach zdobyli się na odwagę i postanowili zaprezentować swoje umiejętności publicznie. Z tą propozycją przyszli do pubu „U Adriana”.

— Powiedziałem: „Chcecie zagrać, proszę bardzo!” — mówi Jacek Borawski, mąż właścicielki lokalu. — Jeżeli młodzież robi coś dobrego, trzeba ją w tym wspierać.

I tak „C 4” pokazali się gościom pubu. Na pierwszy lutowy koncert przyszło około 150 osób, na drugi — tyle samo. Teraz przygotowują się do występu wiosennego. Jacek Borawski zaprosił ich ponownie.

Męski kwartet chciałby pokazać się także w innych miejscach. „Ale jeszcze za mało umiemy”, twierdzą sami. Lecz są ambitni. Na systematyczne próby zbierają się w Miejskim Domu Kultury — DŚT, gdzie mogą korzystać również z aparatury nagłaśniającej.

Grają rock. W tej muzyce czują się najlepiej. Tworzą własne kompozycje do słów Rafała.

Oto ich sposób na życie. Nie rozumieją, patrząc na swoich rówieśników, jak można stać przed blokiem bez żadnego zajęcia.

Nazwa zespołu sugeruje ilość muzyków. Ale to nie znaczy, że grupa kiedyś się nie powiększy. Jednak chyba nie o dziewczynę. Już próbowało z nimi śpiewać kilka solistek, lecz żadna nie sprostowała zadaniu, więc musieli się rozstać. Za to teraz „C 4” poszukuje muzyka grającego „na klawiszach”. Zainteresowani mogą kontaktować się w tej sprawie z Mariuszem (tel. 18-40-54).

Nic nie wskazuje na to, by zmieniła się nazwa zespołu. „C 4” to brzmi intrygująco. „Nie chcemy wszystkiego o sobie mówić. Niech coś pozostanie tajemnicą naszej muzyki”, stwierdzają chłopcy. (gab)

Na zdjęciu od lewej: Rafał, Daniel, Mariusz i Cezary.



LISTY

SOBIEPAŃSTWO

Czasy się zmieniają. Ostatnio modnym pojęciem stał się tzw. realizm moralny. Zastąpił on obowiązujący do niedawna realizm socjalny. Ponieważ realizm moralny nosi w sobie pewien poziom abstrakcji, pojęciu temu należy znaleźć bardziej plebejską, swojską nazwę.

Literacki opis moralnego realizmu przedstawił Henryk Sienkiewicz w powieści „W pustyni i w puszczy”. Na pytanie, co to jest zły uczynek, Kali odpowiedział: „Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy, to zły uczynek, dobry, jak Kali zabrać komuś krowy”. Opis dobry i wyczerpujący istotę zagadnienia. Przenosząc to zjawisko w obszary dzisiejszej rzeczywistości, nazwę je rzadko dziś używanym terminem: polskim sobiepaństwem.

Sobiepaństwo znane było również w epoce komunizmu, ale dotyczyło głównie osób ze sfer politycznie ustosunkowanych. Z nadejściem demokracji zjawisko się roz-

powszechniło tak dalece, że jest wszechobecne w naszym życiu, od szczytów po jego podłoże. Demokracja jest mylona z samowolą, z sobiepańskim stosunkiem do odpowiedzialności moralnej, politycznej, służbowej.

Realizm moralny wykazują urzędnicy Polski samorządowej wszystkich szczebli w „owczym pędzie” po jak najwyższe apanaże. Wraz z reformą przybyło nam władz i „gęb do wykarmienia”. Im bardziej ubogie województwo, tym bardziej wygórowana gaża dla szefa sejmiku. Pensja prezydenta Rzeczypospolitej, to przy niej kwota żałosna. Im bardziej deficytowa gałąź przemysłu, tym większe apanaże dla zarządów i rad nadzorczych. Na naszych oczach wylania się nowa oligarchia, tym razem samorządowa. W pogoni za mamoną uczestniczą z różnymi skutkami inne grupy zawodowe. Strajkuje służba zdrowia. Przygotowania do strajku czynią nauczyciele, hutnicy, rolnicy, przemysł zbrojeniowy, przemysł lekki. Kolejka się wydłuża. Objęty trwogą rząd, aby zapanować nad sobiepańskim traktowaniem pieniędzy podatnika, zapowiedział podjęcie działań stawiających tamę temu zjawisku. Przyszła ustawa sejmowa miałaby być zaworem bezpieczeństwa dla wygórowanych apanaży administracji samorządowej. Jak by nie było, jest to reglamentowanie demokracji, przynajmniej w tej sferze.

W przypadku „wygórowanych” ambicji rolników zastosowano metodę policyjnej palki. Aby wyhamować przerost ambicji urzędników samorządowych, wybrano wariant ustawy sejmowej. Chociaż w obu przypadkach chodziło o ustalenie dochodów, to jednak zastosowano zgola inne środki wychowawcze. Realizm moralny, dokonany przy wyborze środków, widać aż nadto.

Parę dni temu TVP wyemitowała program, w którym występował znany zespół rockowy. Nie podam

nazwy zespołu, żeby błaznom nie robić reklamy. Tematem dowcipu były wypięte cztery litery, adresem zaś sam premier Buzek. Artysta podobno uznał, że skoro ten numer uchodzi w Ameryce, to może i w Polsce. Z pewnością z taką d... artysta ów znalazłby pracę w każdym cyrku. Pod warunkiem wymalowania wcześniej wymienionej części ciała na czerwono, mógłby z powodzeniem „robić” za małpę. Wówczas byłaby to właściwa istota na właściwym miejscu, a i warunek realizmu moralnego zostałby spełniony.

Mój znajomy z kolei był rozgoryczony faktem podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej nowej ustawy emerytalnej dla osób mundurowych. Zdziwiony był, że co innego Prezydent obiecywał w trakcie kampanii wyborczej, a co innego uczynił.

Dziwię się, że znajomy się dziwi. Wszak upłynęło już kilka lat od deklaracji, a pamięć ludzka jest zawadna. Skoro raz zdarzyło się, jeszcze wówczas Kandydatowi, rozminąć się z prawdą (w kwestii wykształcenia), to dlaczego teraz ma dotrzymać jakichś starych obietnic.

Niestety, coraz częściej w polskim społeczeństwie obowiązuje żelazna zasada: dobre jest to, co jest dobre dla mnie; złe jest to, co mi nie przynosi zysku lub poklasku. Na takich przykładach realizmu moralnego wychowuje się młodzież, działają struktury władzy, firmy, urzędy i przedsiębiorstwa. Pod sztandarami zaprowadzenia demokracji przemycamy zwierzęcy podstęp, wiarołomstwo, lizusostwo etc. etc. Kosztami zaprowadzania demokracji nazywamy brak kompetencji, bylejałość i ogólny bałagan związany z wdrażaniem reform.

Do tych samych kosztów zaliczyć trzeba także niezliczoną ilość afer gospodarczych, ujawnianych (często przez dziennikarzy), lecz w większości nigdy nie rozliczanych

przed wymiarem sprawiedliwości. Udają się nam afery, gorzej jest z reformami.

Niektórzy politycy sygnalizują kryzys państwa. Zapewne jest to diagnoza przedwczesna, nie tylko dlatego, że stawiają ją politycy z opozycji. Problemy społeczne są jednak z całą pewnością pochodną problemów moralnych.

Technika rozwija się, ale moralność ludzka pozostaje taka jak w epoce paleolitu. Różnica polega na tym, że teraz maczuga zastąpiła parlament, zaś instynkt samozachowawczy — realizm moralny. Niczym jednak nie da się zastąpić zwyczajnej należytą przyzwoitości.

(imię i nazwisko do wiad. redakcji)

OBSERWACJE

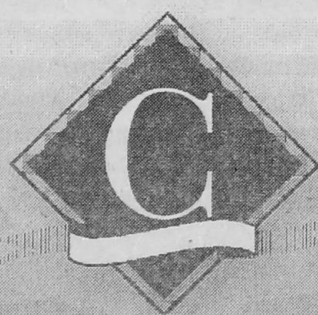
Premier Jerzy Buzek na nowego szefa Kancelarii Premiera powołał dotychczasowego pełnomocnika ds. powodzi.

— Czyżby Pan Premier czuł, że zaczyna tonąć ze swoją załogą?

Posłowie w Sejmie nie zwracają się z mównicy do swoich kolegów „panie pośle”, tylko mówią „Wysoka Izbo”. Jest to absolutnie adekwatne stwierdzenie do rzeczywistości, bo na sali najczęściej nie ma posłów, zatem należy zwracać się do „Izby”.

Proponuję zainstalowanie przy wszystkich mikrofonach telewizyjnych i radiowych, a także w Sejmie wykrywacza kłamstw z odpowiednim sygnałem świetlnym lub dźwiękowym. Wypowiadający się politycy często mówią, że inni kłamią. Słuchacz i widz traci orientację, kto mówi prawdę. Wykrywacz od razu sygnalizowałby kłamstwo.

Aleksander Jankowski
Łomża



**GLAZURA
TERAKOTA**

Nowy salon **CER-MAX**

Al. Piłsudskiego 52

tel. 19-87-00

18-56-54

Pytaj o ofertę miesiąca!

*** PANELE za jedyne**

13,90 zł

Ω OMEGA
HURTOWNIA SPOŻYWCZA

oferuje:

**artykuły spożywcze
papierosy**

**Przy zakupach gotówkowych
stosujemy korzystne upusty**

ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 48
Tel./fax 18-26-77 (baza WZGS)

Czynna od poniedziałku do piątku

od 6⁰⁰ do 19⁰⁰

sobota 6⁰⁰ – 16⁰⁰

Zapraszamy!



KONTAKTY

AUGUSTÓW

• Od poniedziałku do piątku przy ulicy Młyńskiej 17 czynna jest w godz. 7.00-17.00 Poradnia Odwykowa. Ponadto przyjmuje też w czwartki (godz. 15.00-16.00) psychiatra; porad udzielają ponadto pedagog i psychiatra. Informacje dodatkowe: tel. 643-28-16.

• Międzyszkolny Ośrodek Sportu organizuje sekcję pływacką. Na zajęcia mogą uczęszczać dzieci urodzone w 1988 roku i młodsze. Treningi odbywać się będą na pływalni w Suwałkach, a dzieci dowożone będą bezpłatnie. Szczegółowe informacje: tel. 643-32-04.

• W kwietniu Północno Wschodnie Stowarzyszenie Chorych z SM z siedzibą w Augustowie organizuje turnusy rehabilitacyjne dla chorych ze stwardnieniem rozsianym i niepełnosprawnymi. Informacje można uzyskać u prezesa Stowarzyszenia Edwarda Rączynskiego, tel. (0-86)-72-40-35. Udział w turnusach dofinansuje Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny Osób Niepełnosprawnych.

CZEREMCHA

• Tegoroczny gminny budżet wynosi 4 miliony 600 tysięcy złotych. Najpilniejsze potrzeby to modernizacja dróg oraz dokończenie rozbudowy siedziby Urzędu Gminy.

• Zakończyły się prace adaptacyjne budynku lokomotywni pod przychodnię PKP. Projektant przewidział także wykonanie podjazdu dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Oddanie obiektu do użytku planowane jest w czerwcu.

• Na temat wsi powstały dotychczas dwie prace magisterskie.

DOBRYNIEWO KOŚCIELNE

• Samorząd pracuje nad tegorocznym budżetem gminy, określonym na 7 milionów 70 tysięcy złotych. Decydująca o jego ostatecznym kształcie sesja odbędzie się 23 marca.

• Poważne inwestycje szykują się w gminie. Niebawem rozpocznie się budowa gazociągu Fasty - Dobryniewo Duże - Dobryniewo Kościelne - Ogrodniki - Dobryniewo Fabryczne oraz kanalizacji od pompowni głównej w Fastach do Dobryniewa Fabrycznego. W dziedzinie komunikacji Letniki, Zawady i Fasty doczekają się w tym roku asfaltowanych dróg. Opracowywana jest dokumentacja na modernizację dróg Jaworówka - Dobryniewo Duże, Obrubniki - Krynice i w Borsukówce. W maju zostanie oddany do użytku wodociąg we wsiach Kobuzie, Nowosiółki, Kolonia Borsukówka i Kolonia Pogorzalki, a w czerwcu — w Kopisku. Gmina jest całkowicie sterylizowana.

• Trwa rozbudowa szkoły w Pogorzalkach. Oddanie budynku do użytku przewidywane jest w przyszłym roku. Niestety, z braku pieniędzy, nowy obiekt pozbawiony będzie sali gimnastycznej.

GRAJEWO

• Do Kuratorium Oświaty w Białymstoku trafiła propozycja Zarządu Miasta w sprawie powołania w mieście trzech gimnazjów. Przy Szkole Podstawowej nr 1 funkcjo-



nowałoby gimnazjum prowadzone wspólnie przez miasto i gminę Grajewo. Natomiast gimnazjum przy SP nr 4 otrzymało numer 3, a jego siedzibą będzie budynek przy ul. Targowej 17, gdzie na razie uczą się klasy najmłodsze.

• Tegoroczny budżet miasta zakłada dochody w wysokości 23 mln 611 tys. 102 zł i wydatki 24 mln 036 tys. zł. Deficyt zostanie pokryty z nadwyżki budżetowej z ubiegłych lat. Najwięcej wydatków pochłonie oświata, a na inwestycje przeznaczono tylko nieco ponad 5 proc. budżetu. To sprawia, że wiele postulatów, zgłaszanych w czasie ubiegłorocznej kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi, nie zostanie zrealizowanych.

• Jeszcze w tym półroczu pracę w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej straci ok. 50-60 pielęgniarek i personelu pomocniczego.

GUGNY

• Nieznani wandalie ścięli wieżę widokową przy drodze do Laskowca, z której można było obejrzeć znaczną część bagna Ławki w Biebrzańskim Parku Narodowym. Wieża mierząca osiem metrów zbudowana była z potężnych bali i niszczyli ją musieli włożyć wiele pracy jej ścięciu. Władze BPN szacują koszty odbudowy wieży na około 20 tysięcy złotych.

KUŹNICA

• Zakończyły się wybory sołtysów. W większości wsi mieszkańcy wybrali na pierwszy urząd te same osoby.

• Oddana została do użytku sala sportowa przy Szkole Podstawowej w Kuźnicy. W nowym obiekcie znajdują się również pomieszczenie do ćwiczeń korekcyjnych, łazienki, szatnie. Sala wyróżnia się nie tylko funkcjonalnością, ale także estetyką: na zewnątrz dominują biel i brąz, a wewnątrz — biel i błękit. Obiekt będzie służył nie tylko uczniom, ale wszystkim mieszkańcom Kuźnicy.

• Samorząd gminy zdecydował: ani jedna z sześciu szkół podstawowych nie zostanie zlikwidowana. Około 30 proc. uczniów mieszka w sąsiedniej gminie Sidra. Ich rodzice nie zamierzają tego zmieniać.

• Urząd Gminy doczekał się nowoczesnej centrali telefonicznej i uruchomienia komputerów.

LIPSK NAD BIEBRZĄ

• Jedyna dotychczas monografia miasteczka zawiera jego dzieje do roku 1914. Kto dopisze ciąg dalszy? Zastanawiali się nad tym członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą.

• Wyróżnienie marszałka województwa podlaskiego otrzymała gmina za udany debiut na VII Targach Turystycznych „Aktywne Wakacje 99” w Białymstoku. Gospodarze Lipska zaprezentowali między innymi szlaki turystyczne piesze, rowerowe i kajakowe oraz pokazy rękodzieła ludowego.

• Odbędzie się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Gmin Górnej Biebrzy. Postanowiono powiększyć organizację o wszystkie gminy leżące zarówno w kotlinie, jak i w jej dorzeczu (wszystkich jest 17). Zarząd zamierza zwrócić się z tą propozycją do samorządów. Na spotkaniu rozmawiano również o uwzględnieniu Biebrzy jako integralnej całości w opracowywanej strategii rozwoju województwa. Stowarzyszenie chce wykorzystać do tego celu między innymi walory turystyczne i położenie transgraniczne tych stron. Zamierza również pozyskać fundacje pomocowe.

MIELNIK

• W dwóch pierwszych klasach gimnazjalnych będzie 34 uczniów. Może ich przybyć, jeżeli rodzice dzieci z 4 sołectw zdecydują się na posłanie ich właśnie tutaj.

• Odbędzie się promocja pierwszej monografii miejscowości, autorstwa Doroty Michaluk. Pierwsze wzmianki o Mielniku pochodzą z XI wieku.

• Władze Mielnika przygotowują się już do sezonu turystycznego. Atrakcyjne położenie, dbałość o ochronę środowiska (w gminie nie ma ani jednej kotłowni węglowej, Bug na całej długości dopuszczony jest do kąpielii) sprawiły, że jest już znana miejscowością letniskową. Na turystów czeka między innymi ośrodek wypoczynkowy, domki oraz pole namiotowe na 300 miejsc, znajdujące się w sąsiedztwie rzeki.

PRZYTUŁY

• Według oficjalnych wyników powtórki wyborców do Rady Gminy (październikowe głosowanie zostało unieważnione przez sąd z powodu uchybień proceduralnych) mandat radnego zdobył Kazimierz Rogowski, który uzyskał 43 głosy. Jego rywala, Mariana Supińskiego, poparło 16 wyborców. Frekwencja wyborcza wyniosła 75 proc. Taki sam wynik przyniosły ubiegłoroczne wybory, choć różnica głosów była wówczas mniejsza.

ŚNIADOWO

• Wybory uzupełniające do Rady Gminy w okręgu złożonym z wsi Konopki, Zagroby, Żebry Wieś i Żebry Kolonia (w październiku mieszkańcy nie zgłosili żadnego kandydata) przyniosły zwycięstwo Alfredowi Grodzkiemu z komitetu „Producentów żywności”. Zdobył 56 głosów i o dwa wyprzedził Bolesława Żebrowskiego z komitetu „Chojniak”. W wyborach wzięło udział 55 proc. uprawnionych.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Biuro Obsługi Klienta, wyposażone w najnowocześniejsze systemy łączności, otworzyła Telekomunikacja Polska. Można w nim skorzystać z internetu, cyfrowych telefaksów i innych nowinek w przekazywaniu danych. Biuro szczególnie przydatne może być dla niewielkich firm, nie mogących zainwestować we własne urządzenia. Telekomunikacja traktuje rejon wysokomazowiecki w sposób szczególny ze względu na konkurencję szepietowskiego Szeptela, który zdobył sobie dominującą pozycję w kilku okolicznych gminach.

ZAMBRÓW

• Zwolnienia pracowników administracyjno-gospodarczych i średniego personelu zapowiada kierownictwo Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Pracę ma stracić 69 ze 170 zatrudnionych w ZPOZ, choć w tej grupie są także uprawnieni do emerytury, renty czy świadczeń przedemerytalnych. Zwolnienia mają nastąpić także w innych jednostkach służby zdrowia w województwie podlaskim, ale w Zambrowie najwcześniej ze względu na największą liczbę kontraktów lekarzy rodzinnych. Do współpracy potrzebują oni po dwie pielęgniarki (praktyki i środowiskowe), a tymczasem wcześniej przewidywane normy zakładały 3-4 osoby personelu średniego na jednego lekarza. Zwolnienia w tym i przyszłym roku dotkną w województwie także lekarzy.

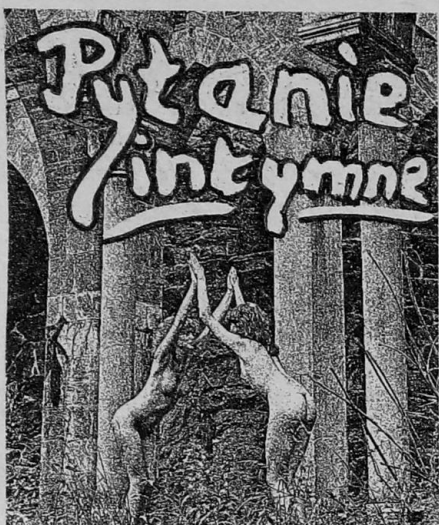
• Ponad 30 tys. zł rekompensaty musiał wypłacić budżet miasta właścicielowi sklepu z alkoholem, który w 1991 roku dokonał wpłaty na konto powołanej specjalnie fundacji oświatowej, aby uzyskać koncesję na handel alkoholem. Ówczesny samorząd uznał tego rodzaju wpłaty za dobry sposób na podreperowanie sytuacji finansowej szkół. Zdania tego nie podzieliły jednak prokuratura i sądy, uznając pobieranie opłat za koncesję za nielegalne. Jeden z właścicieli sklepów wystąpił na drogę sądową i uzyskał zwrot swoich 15,7 tysiąca złotych z odsetkami.



Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę — wydanie główne: 7.00, 16.00. Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30. Przegląd prasy: 5.38, 6.21. O tym się mówi: 6.45. Informacje z przejść granicznych: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.08, 15.08, 16.24. Sport: 5.05, 6.05, 7.14, 8.05, 16.14, 18.05, 19.05, 21.05. Moto Radio: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.09, 15.08, 16.24. Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.15, 6.40, 6.45, 7.24, 7.45, 17.14, 17.21, 17.40, 17.45. Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.55. Serwis kulturalny: 7.13, 16.10.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.10 NN zaprasza...; 9.45 E. Redliński — „Szczurojorczycy”; 10.15 Między nami; 11.00 Serwis kulturalny Radia Białystok; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 66; 15.10 Powroty; 16.00 Co niesie dzień; 18.10 Muzyczny Telefon/Muzyczne listy; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok



Jesteśmy młodym małżeństwem, we współżyciu uważamy, aby od razu nie pojawiła się ciąża. Mąż uporczywie dąży do seksu oralnego. Ja wzbraniam się, bo wydaje mi się, że intymny zapach nie jest podniecający. Czy powinnam ulec?

Jaga

By osiągnąć całkowitą satysfakcję seksualną, kochankowie muszą być absolutnie przekonani do wybranej formy pieszczot, muszą je zaakceptować. Seks oralny jest pieszczotą, która niezwykle zbliża do siebie kochanków. Te formę pieszczot, najbardziej intymną i wyrafinowaną, szczególnie lubią mężczyźni. Jeśli mąż dąży do takich pieszczot, znaczy to, iż w ciebie partnerki nie ma dla niego nic nienaturalnego. Naturalny zapach, czy sam smak, przy zachowaniu higieny są dla mężczyzny przyjemne i jeszcze bardziej go podniecają.

Pieszczoty oralne, które mogą doprowadzić do orgazmu, mogą także zastąpić stosunek. Są zatem absolutnie bezpieczne dla pary, która obawia się zajścia w ciążę.

Na postawione pytanie, musi Pani sobie odpowiedzieć sama. Jednak można przecież z mężem ustalić pewną granicę, której nie będziecie przekraczać w najbardziej intymnych pieszczotach. Kochankowie powinni mówić sobie szczerze o swoich doznaniach, a także o pojawiających się obawach i wątpliwościach. Niektóre kobiety obawiają się wytrysku, ponieważ nie odpowiada im smak i zapach spermy. To przecież też można powiedzieć mężowi i uniknąć takiej sytuacji. Seks oralny nie wymaga specjalnych umiejętności, ale trzeba pamiętać o tym, by nie sprawić partnerowi bólu.



Gdzie są mężczyźni, prawdziwi tacy? Gdzie te chłopcy? Gdzie? Czy tylko w piosenkach, książkach, filmach? Obawiam się, że tak! Dlaczego panowie boją się życia. Kłó-



LEKARZ DOMOWY

Jestem mamą dwóch chłopców: Paweł chodzi do drugiej klasy podstawówki, Piotruś ma niecałe dwa lata. Obaj mają bardzo słabe zęby. Kiedy starszy syn miał około trzech lat, zaczęłam z nim chodzić do dentysty. Przeżywalismy w domu straszne chwile, bo Paweł zapierał się, awanturował. Nie było mowy, żeby posadzić go na fotel. Mlecznych zębów nie udało się uratować, wszystkie zaatakowała próchnica. Obawiam się, że podobnie będzie z młodszym synem. Nie stać mnie na tak częste wizyty u lekarza. Chciałabym wcześniej zatrzymać próchnicę. Słyszałam, że są specjalne preparaty z fluorem, które wzmacniają zęby. Gdzie można je kupić?

Mariola

Podawanie jakichkolwiek preparatów z fluorem trzeba uzgodnić z lekarzem. Przedawkowanie tego pierwiastka mogłoby dziecku zaszkodzić zamiast pomóc.

Fluor jest niezbędny do prawidłowej budowy szkliwa zębów. Jego działanie polega na zwiększeniu odporności szkliwa na szkodliwe oddziaływanie kwasów.

Istnieją dwa sposoby uzupełnienia niedoborów fluoru w organiz-

mie.

Mleczne zęby można lakierować żywicą fluorową. „Lakier” utwardza szkliwo i skutecznie hamuje postęp próchnicy. W przypadku Pani młodszego syna byłoby to najlepsze rozwiązanie, jeżeli próchnica nie zaatakowała jeszcze zębów, lepiej to uprzedzić. Zabieg jest bezbolesny, więc synek nie powinien się przestraszyć dentysty. Lakierowanie trzeba powtarzać co 6 miesięcy (w przypadku bardzo słabych zębów częściej).

Inny sposobem uzupełnienia niedoborów jest podawanie tabletek z fluorem. Lekarz musi ustalić dawkę w zależności od wieku dziecka. Przedawkowanie grozi fluorozą, czyli uszkodzeniem szkliwa.

Młodsze Pani dziecko powinno od małego czyścić zęby. Należy pamiętać o kupnie pasty odpowiedniej do wieku dziecka. Pasty dla starszych dzieci i dorosłych zawierają za dużo fluoru. Trzeba też pilnować, by dziecko nie nakładało sobie za dużo pasty na szczoteczkę.

Jeżeli na co dzień dzieci jedzą sporo nabiału, owoców i warzyw, a mają ograniczony dostęp do słodyczy, nie powinno być większych problemów z próchnicą.

§

POD PARAGRAFEM

Dwa lata temu zgodziłem się na przyjęcie do mojego domu teściowej. W zamian za jej zamieszkanie u nas, teściowa oddała nam trzy hektary pola i mały dom na wsi. Niestety, w zeszłym roku straciłem pracę w „Bawelnie”, żona przeszła na rentę i zrobiło nam się bardzo ciężko.

Wychowujemy czwórkę dzieci i nie stać nas na wiele rzeczy, o które nas proszą. Brakuje na bilety miesięczne, nowe buty. Teściowa okazała się osobą, z którą trudno żyć w małym mieszkaniu. Już kilka razy rozmawialiśmy z nią, czy nie zechciałaby przenieść się do kuzynki na wieś. Cały czas mówi, że się dusi w mieście, brakuje jej rodzinnych stron. Kuzynka mieszka niedaleko rodzinnej miejscowości i chętnie przejęłaby pole teściowej. Chciałabym się dowiedzieć, czy można rozwiązać umowę o doży-

wocie zawartą u notariusza?

Kazimierz

Umowę o dożywocie można rozwiązać z kilku powodów. Najczęściej przyczyną sądowego unieważnienia są konflikty rodzinne. Jeżeli sytuacja jest tak zaostrzona, to sąd może ingerować i zdecydować o zmianie umowy o dożywocie. Sąd może przekształcić istniejącą umowę o dożywocie na dożywotnią rentę, a w szczególnych sytuacjach — rozwiązać umowę. Skutkiem rozwiązania umowy jest powrót do poprzedniej sytuacji, czyli teściowa uzyska prawo własności do ziemi.

Jeżeli są Państwo zdecydowani na rozwiązanie umowy o dożywocie z teściową, należy pójść do sądu i wniesić sprawę. W ten sposób teściowa odzyska swoją własność i będzie mogła przenieść się do kuzynki.

potów z nim związanych? Boją się miłości.

Jeżeli się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu.

Jestem rozwiedziona, przeżyłam prawie pół wieku. Mam dwoje dzieci. Jestem niezależna finansowo. Włosy ciemne, oczy niebieskie. Wzrost i waga — średnie.

Palę papierosy, nienawidzę piąństwa. Cenię szczerść, prawdomówność, pracowitość. Poznam Pana do lat 55, nie pijącego alkoholu i bez innych złych nałogów. Wolnego, katolika, niezależnego finansowo. Moje zainteresowania to: dobra książka, film, lubię też długie spacerować. Jestem domatorką. Odpowiem tylko na poważne listy.

Zdzisława z Łomży

Samotny w wieku 48 lat. Posiadam dobrze prosperującą firmę handlową. Moje motto: „Szczerść wzbudza zaufanie oraz może się przeobrazić w miłość.” Poznam sympatyczną Panią w stosownym wieku.

G. M.

Mam 55 lat, jestem samotną kobietą bez nałogów i zobowiązań. Lubię spokój, wieś. Może żyje gdzieś ktoś bardzo samotny o dobrym sercu, bez nałogów i zobowiązań, kto chciałby mnie poznać. Proszę tylko o poważne oferty.

„Jabłoń”

Rozważna, ale romantyczna, pragnąca szczęścia i radości, wyso-



Koleżanka rzuciła kiedyś, idźcie do kosmetyczki „złuszczyć głowę”. Na czym to polega?

Marta

Jedną z metod pielęgnacji skóry jest właśnie złuszczenie. Stało się dosyć popularne kilka lat temu, kiedy pojawiły się specjalne preparaty do złuszczenia naskórka. Są to kremy, żele, mleczki, które zawierają na przykład miętne pestki brzośkwini czy migdałów lub innych owoców. Stosując je, oczyszczamy pory skóry z zanieczyszczeń oraz złuszczamy martwe komórki naskórka. Tym polega peeling powierzchniowy, możliwy do wykonania w domu. W gabinetach kosmetycznych można zrobić profesjonalne złuszczenie. Są różne metody przeprowadzenia tego zabiegu (ścieranie naskórka, rozpuszczanie).

Jedną z metod jest eksfoliacja, czyli złuszczenie naskórka za pomocą kwasów owocowych. Jest to bezbolesny rodzaj złuszczenia, w czasie którego zostaje rozpuszczona rogowa warstwa naskórka, skóra staje się gładziej, jaśniejsza, pory ściągnięte, drobne zmarszczki wygładzone. Eksfoliacja przeprowadza się na skórze twarzy, szyi, na dłoniach, plecach i dekolcie. Zabieg jest wykluczony, gdy skóra jest mocno unaczyniona, skaleczona, podrażniona. Dobre rezultaty uzyskuje się na skórkach z przebarwieniami, trądzikowych. Zabieg zmniejsza objawy łojotoku oraz wygładza linie potrudzikowe.

IWONA CHOJNOWSKA

(„Interkosmetika”)

ka, szczupła panna, pozna wolno, wysokiego Pana w wieku 33 lat, który poważnie myśli o życiu.

Rolnik (42/176/80) z własnym niewielkim gospodarstwem. Prosi o dzieje z matką (ojciec niedawno zmarł). Rodzeństwo już spłaca. Poznam Panią (do lat 45, niewiększą, szczupłą) z własnym mieszkaniem. Noszę się z zamiarem zmiany miejsca zamieszkania. Jeżeli jednak lubisz wieś, moglibyśmy stać na wsi. Napisz.

Bolesław

Za treść ofert redakcja nie odpowiada. Oferty nie przyjmujemy bezplatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



KRONIKA POLICYJNA

• W Łomży na ulicy Bernatowicza policjanci zatrzymali 30-letniego mężczyznę, miejscowego, który usiłował dokonać wymuszenia roszczeń na dwóch uczniach; grożąc pobiciem zażądał od nich pieniędzy i papierosów.

• W Białymstoku na ulicy Sienkiewicza czterech bandytów pobiło mieszkańca miasta, powodując między innymi obrażenia twarzy, ucha i dłoni. Niestety, przestępcom udało się zbiec.

• W Turośli zostali zatrzymani dwaj miejscowi „miłośnicy” gołębi pocztowych: 15- i 16-latek. Włamali się do dwóch gołębników, z których ukradli 10 ptaków. Skrzydlaty łup wrócił do właścicieli.

MNIEJ DLA „GENERALA”

Zmniejszenie kar oskarżonych i odesłanie części sprawy do prokuratury orzekł Sąd Okręgowy w Łomży, rozpatrując odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w bulwersującej mieszkańców Łomży sprawie wymuszenia haraczy od właścicieli lokali rozrywkowych i za kradzione samochody. Ponownie do prokuratury wróciły te wątki sprawy, w których oskarżenie opierało się wyłącznie na zeznaniach świadków incognito. Przy zastosowaniu nowego kodeksu karnego sąd orzekł także nowy wymiar kar: 2 lata pozbawienia wolności dla Sławomira W., 1 rok i 8 miesięcy dla Marka S., 1 rok i 6 miesięcy dla Roberta S. Wyrok nie jest prawomocny.

• W Jacznikach (gm. Lipsk) stała w ogniu stodoła z płodami i maszynami rolniczymi, co spowodowało straty w wysokości około 20 tysięcy złotych. Policjany pies tropiący doprowadził funkcjonariuszy do mieszkającego po sąsiedzku 24-letniego podpalacza. W chwili zatrzymania mężczyzna był pod wpływem alkoholu (1,33 prom.). Sprawcę już kilkakrotnie podejrzewano o inne podpalenia.

• W Solniczku (gm. Juchnowiec) podczas przeszukania zabudowań Jacka P., policjanci natrafili na szereg kradzionych podzespołów i części samochodowych oraz na 40 litrowych butelek ze spirytem i 2 dwudziestolitrowe pojemniki z płynem o zapachu alkoholu. Ponadto zabezpieczono sporą ilość kapsli i etykiet z napisem „spirytus rektyfikowany”.

• W Suwałkach policjanci przeszukujący pomieszczenia wózków, węzła ciepłowniczego i piwnicy bloku przy ulicy Kowalskiego, znaleźli materiały i narzędzia do produkcji narkotyku oraz gotowy w postaci wacików nasączonych tzw. polską heroiną. Wartość zabezpieczonego środka odurzającego wynosi około 800 złotych. Podejrzany o przestępstwo 35-letni suwalszczanin został zatrzymany.

• W Zambrowie na ulicy Łomżyńskiej policjanci zatrzymali poruszających się nissanem ojca, syna i ich znajomego. Nieco wcześniej dwaj z nich złożyli wizytę mieszkance Krajewa Borowego (gm. Zambrow), żądając zwrotu 250 marek, które podobno była im winna za przejazd z Niemiec do Polski. W przypadku odmowy zagrozili zabójstwem domowników i spalaniem całej posiadłości. W samochodzie zatrzymanych policjanci znaleźli pistolet gazowy oraz drewnianą pałkę, przypominającą kij bejsbolowy. Mężczyźni, grożący kobiecie, znajdowali się pod wpływem alkoholu (2,40 i 1,72 prom.).

• Z drogi Wólka – Pietkowo (gm. Wyszki) przepadł pozostawiony tu ciągnik rolniczy ursus.

• W Czyżewie Osadzie do domu przy ulicy Polnej włamali się dwaj miejscowi z zamiarem kradzieży telewizora. Podczas penetracji mieszkania jeden przestępca zaproszył ogień, powodując pożar. Spłonął cały dom z wyposażeniem. Właścicielka oszacowała straty na kwotę 60 tysięcy złotych.

• W Srebrnej koło Zambrowa z garażu Ochotniczej Straży Pożarnej ktoś ukradł między innymi ubrania ćwiczebne, pasy z toporkami oraz lampy sygnałowe.

• W Fastach nieznany kierowca nie ustalonego samochodu potrafił dwóch mężczyzn, którzy doznali obrażeń ciała.

• W Sokółce policjanci zatrzymali kierowcę fiata 125 p, prowadzącego pojazd mimo sądowego zakazu. Okazało się, że Bartosz K. jest pod wpływem alkoholu (1,35 prom.).

• W Bielsku Podlaskim na gorącym uczynku kradzieży 3 betonowych rur kanalizacyjnych, składowanych na ulicy Jagiellońskiej, zostali zatrzymani dwaj miejscowi.

• W Białymstoku do idącej ulicą Białowny kobiety podbiegło nagle dwóch młodych mężczyzn, z których jeden wyrwał jej z ręki torebkę. Patrol policji zatrzymał 18-letniego Dariusza Z. i 19-letniego Ma-

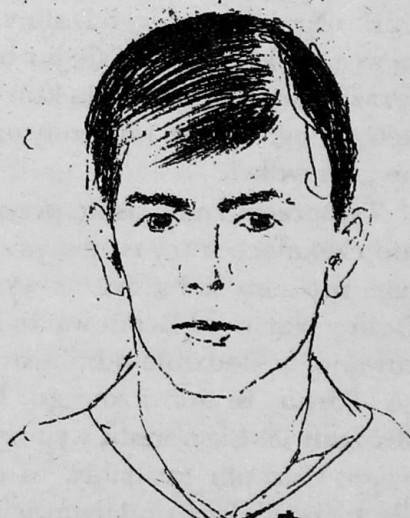
riusza S., odpowiadających rysopisowi bandytów. Obaj mieszkają w tym samym budynku.

• W Suwałkach na ulicy 1 Maja dwie dziewczyny w wieku około 17 lat pobiły swoją rówieśnicę, usiłując ściągnąć z palca pierścionek. Ale napadnięta ani myślała się poddać i jej prześladowczyniom nie udało się zaplanowana bandycka sztuka.

• Komisariat Policji w Choroszczy wszczął dochodzenie przeciwko 32-letniemu białostoczaninowi, który od grudnia 1996 roku od mieszkańców pobliskich wsi zbierał datki (najczęściej po 10 złotych) na konto fundacji „Dar Serca” jako jej przedstawiciel. Kwotę w wysokości prawdopodobnie kilku tysięcy złotych oczywiście przeznaczył na własne potrzeby. Policja ustala rozmiary tej „charytatywnej” działalności. Osoby, które w dobrej wierze przekazały oszustowi pieniądze, proszone są o kontakt z policją w Choroszczy (tel. 719-19-97).

• W sierpniu 1996 roku warszawianka Monika S., na podstawie sporządzonej umowy, pożyczła Tomaszowi K., mieszkańcowi Hajnowki, 7600 dolarów amerykańskich z terminem zwrotu do października. Nie doczekawszy się zwrotu pieniędzy, kobieta wykazała jednak wiele cierpliwości, bowiem powiadomiła policję o oszustwie dopiero w marcu 1999 roku.

• W Łomży z opła corsesy, parkującego przy szpitalu, przepadł neseser z lekarskimi akcesoriami, zaś w Grajewie z ambulansu pogotowia ratunkowego, stojącego na placu manewrowym, ktoś ukradł radiostację wartości 2000 złotych.



BANDYCI POSZUKIWANI

Augustowska policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy mogą mieć związek ze zdarzeniem na stacji paliw we wsi Gatne (gm. Nowinka). W nocy 19 stycznia 1999 roku wciąż nieznani sprawcy napadli z bronią palną na pracowników stacji. Na skutek ran postrzałowych jeden poniósł śmierć, a drugi doznał ciężkich obrażeń ciała. Dotychczas policja ustaliła, że z tragedią mogą być związani młodzi ludzie poruszający się białym fiatem 125 p na trasie Gatne – Nowinka. Oto ich rysopisy i portrety pamięciowe:

pierwszy — wiek około 20 lat, wzrost 165 cm, kępna budowa ciała, twarz okrągła tzw. rumian, bez zarostu, ubrany na ciemno;

drugi — wiek około 24 lat, wzrost 165 – 179 cm, szczupła budowa ciała, włosy ciemne czesane na bok, twarz pociągła, cera blada.

Za pomoc we wskazaniu bandytów lub przekazanie o nich informacji komendant powiatowy policji w Augustowie wyznaczył nagrodę pieniężną. Kontakt w tej sprawie: telefon zaufania KPP 643-23-00 lub 997.

• W Suwałkach na ulicy Sejneńskiej kierowca fiata 125 p potrafił jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Jak się okazało, kierowca samochodu był pod wpływem alkoholu (1,84 prom.). Rowerzysta ze złamaną nogą i wstrząśnieniem mózgu trafił do szpitala, a kierowca do policyjnej izby wytrzeźwień.

• W Wasilkowie przepadł polonez, zaparkowany na ulicy Kościuszki. Trzy godziny później patrol policji w pobliżu zalewu w Czarnej Białostockiej zauważył skradziony pojazd, a w nim 3 mężczyźni, którzy na widok radiowozu rzucili się do ucieczki. Jednego udało się zatrzymać. Przestępca był pod wpływem alkoholu.

• W Suwałkach do sklepu przy ulicy Konopnickiej włamał się 29-letni złodziej. Zapewne bardzo się zdziwił na nieoczekiwane spotkanie z właścicielem, który właśnie znajdował się wewnątrz i zatrzymał przestępcę.

• W Łomży na ulicy Piłsudskiego kierowca opła astry, nie mający uprawnień do prowadzenia pojazdów

„PERSPEKTYWA” Z POLICJANTAMI

Władze Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży zaproponowały Komendzie Miejskiej Policji utworzenie placówki, gdzie mieszkańcy mogliby zgłaszać interwencje i problemy do dzielnicowego. Spółdzielnia oferuje pomieszczenie dla dyżurujących funkcjonariuszy. Byłoby to swego rodzaju prowizoryczne rozwiązanie do czasu, gdy nie znajdzie się pieniądze na utworzenie posterunku w tej części Łomży.

mechanicznych (w grudniu 1996 roku odebrano mu je na 36 miesięcy), zderzył się czołowo z tico, którym podróżowała 5-osobowa rodzina. Zonę kierowcy i dzieci w wieku 8, 7 i 5 lat przewieziono do szpitala. Okazało się, że sprawca wypadku był pod wpływem alkoholu (ponad 2,50 prom.).

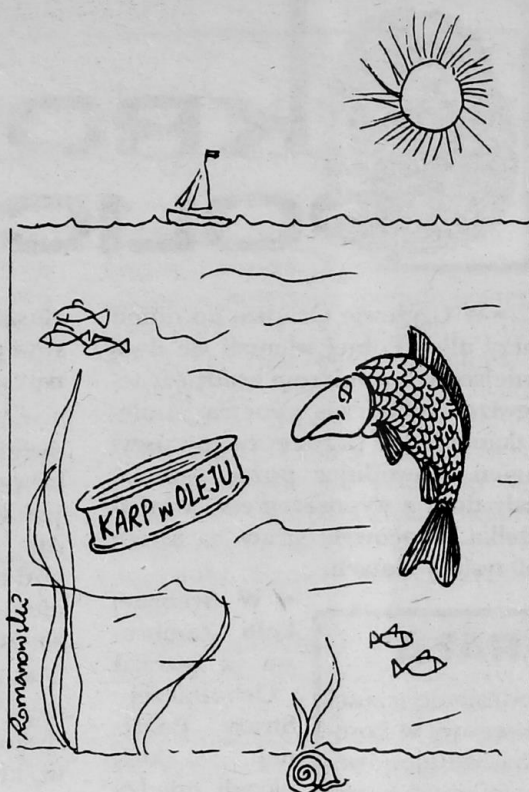
• Na drodze Dziadkowie – Wójciszewo kierująca fiattem 126 p Marta Z. najechała na tył naczepy ciężarówki. Kobieta doznała ciężkich obrażeń ciała.

• W Zbójnej na prostym odcinku drogi kierująca tico Anna W., z nieustalonych przyczyn, zjechała do rowu. Kobieta i czworo pasażerów doznało ogólnych obrażeń ciała.

• W Łomży anonimowy rozmówca powiadomił policję o kolizji drogowej na alei Legionów. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali ford, który uderzył w drzewo. Przód pojazdu był całkowicie uszkodzony. Zatrzymano Roberta W., siedzącego obok kierowcy. Policjanci ustalili, że kilkadziesiąt minut wcześniej mężczyzna ukradł kluczyki od forda od hotelowego gościa, a następnie otworzył stojący na parkingu jego samochód. W organizmie Roberta W. badanie wykazało 1,71 prom. alkoholu.

• W Białymstoku do zaparkowanego przy ul. Zwycięstwa forda włamał się nieznany sprawca i ukradł 3 torby z odzieżą na szkodę Białorusina. Pokrzywdzony powiadomił policję. Funkcjonariusze zatrzymali złodzieja i odzyskali skradzione przedmioty. Przestępca okazał się 17-letni rodak pokrzywdzonego.

Konkurs „Wędkarski okaz roku 1998” rozstrzygnięty



Tradycyjny konkurs na wędkarski okaz roku, organizowany już po raz piąty przez redakcję „Kontaktów”, Zarząd Okręgu PZW w Łomży i sklep wędkarski Marka Myślińskiego „Wędkarz” w Łomży, jak zwykle zamykamy podsumowaniem i werdyktem.

Choć w minionym roku większość wędkarzy narzekała na słabe brania, to jednak spośród 19 zgłoszonych dużych ryb aż 9 wypełniło normy medalowe „Wiadomości Wędkarskich”. Srebrnym medalem okazał się już **Ryszarda Szymańskiego** — 2,35 kg, karaś srebrzysty **Zenona Etorowicza** — 1,5 kg i karaś srebrzysty **Krzysztofa Milewskiego** — 1,32 kg. Na „brąz” zostały wyłowione: jaż 1,7 kg **Pawła Dziekońskiego**, kleń **Ryszarda Szulca**, brzana 2,7 kg **Mirosława Pruszyńskiego**, szczupak 8,5 kg **Krzysztofa Wawrzynkowskiego** oraz leszcz 2,9 kg **Szczepana Rachubki** i okoń 1 kg **Waldemara Skoka**.

Komisja konkursowa w składzie: Karol Urbański (dyr. Biura ZO PZW), Marek Myśliński (właściciel sklepu wędkarskiego „WĘDKARZ”) oraz Władysław Tocki (red. naczelny „Kontaktów”) po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przyznała w poszczególnych kategoriach puchary i dyplomy za I miejsce, które zdobyli za:

- bolenia 2,5 kg — **Mieczysław Rakowski** z Rakowa
- brzanę 2,7 kg — **Mirosław Pruszyński** z Łomży
- jazia 2,35 kg — **Ryszard Szymański** z Łomży
- karasia srebrnego 1,5 kg — **Zenon Etorowicz** z Łomży
- klenia 2,1 kg — **Ryszard Szulc** z Łomży

- leszcza 2,9 kg — **Szczepan Rachubka** z Gdyni
- okoń 1 kg — **Waldemar Skok** z Kownat
- pstrąga potokowego 1,35 kg — **Radosław Cwalina** z Łomży
- sandacza 4,05 kg — **Józef Mocarski** ze Stawisk
- szczupaka 8,5 kg — **Krzysztof Wawrzynkowski** z Łomży

Sprzęt wędkarski i dyplomy czyli II miejsca „wyholowali” za:

- bolenia 2,43 kg — **Tadeusz Strzelecki** z Ład Borowych
- jazia 1,7 kg — **Paweł Dziekoński** z Łomży
- karasia srebrzystego 1,32 kg — **Krzysztof Milewski** z Łomży
- leszcza 2,43 kg — **Ryszard Szymański** z Łomży

- okonia 0,78 kg — **Jarosław Baranowski** z Łomży
- pstrąga potokowego 1,05 kg — **Waldemar Skok** z Kownat
- sandacza 4,02 kg — **Edward Dziekoński** z Łomży
- szczupaka 4,8 kg — **Leszek Kamiński** ze Zbójnej.

Sprzęt wędkarski i dyplom za szczupaka 3,77 kg, czyli III miejsce w klasyfikacji otrzymuje **Ryszard Szulc** z Łomży.

Jaż **Ryszarda Szymańskiego**, kleń **Ryszarda Szulca** i leszcz **Szczepana Rachubki** to nowe rekordy naszego konkursu. Gratulujemy.

Uroczyste podsumowanie konkursu oraz wręczenie pucharów ufundowanych przez ZO PZ w Łomży i nagród ufundowanych przez sklep „Wędkarz” **Marka Myślińskiego** w Łomży odbędzie się 18 marca (czwartek) o godz. 10.00 w redakcji „Kontaktów” (Al. Legionów 7). Wszystkich nagrodzonych serdecznie zapraszamy. (Za tydzień: tradycyjna „fotka” ze spotkania w redakcji i regulamin konkursu na rok 1999, do którego zapraszamy wędkarzy z całego województwa podlaskiego).

Bocian w gablocie

Wiosna tuż, tuż. Jej wymownym symbolem są rozlewiska Narwi, niezwykle zjawisko natury, tak charakterystyczne dla tej rzeki. Choć jeszcze tu i tam ścina ją mróz, to już przecież nie zatrzyma odwiecznego rytmu życia.

Łada dzień możemy spodziewać się skowronków, pierwszych zwiastunów nowej pory roku, a tuż za nimi czajek, symbolu Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi. Około 24 marca zwykle zjawiają się już bociany. Ich puste teraz gniazda nagle ożyją któregoś dnia, byśmy także mogli złapać wiosenny optymizm we własne „skrzydła”.

Tymczasem namiastkę przyrodniczego życia, nie czekając na to, co ma przylecieć i rozkwitnąć, możemy zobaczyć na wystawie „Przyroda Doliny Narwi od Bronowa do Łomży”, zorganizowanej w siedzibie administracji Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi w Drozdowie. Ekspozycja, wypożyczona z miejscowego Muzeum Przyrody, to charakterystyczni dla tego miejsca przedstawiciele flory i fauny. Przypomnijmy, że w Parku doliczono się 750 gatunków roślin naczyniowych, 180 gatunków ptaków, 42 ssaków, w tym chronionych lub rzadkich. Na wystawę składają się między innymi karty zielnikowe, okazy zwierząt, wydumki jaj ptaków żyjących w dolinie Narwi, mapy i barwne fotografie ukazujące piękno natury.

Ekspozycja jest nie tylko pewnym przeglądem faunistycznych i florystycznych wartości nadnarwiańskiej przyrody. To także okazja do porównań wielkości dzikich zwierząt i swoich szczegółów w ich budowie, co w normalnych warunkach jest właściwie niemożliwe. Tu nareszcie można z bardzo bliska przyjrzeć się

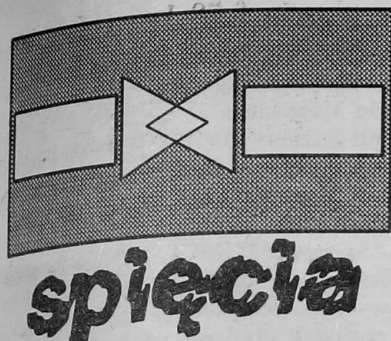
bocianowi, by zaobserwować choćby charakterystyczne dla tego ptaka upierzenie (piórko piórku nierówne). A jak wygląda normica przy dziku! Z reguły kruk, kawka czy gawron to dla większości ludzi to samo, czyli wrona. Nic bardziej mylnego! Kiedy spojrzysz na kawkę i gawrona z bliska, dopiero zobaczysz jak bardzo różnią się i budową i wielkością. Szczególnym eksponatem jest również łabędź niemy, ptak podziwiany za niezwykłą urodę. Z bliska wydaje się jeszcze bardziej dostojny. Ot, natura zawsze bywa sobą. Puchacz i puszczyk to dla większości miłośników przyrody po prostu sowa. Wystawa pozwala znakomicie wyprowadzić się z błędu.

Jeśli ptak, to i jajko. To także okazja porównania proporcji. Oto błękitne „wielkie” jajko łabędzia i miniaturowe przy nim słowicze. Wystawa stwarza wyjątkową okazję poznania natury pod tym względem, bo przecież ten etap życia ptaki szczególnie skrywają przed światem.

Karty zielnikowe to również wyjątkowa możliwość przyjrzenia się z bliska temu, obok czego zwykle przechodzimy obojętnie, bo po prostu jest. Nadnarwiańska roślinność wodna, szuwarowa i łąkowa, flora charakterystyczna dla łąk, olsów i grądów to rzeczywiście ukryte w szczegółach piękno.

Wystawa, w ramach edukacji ekologicznej prowadzonej przez pracowników Parku, adresowana jest przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej. Ale powinni zobaczyć ją także dorośli. (gab)

(Zainteresowani ekspozycją mogą kontaktować się z administracją Parku pod numerem 19-20-15.)



Wandale ścięli ośmiometrową wieżę widokową w Biebrzańskim Parku Narodowym. Przeszkadzała im, bo była na wyższym od nich poziomie.

Opracowana została strategia rozwoju powiatu grajewskiego. Inne powiaty też zresztą nie próżnują. Przy kasie, jaką mają, fundamentem realnej strategii rozwoju jest to, co trzeba zwinąć.

Suwałscy drobiarze, popierani przez łomżyńskich i białostockich, żądają uszczelnienia granic przed amerykańskimi kurczakami. Ci Amerykanie ciągle coś na nas zrzucają. A to stonkę, a to drób.

Nieznany sprawca wyciął w nocy w Łapach 8 drzew. Nikt nie widział i nie słyszał. Mieszkańcom Łap można pozazdrościć zdrowego snu.

Nie pozwolimy

Tym razem wiadomości są niepomysłne. Rekonstrukcja rządu i kancelarii premiera budzi powszechne niezadowolenie i lęk. Społeczeństwo dobrobytu nie obawia się, oczywiście, o swój byt. Martwi się o los licznych ministrów i podsekretarzy stanu, którzy mogą być pozbawieni, jakże słusznie należnych im, stanowisk i apanaży. Nie po to przecież przez długie lata krewawili na barykadach walki z komuną, żeby teraz, kiedy zbudowali kraj wolny i dostatni, mieli być odsunięci od władzy i przejść na jakieś podrzędne stanowiska dyrektorów, prezesów czy ambasadorów.

Naród nie wyrazi na to zgody! Chłopi już po stodołach ostrzą kosy, by w razie tak niesprawiedliwych decyzji personalnych, gwiazdowym marszem ruszyć na Warszawę.

Na pewno w obronie pokrzywdzonych staną też inne liczne grupy społeczne, które dzięki reformom, przeprowadzonym przez obecnie rzekomo już niepotrzebnych prominentów, otrzymały godziwe płace i bezpieczeństwo socjalne. Do strajku generalnego sposobą się już pielęgniarce, nauczyciele, prądky, górniczy, lekarze i maszyniści.

Nie damy krzywdzić ludzi, którym tyle zawdzięczamy. Ręce precz od rządu i kancelarii premiera!

WIESŁAW WENDERLICH

ANALFABET

ASPIRACJE

— ponadprzeciętna chęć wydawania więcej, niż się zarabia.

ASPIRANT

— policjant z aspiracjami.

ASPIRYNA

— żona aspiranta.

ASPOŁECZNY.TYP

— człowiek działający na szkodę społeczeństwa. Na przykład: abstynent, który nie pijąc, osłabia budżet państwa, co zmniejsza wydatki społeczne.

ASTRONAUTA

— człowiek wprowadzany w stan nieważkości bez użycia alkoholu.

ASYGNATA

— mały kwitek, za pomocą którego władze komunistyczne wzbudzały do siebie miłość dużej części społeczeństwa.

ASYSTENTKA

— przyczyna, dla której profesor wciąga brzuch i wypina pierś.

Suche i mokre perspektywy

Ktoś kiedyś schrzanił w Łomży wodociąg. W rezultacie do blisko trzech i pół tysiąca lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” coraz częściej nie dochodzi woda. Perspektywy więc mają w „Perspektywie” równie perspektywiczne, co Beduini.

Zupełnie inaczej dzieje się w Suwałkach, gdzie niebawem po latach posuchy tryśnie najprawdziwsza fontanna. „Fontannictwo” ma w Suwałkach bogatą historię. Kilkanaście lat temu przed obokurnym (został taki do dziś) dworcem PKP trysnęło coś fontannopodobnego, aż uszło. Lat temu kilka, w centrum, przed zdewastowanym niedawno pomnikiem Konopnickiej, cuchnąca sadzawka z sikającym strumieniem także udawała fontannę, aż wszystko zarosło i zdechło. No, ale do trzech razy sztuka. Wody, póki co, w Suwałkach dostatek.



Z twarzy premiera Buzka zniknął nieustanny uśmiech. Zaniepokojony Krzaklewski pyta z wyrzutem:

— Osiągnęliśmy już prawie wszystkie stolki, UOP melduje o bardzo dobrych nastrojach naszych ludzi, a ty zapominasz o uśmiechu. Przypominam, że jest to twoje podstawowe zadanie!

— Wybacz, ale postaw się w mojej sytuacji: dali mi tytuł Człowieka Roku, Polityka Roku, Mężczyzny Roku, a tytuł Miss Polonia jakiejś babie!

— Czy to tak głośno płaczą czworaczki, które wczoraj odebrałam? — pyta położna.

— Nie, to ich tata — odpowiada pielęgniarka.

— Dedukuję, drogi Watsonie, że zacząłeś nosić kalessony.

— Po czym tak sądzisz Holmesie?

— To proste, Watsonie: zapomniałeś założyć spodnie.

— Osiagam, co chcę, ale złości mnie, że nie mogę odzwyczaić się od palenia papierosów — zwię-

rza się młody biznesmen przyjaciółce.

— A próbowałeś gumy do żucia.

— Próbowałem.

— I co?

— Nie chce się palić.

— Tato, gdzie leży Afryka?

— Spytaj mamę, to ona wczoraj robiła generalne porządki.

— Co sądzisz o Jolce? — pyta Adam kolegę.

— To bardzo aerodynamiczna dziewczyna.

— Dlaczego tak uważasz?

— Zupełnie nie stawia oporu.

Kowalski kładzie się spać. Po chwili widzi, że przez szparę w suficie sypią się wióry. Zdenerwowany idzie na górę. Patrzy, a sąsiad struga wariata!

Młody saper bawi się granatem.

— Przestań, bo jeszcze wybuchnie — mówi kolega.

— To nic. Mam drugi.

— Poloneza czas zacząć — mówi rdza do rdzy,

Dowcipy nadesłali: **Monika Borawska** z Siemiatycz, **Grzegorz Chłudziński** z Włodek, **Halina Wądołowska** z Łomży, **Henryk Perkoz** z Suwałk, **Aneta Borawska** z Witni (gm. Jedwabne), **Justyna Dziubińska** z Jeziorka (gm. Piątница — upominek), **Marek Szales** z Augustowa, **Elwira Milewska** z Konarzyc (gm. Łomża). Dziękujemy. I czekamy na świeżą dostawę!

Nie jeździć!

Z Łomży do Suwałk nie da się jechać inaczej niż przez Augustów. Ku utrapieniu kierowców i augustowian. Ci ostatni robią zresztą, co mogą, by maksymalnie ten przejazd obrzydzić. Głównie za pomocą ciągle rozkopanych jezdni i prowadzących donikąd objazdów.

Zaplanowano budowę obwodnicy, ale ma ona jedną, poważną wadę. Musi gdzieś przebiegać. A na to nikt nie wyraża zgody. Ostatnio protestują chłopcy z Mazurek. Bo chcą żyć spokojnie. Ziemia w Mazurkach licha i nie da się z niej wyżyć, ale to już inna historia. Na razie wygląda na to, że trzeba się uzbroić w cierpliwość. A najlepiej sobie wytłumaczyć, że z Łomży do Suwałk (i w drugą stronę też) nie ma po co jeździć.

Szopka

— Dostaliśmy o 25 procent środków mniej niż w roku ubiegłym — ujawnił wiceprezydent Suwałk, Mieczysław Jurewicz.

To, że zadań w tym roku przed samorządem więcej, wie każdy. Można by zatem szczerze Jurewiczowi współczuć, gdyby nie fakt, że Suwałki będą biedne na własne życzenie.

Z jednej strony ciężkie, potwornie ciężkie, pieniądze wydaje się na fanaberie w postaci bunkrowatej muszli koncertowej, z której nikt nie chce skorzystać; na przyratuszowy „Tygodnik Suwałski”, deficytowy wiceprezydentów; na niekończące się remonty ratusza (który zaraz po wyremontowaniu natychmiast trzeba remontować) i na podobne zachciewajki.

Z drugiej strony to samo miasto nie potrafi ściągać skutecznie podatków. Ba, nawet mandatów za złe parkowanie, nakładanych przez Straż Miejską.

Wspomniana Straż Miejska też już zresztą oklapła. Niedawno zwróciłem uwagę strażnikowi, że zaparkował służbowy samochód w sposób skandaliczny (przed wjazdem, w dodatku na skos).

— Jak się pan nie wstydzi, dawać taki przykład? — spytałem.

— Panie, ja się już niczego nie wstydzę — usłyszałem.

Piłkarska wiosna

Kiedy tylko mocniej zaświeci słońce, człowiek od razu ma lepszy humor. Jest też inny powód do poprawy nastroju. W najbliższy weekend, po czteromiesięcznej przerwie, rozpoczynają się rozgrywki rundy wiosennej III i IV ligi. Po ruchach kadrowych oraz spotkaniach kadrowych w klubach panują zróżnicowane nastroje. Przeważa jednak urzędowy optymizm.

Wieloletnie trenerskie doświadczenie podpowiada mi, że nie zawsze osłabienia kadrowe muszą powodować osłabienie siły zespołu, zaś nawet najefektowniejsze wygrane w sparingach nie gwarantują zwycięstw w meczach mistrzowskich. Bywa też i tak, że pozyskanie nowych dobrych zawodników, nie poparte chęcią zwyciężania nie musi gwarantować progresu wyników. Z kolei odejście kilku gwiazdorów może w pozostałych wyzwolić takie rezerwy, że drużyna teoretycznie słabsza zacznie grać lepiej.

Moje prognozy na rundę wiosenną sezonu 98/99? Proszę bardzo. Suwalskie **WIGRY** utrzymają się w III lidze. Ale tylko pod warunkiem, że poprawią grę w obronie, bo w sparingach traciły za dużo bramek. No i zaczęła walczyć z taką determinacją, jak w sezonie poprzednim. Silne punkty zespołu to dwójka środkowych pomocników: **Salomon – Michalewski**, czyniący postępy bramkarz **Szyszko**, nieobliczalny **Szarecki** i, wreszcie zdrowy, **Nadrowski**. Główny problem trenera **Stefana Liszewskiego** to gra libero.

Z dziesiątki czwartoligowych zespołów Podlasia jesienią najkorzystniej wypadł **KP WERSAL Podlaski**, chociaż — jak stwierdził Witold Mroziński — jego zespół wcale nie był najsilniejszy kadrowo. Być może tak było, ale już nie jest. Dziś **WERSAL** jest najsilniejszą drużyną Podlasia. Do dobrych piłkarzy, braci **Sawickich**, **Gierajkiewicza**, **Purzyckiego**, **Woronieckiego**, **Liewickiego**, **Zalewskiego**, **Głębockiego** czy **Kobeski** doszła czwórka... jeszcze lepszych (**Dymek**, **Prokop**, **Markiewicz**, **Giedroń**). Czy to jednak wystarczy do pokonania warszawskiej koalicji (**LEGIA II**, **HUTNIK**, **OLIMPIA**)? W każdym razie — szanse są.

Wypada cieszyć się, że mimo problemów kadrowych pozbił się **HETMAN**. Ze znaczących zawodników ubyło dwóch (**Giedroń** i **J. Szugda**), a przybyło pięciu (**Matejko**, **Flery**, **Łuczko**, **Nos**, **K. Kucharski**). Wprawdzie podopiecznym trenera **Gaszyńskiego** nie grozi ani awans, ani spadek, ale z terminarza wynika, że mogą pomóc... **WERSALOWI**.

Trudna walka o uniknięcie degradacji czeka wiosną zarówno zambrowską **OLIMPIĘ**, jak i **SPARTĘ Szepietowo**. W obu tych zespołach zaszły poważne zmiany kadrowe. **Andrzej Bart** nie będzie już trenerem **Górlaczy** (odszedł do **ORLA Kolno**), **R. Mażewskiego** (**JAGIELLONIA**), **Bagińskiego** (**SPARTA Sz.**), **B. Sawickiego** (wojsko) oraz ośmiu innych zawodników, którzy zrezygnowali z gry. Jest natomiast szansa na pozyskanie obrońcy **Kamińskiego** (**ŁKS Łomża**). Boję się, że waleczność, z której zawsze słynęli zambrowscy piłkarze, może tym razem nie wystarczyć. Innego rodzaju problemy ma natomiast **Robert Grzanka**. Prezes **SPARTY** — **Witold Dawidowski** „załatwił” w przerwie zimowej aż siedmiu nowych zawodników (**J. Szugda**, **Szulżycki**, **M. Kulhawik**, **Jarończyk**, **Bek**, **Wrona** i **Bagiński**). No i teraz z tej wybuchowej mieszanki trzeba stworzyć drużynę. Osobiście wierzę, iż **Robertowi** się powiedzie.

Pewne czwartoligowego bytu może być **STP ADIDAS Suwałki**, ale pod warunkiem, że zawodnicy będą regularnie chodzić na treningi, a prezeso- **Jackowi Kruchelskiemu** uda się rozwiązać problemy organizacyjne. Kłopotów z utrzymaniem nie powinien mieć także **ŁKS Łomża**, musi się jednak w pełni zmobilizować. Pozyskanie bramkarza **Świdierskiego** (**ORZEŁ Kolno**) oraz stopera **Dobeckiego** (**MLEKOWITA**) równoważy utratę **Sasinowskiego** i **Remeza**. Natomiast problemy może mieć **CRESOVIA Siemiaty**. Ze sponsorowania klubu powoli wycofuje się Pater Firma. Odeszło też kilku niezłych zawodników (**Charuk**, **Jadczyszyn**, **Mikłasz**, **K. Kucharski**). Wprawdzie są też nowi (**Matus**, **Kowalewski**, **Rokosz**, **Ciulko**, **Wojnowski**), ale czy **Tadeusz Siejewicz** zdąży poukładać te klocki? Gry kontrolne nie wypadły najlepiej.

Duże problemy kadrowe, organizacyjne i finansowe ma zarówno **SPARTA Augustów**, jak i **WARMIA Grajewo**. Obu tym klubom najbardziej brakuje punktów. Toteż z utrzymaniem będzie raczej ciężko.

JAGIELLONIA: bogate tradycje, ale szara teraźniejszość. Niby zero szans na awans, ale... będziemy walczyć. Odnoszę wrażenie, że odejście **Dymka**, **Kudryckiego**, **Markiewicza**, **Prokopa** i **Flerego** zmobilizowało pozostałych. No i doszli nowi zawodnicy (**Wiśniewski**, **Grabowski**, **R. Mażewski**), a z USA powrócił **Pachowicz**. Wątpliwości fachowców wzbudza obsada pozycji bramkarza. Ale ja wierzę w **Sacharczuka** i **Korniluka**. I wcale nie dlatego, że nie mam innego wyjścia.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

I Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym

W sobotę w Hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbył się I Podlaski Turniej Weteranów w tenisie stołowym.

Udział wzięło 88 zawodników z 28 miast i gmin województwa Podlaskiego, Mazowieckiego i Warmińsko-Mazurskiego. Najlepsi otrzymali cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez licznych sponsorów. A oto wyniki:

KOBIETY, 1. **Anna Kurczewska** (Sokółka) — puchar „Gazety Współczesnej”, 2. **Danuta Remiszko** (Stary Folwark), 3. **Grażyna Tomaszewska** (Grajewo), 4. **Iwona Czapek** (Suwałki), 5. **Wioletta Bagińska** (Grajewo), 6. **Ewa Zanio** (Grajewo).

MĘŻCZYŹNI, 35-44 LATA: 1. **Jarosław Leszczyński** (Hajnówka) — puchar dyrektora Powszechnego Banku Kredytowego SA Oddział Grajewo, 2. **Stanisław Malinowski** (Elk), 3. **Kazimierz Żyliński** (Suwałki), 4.

Zdzisław Sadowski (Czarna Białostocka), 5. **Zbigniew Moniuszko** (Białystok), 6. **Dariusz Kochanowski** (Czarna Białostocka); 45-54 LATA: 1. **Jarosław Rososiński** (Giżycko) — puchar Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podlaskiego, 2. **Jarosław Bukłaho** (Łapy), 3. **Edmund Mackiewicz** (Sokółka), 4. **Andrzej Anuszkiewicz** (Sokółka), 5. **Aleksy Charkiewicz** (Juchnowiec), 6. **Sławomir Ginel** (Grajewo); 55 LAT I WIECEJ: 1. **Antoni Słowik** (Białystok) — puchar burmistrza Grajewa, 2. **Alojzy Nowak** (Białystok), 3. **Leoncjusz Kleszczewski** (Juchnowiec), 4. **Franciszek Pietrolaj** (Olecko), 5. **Jan Kepa** (Białystok), 6. **Bogusław Szczepanik** (Giżycko).

TURNIEJ PRZYJACIOŁ: 1. **Czesław Oldakowski** (wójt gminy Wąsosz) — puchar starosty Powiatu Grajewo, 2. **Kazimierz Gwiazdowski** (wójt gminy Radziłów), 3. **Wiesław Jerulank** (Grajewo).

WYNIKI

Dobrze zaprezentowały się lekkoatletki **ŁOMŻYŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO** w Halowych Mistrzostwach Województwa Podlaskiego Młodzików, które odbyły się w Białymstoku. **Anna Niebrzydowska** zwyciężyła w skoku w dal (5,25 m), a w biegu na 60 metrów była czwarta (8,51 sek to jej życiowy rekord). Uznana została także za najlepszą zawodniczkę sezonu halowego, za co otrzymała specjalny puchar. Natomiast **Iwona Chojnowska** w skoku w dal zajęła czwarte miejsce (4,83 m), a w biegu na 60 metrów była szósta (8,56 sek). Obie lekkoatletki są uczennicami Szkoły Podstawowej nr 7, a ich trenerem jest **Jerzy Witkowski**.

Rozegrane zostały dwa zaległe mecze II ligi kobiet w tenisie stołowym. Drużyna **SKTS Łomża** najpierw przegrała w Nadarzynie 1:8 z liderem tabeli **ORLEM** (jedyne punkty zdobyła **Alina Żelazna**), a potem 6:8 w meczu z **SOKOŁEM Serock**. Jednak postawa drużyny zasługuje na pochwałę. Punkty dla łomżanek zdobyły: **Alina Żelazna** — 3, **Anna Wicik** oraz w grach podwójnych **Małgorzata Mocarska** — **Alina Żelazna** i **Małgorzata Brzezińska** — **Anna Wicik** — po 1. Najbliższy mecz drużyny **SKTS** rozegrają w auli II LO przy placu Kościuszki w Łomży w niedzielę, 14 marca (godz. 11.00): kobiety z **WELEM Lidzbark Welski**, mężczyźni ze **SPÓJNIĄ Warszawa**.

Także w tę samą niedzielę (godz. 10.00) w Radziłowie spotkają się najlepsi młodzicy i zacy Podlasia, by walczyć o awans do turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego” i Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

W sobotę, 13 marca (godz. 10.00) w II LO w Łomży rozegrany zostanie półfinał drużynowych mistrzostw szkół ponadpodstawowych w dwóch grupach wiekowych: klasy V – VI oraz VII – VIII. Spotkają się najlepsze drużyny z byłego województwa łomżyńskiego.

W Czarnej Białostockiej rozegrany został III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny juniorów i kadetów. Był zarazem eliminacją do turnieju strefowego. Oto najlepsi: juniorzy — 1. **Małgorzata Brzezińska**, 2. **Małgorzata Mocarska** (obie **SKTS Łomża**), 3. **Aneta Maciorowska** (**UKS Przechody**) oraz 1. **Sebastian Kućmierowski** (**KTS Wysokie Mazowieckie**), 2. **Błażej Rogowski** (**JUVENIA Białystok**), 3. **Marek Prużanin** (**KTS Wysokie Mazowieckie**); kadeci — 1. **Monika Maleszewska** (**KTS Wysokie Mazowieckie**), 2. **Aneta Maciorowska** (**UKS Przechody**), 3. **Ewelina Sienkiewicz** (**Chodorówka**) oraz 1. **Sebastian Kućmierowski** (**KTS Wysokie Mazowieckie**), 2. **Jakub Fiedorczuk** (**UKS OCZKO Białystok**), 3. **Michał Godlewski** (**KTS Wysokie Mazowieckie**).

W Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży odbył się III Strefowy Turniej Klasyfikacyjny Młodzików i Żaków.

Najlepsi: młodziczki — 1. **Diana Kuzmowska** (**TAJFUN Ostrów Lubelski**), 2. **Monika Maleszewska** (**KTS Wysokie Mazowieckie**); młodzicy — 1. **Kamil Zdzienicki** (**UKS JEDYNKA Łomża**), 2. **Michał Godlewski** (**KTS Wysokie Mazowieckie**); żacy — 1. **Marcin Pastuszek** (**Lublin**) oraz 1. **Piotr Zdzienicki** (**UKS JEDYNKA Łomża**). Awans do turnieju ogólnopolskiego w Warszawie zdobyli zawodnicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsce w kategorii młodzików (żacy nie rozgrywają zawodów krajowych).

W Nowogrodzie z udziałem reprezentantów trzech łomżyńskich klubów: **UKS Jedyńka**, **UKS Czwórka** i **UKS Technik** odbył się I Młodzieżowy Turniej Zapaśniczy kadetów (wiek 15 – 17 lat) o puchar dyrektora Szkoły Podstawowej, jeden z ostatnich sprawdzianów przed eliminacjami do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Drużynowo zwyciężył **UKS JEDYNKA**. Indywidualnie najlepsi byli: w kategorii 46 kg — 1. **Rafał Gugnacki**, 2. **Sławomir Liwiński**, 3. **Kamil Popławski** (wszyscy **JEDYNKA**); 50 kg — 1. **Adam Dąbrowski**, 2. **Łukasz Wiszowaty** (oba **TECHNIK**), 3. **Krzysztof Nikonowicz** (**TECHNIK**); 54 kg — 1. **Maciej Winiak** (**TECHNIK**), 2. **Marcin Ramotowski** (**CZWÓRKA**), 3. **Marcin Słazin** (**MAMRY**); 58 kg — 1. **Daniel Nadolny** (**TECHNIK**), 2. **Rafał Jakowski** (**JEDYNKA**), 3. **Maciej Filipkowski** (**CZWÓRKA**); 63 kg — 1. **Paweł Abramek** (**JEDYNKA**), 2. **Rafał Banach** (**TECHNIK**), 3. **Marcin Woroniecki** (**MAMRY**); 69 kg — 1. **Tomasz Bajaka** (**TECHNIK**), 2. **Paweł Grzanka**, 3. **Patryk Grygiel** (oba **MAMRY**); 76 kg — 1. **Karol Baldyga**, 2. **Marcin Jakowski** (oba **TECHNIK**), 3. **Rafał Krzemiński** (**MAMRY**); 85 kg — 1. **Robert Baczewski**, 2. **Piotr Korolowicz** (oba **TECHNIK**), 3. **Marek Rozakiewicz** (**MAMRY**); 100 kg — 1. **Daniel Szydłowski** (**ORZEŁ Kętrzyn**), 2. **Patryk Strzelecki**, 3. **Tomasz Kosowski** (oba **TECHNIK**).

W Łomży odbyły się Otwarte Mistrzostwa **LZS Młodzików** w zapasach w stylu wolnym, zorganizowane przez łomżyński **LZS** i **UKS Czwórka**. Do rywalizacji stanęło 108 zawodników z klubów województwa podlaskiego. Wyniki drużynowe: 1. **PLYTY Grajewo**, 2. **PODLASIE Białystok**, 3. **UKS CZWÓRKA Łomża**, 4. **SPRZAŚLA Supraśl**, 5. **UKS JEDYNKA Łomża**, 6. **UKS TECHNIK Łomża**, 7. **WISSA Szczuczyn**, 8. **LUKS Księżyno**. Najlepsze trójki w poszczególnych kategoriach wagowych: 32 kg — 1. **Adrian Dereszkiwicz** (**PLYTY**), 2. **Łukasz Prowacznyk**, 3. **Maciej Żukowski** (oba **PODLASIE**); 35 kg — 1. **Arkadiusz Statkiewicz** (**CZWÓRKA**), 2. **Przemysław Kapla** (**PLYTY**), 3. **Łukasz Kurbał** (**PODLASIE**); 38 kg — 1. **Daniel Ostrowski** (**PODLASIE**), 2. **Rafał Cebeliński** (**PLYTY**), 3. **Michał Sankowski** (**PODLASIE**); 42 kg — 1. **Adrian Górczuk** (**PODLASIE**), 2. **Adrian Pogorzelski** (**PLYTY**), 3. **Bartosz Zdanowicz** (**SPRZAŚLA**); 47 kg — 1. **Andrzej Nurczyk** (**PODLASIE**), 2. **Kamil Krejszef**, 3. **Krzysztof Kuczyński** (oba **PLYTY**); 53 kg — 1. **Kamil Jębiak** (**JEDYNKA**), 2. **Grzegorz Elbiak** (**PLYTY**), 3. **Michał Cukiernik** (**SPRZAŚLA**); 59 kg — 1. **Błażej Kuczyński** (**PLYTY**), 2. **Łukasz Bojarski** (**PODLASIE**), 3. **Krzysztof Nikonowicz** (**JEDYNKA**); 66 kg — 1. **Przemysław Żak** (**SPRZAŚLA**), 2. **Piotr Gwardys** (**CZWÓRKA**), 3. **Wojciech Kordal** (**TECHNIK**); 73 kg — 1. **Maciej Hasiec** (**JEDYNKA**), 2. **Marcin Jankowski** (**TECHNIK**), 3. **Mariusz Citowicz** (**SPRZAŚLA**).

Już po raz czwarty w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Wąsoszu z udziałem sześciu drużyn, odbył się turniej piłki siatkowej mężczyzn o puchar wójta gminy. Wygrał zespół **Szczuczyna** przed reprezentacją **Wąsosza** i **Radziłowa**.



AKCES

Autoryzowany Dealer
DAEWOO
MOTOR POLSKA

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 190-441



6.100 zł
za zełomowanie starego
Żuka lub Lublina

W sprzedaży samochody z 1997 roku
Bonifikata na samochody wyprodukowane w 1998 r.
Lublin II z silnikiem benzynowym
Holdena + instalacja gazowa gratis
Od 20 marca w sprzedaży najnowszy typ AVI o ład. 4,5 t

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS

HURTOWNIA OFERUJE KARNISZE:

120 — 11,80	200 — 15,10
140 — 12,70	220 — 16,40
160 — 13,40	240 — 18,20
180 — 14,30	260 — 19,50 ceny netto

Przy zakupie pow. 1000 zł — rabaty
ul. Bema 39 (przy barze ZIBI) Łomża tel. (0-86) 185-927

KURSY PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU

DOSKONALĄCE W ZAWODZIE DLA POTRZEB WŁASNYCH M. INNYMI:

— komputerowe, kroju i szycia, fryzjerskie, pedagogiczny, wykładowców i instruktorów nauki jazdy, spawanie elektryczne i gazowe, obsługa suwnic, kierowca wózków jezdniowych, przewożących materiały niebezpieczne, palacz kotłów wodnych, parowych, olejowych, gazowych, języki obce, minimum sanitarne, BHP i p. poż. oraz inne według potrzeb.

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Zambrowie
Al. Wojska Polskiego 5
tel. 71-42-11

Cash & Candy

*dynamicznie rozwijająca się firma
w branży spożywczej
poszukuje:*

**PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH
VAN SELLERÓW
NA TERENIE BYŁYCH WOJEWÓDZTW:
ŁOMŻYŃSKIEGO I OSTROŁĘCKIEGO**

Wymagane doświadczenie
Kontakt: tel. 0-602 76-76-84

Fak. 00319

HURTOWNIA OFERUJE SKRZYNKI BALKONOWE:

40 — 1,63	70 — 2,96
50 — 1,99	80 — 3,18
60 — 2,43	100 — 3,84 ceny netto

Przy zakupie pow. 1000 zł netto — rabaty
ul. Bema 39 (przy barze ZIBI) Łomża tel. (0-86) 185-927

**PARKING STRZEŻONY
I MYJNIA „MAXI”**

oferuje:
swoje usługi w cenach konkurencyjnych
STANOWISKO DLA AUT OSOBOWYCH
30 zł — plac; 60 zł — garaż
MYCIE SAMOCHODÓW AGREGATEM
WYSOKOCIŚNIENIOWYM,
gorącą wodą i szamponami z woskiem.
zapraszamy wszystkich zmotoryzowanych

DO SPRZEDANIA ŻUK

Łomża, ul. Zawadzka 60, tel. 19-80-34

F01142

**OKNA
MAHONIOWE
I SOSNOWE**

**15% RABATU
tylko do końca
marca**

PHU „ILASZCZUK”
tel. (0-86) 18-39-65
0-604 277-545

fak. 315

ANGLIA - POLSKA

NIE PRZEGAP OKAZJI
WEŹ UDZIAŁ W PROMOCJI

CANAL+ i CYFRA+

Zapraszamy!

SERWIS EM-SAT, tel. 163-438
Łomża, Plac Niepodległości 9

NA ŻYWO

fak. 00313

AUTO SERWIS

STARY CYDZYN 32
TEL./FAX (0-86) 192-843,
KOM. 0-601 317-344

oferuje:

- ogumienie do samochodów firmy BRIDGESTONE, FIRESTONE, MATADOR, MICHELIN, REAMIC
- wyważanie i montaż opon (TIR)
- usługi wulkanizacyjne
- mechanika pojazdowa
- oleje firmy „CASTROL”

F 317

Z ofertą w „Kontaktach”

trafisz na całe województwo podlaskie

**KTO CHCE POLONEZA
KTO CHCE MATIZA**

Gwarantowana oferta Auto Systemu to nowość na naszym rynku

W ostatnich miesiącach rekordową popularnością cieszył się zakup nowego modelu DAEWOO — Matiza w Auto Systemie. Sprzedano aż 14 000 umów na ten model.

Stało się tak dlatego, że oferta zakupu na raty była bardzo atrakcyjna:

- rata miesięczna wynosi tylko 395 zł
- przy podpisywaniu umowy nie są wymagani zyranci ani zaświadczenia o zarobkach
- koszt usługi finansowej to tylko 2,8% w skali roku
- wystarczy okazać dowód osobisty.

Nie mniejszą popularnością cieszył się Polonez, a stało się tak dlatego, że w specjalnej ofercie rata wynosiła tylko 186 zł miesięcznie, a koszt usługi finansowej tylko 2,4% w skali roku.

Kto chce skorzystać z tak atrakcyjnych warunków zakupu i dodatkowo w przypadku samochodów Lanos i Nubira przez 15 rat nie płacić kosztów usługi finansowej, może zgłosić się do salonu w dniach 11-17.03.

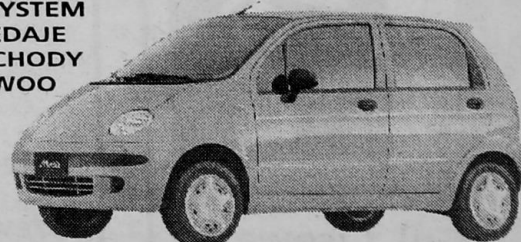
Jest to związane z wprowadzeniem Gwarancji Absolutnej Satysfakcji dla Klienta.

Od dzisiaj można również dokonywać bezpłatnej telefonicznej rezerwacji umowy pod nr. telefonu (086) 166-266

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE
SAMOCHODY
DAEWOO**

ZAPRASZAMY
DO SALONÓW

ŁOMŻA
UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266



KONTAKTY



Centrum Edukacyjne CATHERINE
 Warszawa ul. Żuromińska 4 tel. (0-22) 811-21-21, 811-34-77
 organizuje dodatkowy nabór na I semestr

Ekonomicznej Szkoły Korespondencyjnej
 w zakresie

Liceum Ekonomicznego o spec. finanse i rachunkowość — 4 semestry — 1,5 roku
 • zajęcia raz w miesiącu (sob.-niedz.) • bezpłatny nocleg
 Zapisy od pon. do piątku g. 8.00–19.00 sob.-niedz. g. 9.00–15.00

POCZĄTEK ZAJĘĆ 10 KWIETNIA 1999 R.
OFERTA PROMOCYJNA

k.z.

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

„...my
 Klientów
 rozpieszczamy,
 nim zadzwonisz,
 już czekamy.”



telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26

**OŚRODEK
 REHABILITACJI
 LECZNICZEJ**
 przy Zarządzie
 Rejonowym
 PKPS w Łomży

organizuje
 w 1999 roku
 turnusy rehabilitacyjne
 dla osób
 ze schorzeniami:

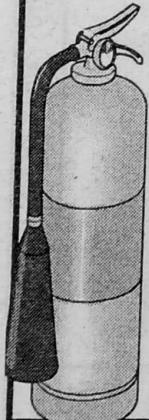
- geriatrycznymi
- stwardnieniem rozsianym
- dysfunkcją narządu ruchu
- dla kobiet po mastektomii

W ośrodku
 wypoczynkowo-
 rehabilitacyjnym
 „Pensjonat Ptaki”
 w Balikach k. Nowogrodu

Szczegółowych
 informacji udziela
 oraz zgłoszenia przyjmuje
 do 26.03.1999 r.
 Zarząd Rejonowy
 PKPS w Łomży
 ul. Sikorskiego 222,
 tel./fax (0-86) 18-23-28

**NAPRAWA
 I SPRZEDAŻ**

sprzętu p.poż.
 znaki ewakuacji p.poż.
 i BHP




Łomża
 ul. Cisowa 12
 tel. 160-954

fak. 00287

Słowo jest ulotne,
 ogłoszenie w gazecie
 żyje dzień
 ogłoszenie
 w tygodniku
KONTAKTY
 żyje tydzień

AMIKOM
 Rok założenia 1990

KOMPUTERY
 18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 126 B, tel./fax 169809, 169810
 e-mail: office@amikom.sitech.pl, http://www.amikom.com.pl
 Pon.-Pt. 10.00 - 18.00, Sobota 10.00 - 14.00
KASY FISKALNE, MULTIMEDIA, SIECI
 Fak. 00270

**MYŚL
 GLOBALNIE**
 —
**OGŁASZAJ SIĘ
 LOKALNIE**

**DYREKCJA SZPITALA OGÓLNEGO W ZAMBROWIE OGŁASZA
 KONKURS NA STANOWISKO PIELEŃNIARKI ODDZIAŁOWEJ
 BLOKU OPERACYJNO-ZABIEGOWEGO SZPITALA W ZAMBROWIE**

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe, mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w Szpitalu
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne (kurs oddziałowych) — 6 lat pracy w Szpitalu

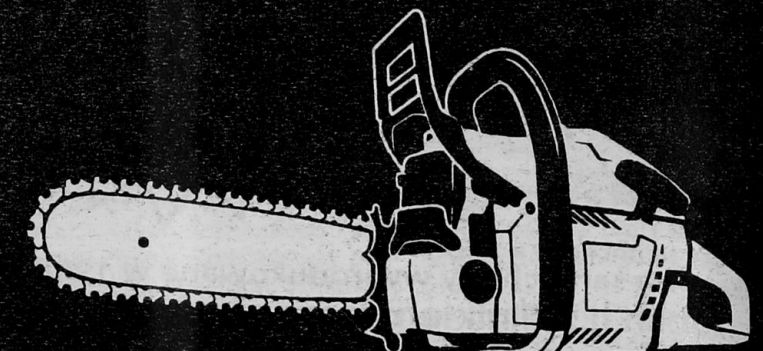
Dokumenty, określone w rozporządzeniu MZiOS z dnia 05.03.1992 r. (Dz.U.Nr.41/96, poz. 180) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS”, prosimy przysyłać na adres:

**SZPITAL OGÓLNY
 UL. PAPIEŻA JANA PAWŁA II 14
 18-300 ZAMBRÓW**

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

Przewidywany termin rozstrzygnięcia konkursu — kwiecień 1999 roku. O dokładnym terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Husqvarna
Światowy lider w branży pilarek



UWAGA! PROMOCJA
 • od 15.02.99 — do wyczerpania limitu
pilarka spalinowa HQV40 (2,7KM)
 w cenie promocyjnej **949 zł**

Zapraszamy do autoryzowanych punktów
 handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

- Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel.: (0-86) 772178
- Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel.: (0-86) 783049
- Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel.: (0-86) 166910
- Zambrów, ul. Kościuszki 19, tel.: (0-86) 713081
- Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 54, tel.: (0-86) 754934

sprzedaż za gotówkę i na raty

MEDYCYNĄ

SPECJALIŚCI RADIOŁODZY: lek. med. Grażyna Nierodzińska, tel. 0-6-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, tel. 0-604-43-60-76. Gabinet Rentgendiagnostyki Stomatologicznej, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 13.00-17.00. Zdjęcia panoramiczne zębów i zatok. Zdjęcia wewnętrzne zębów.

k.z.-o
LECZENIE NIEOPERACYJNE żyłaków, miażdżycy, chorób krwi, laseroterapia. Doc.dr hab.med. K. Krupiński ul. Piłsudskiego 6, pok. 3, wtorek od godz. 15.00.

k-835-oo
PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o
MASAŻ LECZNICZY, Jesionowski, 0602-811-217; 188-330.

k-103-o
SPECJALISTA GINEKOLOG-położnik, Ostrołęka, Łęczysk 54A (0-29) 50-64 całodobowo. Absolutnie wszystko, bezbolesnie-narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o
USG TARCZYCY, piersi, brzucha ACER, Kazańska 2, zgłoszenia telefoniczne. 181-647.

k-01079-oo
RYDOLOGIA — DIAGNOZA z tęczy oki oka, tel. 0-602-760-379.

par-o
USUWANIE ZWICHNIĘĆ kręgosłupa, Matuszak przyjmuje 16 marca, Strzelców Kurpiowskich 51, 160-066.

k.z.
WIELOLETNI MASAŻYSTA sportowo-rehabilitant, usługi: masaże lecznicze, relaksacyjne i odchudzające, wizyty domowe, tel. 191-083.

k-1132
BARBARA DOMYŚLAWSKA — specjalista psychiatrii. Piątki od 13.30, Al. Piłsudskiego 6, pok. 1, tel. (085) 191-091; (085) 65-42-584.

k-1135-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO, (086) 160-082 k-249-o

SPROWADZAM I SPRZEDAJĘ MASZYNY ROLNICZE I PRZEMYSŁOWE ORAZ części zamienne, tel. 17-81-50

k-361-o
SPRZEDAŻ INSTALACJI GAZOWYCH BRC do samochodów, Łomża, ul. Bema 37, tel/fax 18-27-14

fak.39-o
SILNIK 3,0 MERCEDES (1992r); 0-602-76-50-56

fak.144-oo
MERCEDESA 207D (1988r), niebieski, przedłużony, podwyższony, 0-602-76-50-56

fak.144-oo
SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich. Spełniamy życzenia klientów, Łomża ul. Dworcowa 1; (086) 180-181; Suwałki, ul. Putry 4, (0-87) 56-76-468

fak.142-o
MEBLE — ANTYKI; 160-534

K.Z.-OO
MEBLE SKLEPOWE, urządzenia chłodnicze, wyposażenie sklepów, Ostrołęka, (0-29) 760-09-04; 0-604-261-483

fak.208-o
GLAZURA, TERAOKOTA, gresy, klinier, wszelkie dodatki, dowóz, raty — taniej!, Łomża, Al. Legionów 52 (obok dworca PKS)

fak.122-oo
FOTELIKI DZIECIECE atestowane, hurt-detal, pokrowce samochodowe; 16-93-53

k.z-o
DOM DREWNIANY, tel. 175-259

k-1064-oo
USA — WIZY, (0-89) 52-73-007

k.z-o
SPRZEDAM CZARNOZIEM, hurt-detal, tel. 15-75-44

par-oo

OPEL ASTRA 1.4i 3 drzwiowy, biały, prod. 1997r, kupiony u dealera w Polsce, 25000zł, tel. 0-602-86-86-50 par-oo

PRZYCZEPY DO SIANOKOSZONKI, prasy, beczkowsy, inne maszyny. Taflę, gm. Stawiski, 0-90-23-58-28; (0-86) 16-58-06 FAK.00251-O

fiat 125P (1984r); 17-57-17 PAR.-OO

FORD ESCORT amerykański (1991r) poj. 1,9l, benzyna, wyposażenie pełne, stan b.dobry, tel. (0-86) 189-051

par-oo
WYPOSAŻENIE MEBLI tapicerowanych, Łomża, Wojska Polskiego 119; 150-312

par-oo
SZTACHETY OLCHOWE, ul. Sikorskiego (obok Tartaku) fak.00254-o

GARAŻ, 19-11-37 par-o

RENAULT CLIO (1996r), model 97 sprzedam, cena do uzgodnienia, tel. (0-87) 566-43-21 w godzinach wieczornych

k.z-oo
SPRZEDAM SIANOKOSZONKĘ w belach, siano w belach, (0-86) 17-73-24

par.081-oo

NAGROBKIE GRANITOWE, tablice nagrobne. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki, Łomża, Poznańska 156, tel. 180-801

k.z.-oo

SPRZEDAM BUDYNKI, C-360 i siano, tel. (0-86) 17-45-42

P-100

SPRZEDAM TOYOTĘ CARINĘ 1.8DXL (1985r), cena 10 tys., 16-55-04; 0-603-74-13-89

RU-01096

SPRZEDAM PRASĘ polską, tel. 17-73-77

P-110-o

KONIA młodego pod siodło, Ustaszewska, Stara Łomża n/rz 36

P-113

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w zabudowie szeregowej 286m kw w centrum Łomży, tel. (0-86) 192-362

P-114

TANIO SPRZEDAM SCHŁADZALNIK DO mleka 550l, Młynik 5, tel. 170-768

P-116

SPRZEDAM GARAŻ, działkę ogrodniczą, tel. 18-55-92

P-117

ŻUK BLASZAK (1991r), tel. 0-601-92-48-97

Par.

CIĄGNIK C-360 z kabiną rok. produkcji 1986; — kombajn ziemniaczany, Karlik, tel. (0-86) 172-713

P-120

FIAT 126p zielony 1992r, tel. 183-075 stan bdb

P-121

WIERTARKO-FREZARKĘ poziomą, cykliniarkę, wyciąg, pilarkę, 166-422

P-122

SPRZEDAM FIAT 126p (1993r); 180-176

P-124

PIECE NA TROCINY, młynki bijakowe, (0-217) 44-75-10

k.z.-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną na Krasce, 186-674

p-127

NIERUCHOMOŚCI w Krzewie ok. 10 ha o różnej powierzchni, tel. 0-602-28-04-53

k.z.

STEMPLE, ŻERDZIE korowane — sprzedam, (0-86) 174-459

par.

CINQUECENTO 700 (1995r), tel. 18-24-26

P-131

VW GOLF 1.8 GL (1990r), 4-drzwi, (0-86) 71-14-37 po 20.00

R-00293

SUZUKI SWIFT 1.6 GLX (1991r), 4WD, pełna elektronika alum. felgi, tel. (0-86) 19-30-85

R-00293

DOM DREWNIANY do rozbiórki, TEL. (0-86) 19-30-85

r-00293

FIAT 126p (1986r) — tanio, tel. (0-86) 71-83-71

R-00293

SPRZEDAM POLONEZ (1991r), Łomża, Kraska 105

P-133

SPRZEDAM C-360, Łomża, Kraska 105

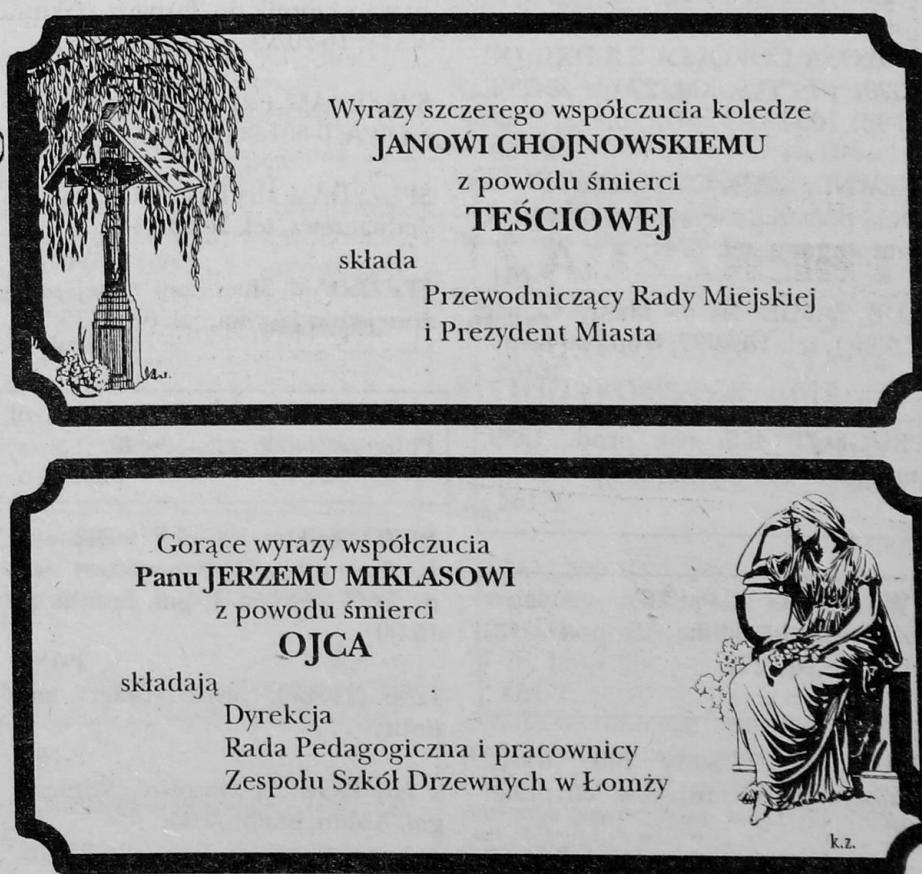
P-133



„Oto, Kochana, przysmak powieki
Słyszysz ich szelest — ku Tobie znak,
Słyszysz, podnoszę je ruchem tak lekkim...
...Ale czemu Ciebie tu brak.”

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze Naszej Ukochanej
Żony, Mamy, Córk i Siostry
ŚP. BOŻENY PIELASZEK
z domu **SOBOLEWSKA**
oraz za szczere wyrazy współczucia,
za każde słowo otuchy i wsparcia
w bolesnych dla nas chwilach
serdeczne podziękowania
składają
Mąż z Córką, Rodzice i Siostra z Rodziną

P-00176



Wyrazy szczerego współczucia koledze
JANOWI CHOJNOWSKIEMU
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składa
Przewodniczący Rady Miejskiej
i Prezydent Miasta

Gorące wyrazy współczucia
Panu **JERZEMU MIKLASOWI**
z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja
Rada Pedagogiczna i pracownicy
Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży

k.z.

SPRZEDAM SIANO, 16-65-42

P-134

SPRZEDAM WIERTARKE stołową, sprężarkę, 16-00-33

P-135

DAMFĘ I PRASĘ, tel. 17-44-84

P-132-o

SPRZEDAM 126p (1994r), tel. 190-935 po 18.00

P-137

SPRZEDAM OPEL Mante, 19-63-31

P-139

VW Golf 1.3 (1987r) sprzedam, tel. 17-44-27

P-140

CC-700 (1992r), tanio, tel. 182-912 po 16.00

P-142

SPRZEDAM POLONEZ (1992r) uszkodzony, 163-242

P-143

SPRZEDAM POLONEZ składak (1993r), tel. 17-54-18

P-144

NIERUCHOMOŚCI w Krzewie ok. 10ha o różnej powierzchni. tel. 0-602-28-04-53

P-128

ZA Nowogrodem 1,2ha nad rzeką; 0-602-28-04-53

P-128

GROSZE za działki w Jezioru — przemysłowe, tel. 0-602-28-04-53

P-128

RENAULT LAGUNA 1.8 RT (1995r), 1-właściciel, kupiony u dealera, serwisowany, tel. (0-86) 180-424; 0-601-317-325

P-129

POLONEZ (1994r), Łomża, 182-466

P-145

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą, tel. 160-498

P-146

TANIO WOŁGĘ (1986r) — sprzedam, tel. 16-78-97

P-147

SPRZEDAM CC-704 (1995/96), tel. 180-303

P-148

PUSTAKI ŚNIADOWSKIE, drut 12mm, cegłę małą białą, bloczki czerwone, blachę aluminium falowaną, tel. 764-073, tel. 190-409

P-150

VOLKSWAGEN TRANSPORTER 1.6D (1989r), Łomża, tel. 189-267

P-152

SPRZEDAM KROWY mleczne, Dąbkowska, Cedry 13, gm. Stawiski

P-153

SZNAUCER, jesion bal, 188-360

P-155-o

SPRZEDAM TOYOTE corolla (1988r), tel. 16-00-24

P-157

TOYOTA COROLLA 2.0 DXL (XI. 1995r); 74 TYS. KM, 27 tys. zł. TEL. (0-86) 160-551

P-160

SIEWNIK ZBOŻOWY „Mazur” 4m szer., przyczepę wywrotkę, przyczepę campingową, tel. 774-872

P-161

LUB ZAMIENIĘ na tańszy Celicę (1993r), tel. 187-997; 0-601-96-85-80

P-162

PEUGEOT 405, rok prod. 1989, inst. gazowa, 0-602-46-65-78

P-164

VW PASSAT 2.0i 16V, grudzień 1992r, combi, klima, 2x poduszka, ABS, tel. 160-272

P-164

SPRZEDAM 2 Stary 200, prasę, kombajn do ziemniaków, tel. 192-006

P-165

SPRZEDAM RENAULT 19 diesel, (1992r), cena 16,5 tys. zł, tel. 18-76-22 lub 0-602-45-40-82

P-159

SPRZEDAM DZIAŁKĘ i M-3; 187-253

P-167

OKAZJA! WYPRZEDAŻ! Glazura, terakota, atrakcyjne ceny, „AKCEPT”, Łomża, Al. Piłsudskiego 52
f-00297

UNO 1 (1996r), tel. 189-961

P-168

SPRZEDAM AUDI 80 B4, (1992r), frezarkę do drewna, drzewo sosnowe, Balik 5 cm grubości; 19-30-58

P-170

WENTO 1.8 (1995r); 0-602-52-56-31

P-172-o

126p (1993r), cena 4800; 18-95-76

P-173

SPRZEDAM POLONEZA (1990r), tyl caro, czerwony lub zamiana, 17-90-27

P-174

FORD SIERRA 2.0 (1990r), centralny zamek, szyberdach, alum. felgi, radioodtwarzacz, spoiler, zielone szyby, tel. (0-86) 165-197

P-175

SPRZEDAM POLONEZA Caro po wypadku (1993r) oraz silnik do Mercedesa 230 benzyna, tel. 16-24-94

P-169

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 274ha budowlaną pod CPN, motel zajazd, Ostrołęka — Łomża, 16-35-03

F-00299

RENAULT MEGANE 1.6 (1996r), tel. (0-86) 190-441; 160-291

R-01125

LUBLIN II (1997r), tel. (0-86) 190-441

k.z.

126p (1996r), tel. (0-86) 19-84-75

P-179

KOMPLET WYPOCZYNKOWY 250 zł, 18-10-64

P-180

KARMA MIĘSNA dla psów, MIÓD, hurt 10 zł kg detal 14 zł kg, Stawiski, tel. 78-51-24

R-01127

DRZWI GARAŻOWE metalowe 4-ro segmentowe, uchylne, ocieplane 2100zł; — nieocieplane 1600zł, sterowane 1100zł, tel. 17-55-35 lub 17-55-37. Możliwość montażu.

R-01128-o

SKODA FAVORIT — COMBI (1992r/93), (0-86) 162-918

P-181

AGREGAT TYNKARSKI wciągarkę budowlaną, Nysę po wypadku (gaz), drzwi i błotnik do Tarpana (faktura VAT); 16-20-19

F-301

SPRZEDAM PRZYZCIEPĘ CAMPINGOWĄ; 0-601-96-72-17

p-183

SPRZEDAM 1ha łąki położonej koło Jednacza, tel. 16-23-74

P-184-o

SPRZEDAM 3ha ziemi ornej położonej koło Janowa, tel. 0-90-536-430

P-184-o

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie, ul. Polygonowa 22, tel. 183-840
f-00303-o

BRZOZE, Fiat 126 el (1995r), stan bardzo dobry, bezwypadkowy, wiadomość Siemień 1, gm. Łomża, po 15.00

P-186

126p (1986r), Tawrię (1992r), stan dobry

P-187

2 HA DOBREJ żwirowni, Rupin 6, gm. Kolno, Malinowski.

KK-16

SPRZEDAM CARO (1996); (086)-768-344.

k.z.

ODZIEŻ UŻYWANA-HURT, tel. (023)-692-15-73.

k.z.o

DREWNO OPAŁOWE. Dostawa do klienta, 160-010.

k-1130-o

SPRZEDAM ŁADĘ 2106 z 1990 r. tel. 198-105, po 18.00.

par.189

SPRZEDAM GLAZURĘ 20 m błękit — tanio. tel. 16-26-87.

par.190

SPRZEDAM PROFESJONALNY sprzęt do gabinetu kosmetycznego, tel. 160-801.

par.193-o

SPRZEDAM WYPOŻYCZALNIĘ kaset video, (086) 16-90-65, po 17.00.

par.192

SPRZEDAM RENAULT Trafic 2,1 D, stan idealny, tel. 0 602 118 859.

par.193

SPRZEDAM DOM na osiedlu „Maria”, tel. 16-28-57.

par.194

SPRZEDAM GOLF 1,6 (1988) 180-314.

par.195

SPRZEDAM: Bizon Super Z 056 (1988); kosiarkę sześciodyskową (1997); zgniatacz ziarna (1994); zbiornik do mleka 1000 L (1995), tel. 0 603 421 997,

par.196

Z powodu wyjazdu TANIO SPRZEDAM Peugeot 309 1.9 D (1993/95), tel. 167-169.

par.199

SPAWARKĘ TRANSFORMATOROWĄ i elektryczną niemiecką, 16-69-73.

par.202

OPEL KADETT 18i (rok prod. 1991), tel. 191-404.

par.203

POSEZONOWA WYPRZEDAŻ opon, klocków hamulcowych, filtrów. Rabaty do 30%, tel. (086)-182-713.

k.z.

MERCEDES 230E (1992), bordo metalik, 118 tys. przebieg, tel. 0-604-230-326.

k.z.

TOYOTA COROLLA (1995), morski metalik, 1.4 XLI w kraju kupiona, tel. 0-6-4231-589.

k.z.

WYPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW C-330 (1988) i (1984) i C-330 3P (1986), tel. (086)-78-55-56.

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą i 2,40 ha ziemi, 18-67-35.

par.207

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną 15 arów w Konarzycach, tel. 189-649, po 21.00.

par.208

FORD MONDEO 1,6/16V (1993), 0 604 481 584.

par.o

OPEL KADETT 1.6i (1991), 0 604 554 256.

par.212

KOMPUTER PENTIUM II 233 MHz z monitorem PHILIPS, tel. 169-772, po 16.00.

par.220

SPRZEDAM BUDYNKI, 0,5 ha ziemi, Wrzeszcz, 16-66-22.

par.214

POLONEZ CARO 1,5 stan bdb (XII-1991), (086)-162-167.

par.215

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25 i Żuka (1985), 16-58-52.

par.216

STAR 200 skrzyniowy po remoncie (1984), 8500 zł. Robur po remoncie 2500 zł, tel. (086)-160-034.

fak.311-o

SPRZEDAM POLONEZA, data pierwszej rejestracji 1991, tel. 186-162.

par.220

SPRZEDAM ESCORTA (1991), (086)-17-83-53; 0-604-272-941.

par.221

OPEL ASTRA 1.6 1995 combi, tel. 0-90-28-46-55

P-222-o

MAZDA 626, 2.0 diesel, (1987r), 16-22-84

P-224

SIECZKARNIE DO KUKURYDZY KRONE, (0-86); 755-633

k.z.

SPRZEDAM CIĄGNIK Ferguson turem, przyczepę i dmuchawę do zboża, Bożejewo Stare 30

P-225

SPRZEDAM FORD-TRANSIT (1994r), po stłuczce, tel. 16-22-96; 16-24-86

F-00314

SPRZEDAM POLONEZ (1988r), tel. 18-19-46

P-227

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ podgrzewaczy wody z blach nierdzewnych i ocynkowanych oraz kotłów C.O., tel. (086) 160-034.

fak.311-o

VW golf SPRZEDAM (1990r), 0-604-306-410

par.

DZIAŁKI BUDOWLANE w Łomży, tel. 16-22-30

Par.229-o

PIANINO, (0-86) 16-28-11

par.

GRIL GAZOWY, (0-86) 16-28-11

PAR.

KUPIĘ

SKUP AUT POWYPADKOWYCH 0-601-633-233

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię; 0-90-26-72-15

fak. 871-o

„AUTO-SKUP” powypadkowe, skrodowane, 0-601-61-72-79

k-798-o

AUTO DO REMONTU na części, 0-90-354-003

k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię 0-90-367-870

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup 0-90-26-72-15

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze; 0-90-615-163. Najlepiej płacić

k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup 0-90-367-870

fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY; 0-601-64-62-74. Najkorzystniej.

k-798-o

AUTA DO REMONTU skup. 0-90-553-409

fak.871-o

ANTYKWARIAT W HOTELU „Polonez” kupuje „STAROCIA”

k-687-o

ŻYTO, PSZENICE, (0-86) 175-165

k.z.-o

ZŁOM MOSIĄDZU (2,40 — 2,80 zł/kg); złom aluminium (2,00 — 3,00 zł/kg) inne złomy, ceny do negocjacji (0-86) 78-44-14; 0-602-286-107

fak.00258-o



po remoncie
po remoncie
34.
fak.311-o
ZA, data pier
el. 186-162.
par.220
TA (1991)
2-941.
par.221
5 combi, tel.
P-222-o
(1987r), 16
P-224
UKURYDZ
3
k.z.
Ferguson z
nuchawę do
0
P-225
D-TRANSIT
el. 16-22-96
F-00314
EZ 1500
P-227
EDAŻ pod
ch nierdze
oraz kotłów
fak.311-o
M (1990r),
par.
E w Łomży
Par.229-o
11
par.
16-28-11
PAR.
DKOWYCH;
fak.871-o
dkowe, sko
9
k-798-o
J na części
k-798-o
WE kupit
fak.871-o
E — skup
fak.871-o
0-601-64-62
k-798-o
skup, 0-90
fak.871-o
YTELU „Po
IA”
k-687-00
175-165
k.z-o
40 — 2,80
n (2,00 —
ceny do ne
; 0-602-886
fak.00258-o

TRABANTA, 19-84-97.
par.101
KUPIE UŻYWANE płyty drogowe,
180-666.
fak.00280-o
DEBINĘ SUCHĄ kupię, tel. 16-78-
-97.
par.147
KUPIE SILNIK do Opla 1,6 lub 1,3
ze skrzynią i półosią, tel. 162-494.
par.169
KUPIE ŻUKA skrzyniowego, tel.
(086)190-441.
k.z.
KUPUJE DREWNO liściaste, 19-85-
-08 po 20.00
f-316-o

LOKALE

SPRZEDAM DOM przy Śniadowie;
17-62-86
paragon-o
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”,
Łomża, Polowa 45, (0-86) 166-226
fak.184-o
DO WYNAJĘCIA na gabinety, biura,
Łomża, tel. 163-663; 160-268
k-969-oo
STANCJA, 190-970
k-943-oo
LOKAL OGRZEWANY o powie-
rzchni 550m kw do wynajęcia, tel.
(086) 185-287
fak.217-o
ZAPISY NA NOWO BUDOWANE
mieszkania w centrum Łomży, me-
traż od 36 do 64m kw, (0-86) 184-
-664
fak.00263-oo

WYNAJME LUB KUPIE M-4 lub M-5
w nowym budownictwie, wiado-
mość, Łomża, Leszczynowa 12
k-965-o
DO WYNAJĘCIA budynek piętrowy
na gabinety lekarskie lub oczekując
proponuję, Łomża, ul. Senatorska
tel. 164-164
P-102-o
SZUKAM STANCJI, kawalerka lub
2-pokojowe mieszkanie, tel. 18-52-50
po 18.00
P-104-o

WYNAJME M-3; 16-60-64
P-106
SPRZEDAM DOM drewniany, Kur-
piki 7, gm. Zawady
P-107
M-5 sprzedam, tel. 18-60-80 po
18.00
P-109-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA 150m kw
w dobrym punkcie, tel. 18-23-62 od
15.00 do 17.00
F-00286-o
SZUKAM M-3, Łomża, 18-04-00
P-119
KUPIE MIESZKANIE do 35m kw;
18-87-29 dzwonić po 19.00
P-123
SPRZEDAM mieszkanie M-3 56m
kw, nowe, wykończone z telefonem,
ogrzewanie podłogowe, Łomża ul.
Prusa 18, tel. (0-86) 19-05-41
R-01107-o
GARAŻ PRZY Kopernika; 16-33-76
P-126
SALA WESELNA, 18-89-05
p-126-O
WYNAJME MIESZKANIE dla dwóch
pań lub panów; 16-65-42
P-134
WYNAJME M-3 umeblowane, tel.
18-48-57
P-136
DO WYNAJĘCIA M-4, tel. 188-593
Łomża
P-138
M-3 SPRZEDAM, tel. 18-46-29
P-141-o
„ARKADIA” — Nieruchomości,
Łomża, Małachowskiego2, (0-86)
187-779
R-01116

WYNAJME M-4 ul. Prusa nowe bu-
downictwo, czynsz 250zł + 280zł od-
stępnego; 16-55-01
R-01117

WYNAJME LOKAL 63m kw ul. Wy-
szńskiego 2 komfortowo wykończo-
ny na biuro, gabinet z możliwością
zamieszkania, czynsz 200zł + 800zł
odstępnego; 16-55-01
R-01117
P-151
SPRZEDAM M-4 61m kw; 16-56-38
SPRZEDAM MIESZKANIE M-5, tel.
18-45-09
P-154
M-4 w centrum wynajmę, telefon;
16-60-86
P-158
SPRZEDAM DOM, 18-51-55
P-163
MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
TEL. 187-275
p-166
DOM Z CZYNNYM sklepem pow.
300zm kw, centrum Łomży, tel. (0-
-86) 16-54-97 po godz. 17.00
P-177-o
DO WYNAJĘCIA LOKALE 120 i
1000m kw, Łomża, 16-35-03
F-00299
SPRZEDAM M-3 (56m kw), II piętro
w Kolnie oraz garaż, tel. 78-32-20
lub 0-604-44-61-66
P-182
SPRZEDAM M-3, IV piętro w Łomży
atrakcyjne miejsce; 0-602-507-280
wieczorem (0-23) 672-32-46
P-188
POKOJE DO wynajęcia dla studen-
tów, tel. 160-166.
k-1130

DO WYNAJĘCIA M-2, 169-245.
par.197

DOM DO remontu sprzedam (086)-
-166-226; 0604 227-658.
fak.307-o
VOLKSWAGEN LT55 plandeka
4,6x2,2x2,2 (1992), tel. (086)-174-
-594.
par.198
WYNAJME DUŻA kawalerkę, 184-
-154.
par.200
WYNAJME 100 m2 pow. magazyno-
wej. Sprzedam regały magazynowe,
tel. (086)-162-612, po 18.00.
par.203
SPRZEDAM LUB wynajmę M-5, tel.
191-779.
par.210
POSZUKUJE LOKALU ok. 40 m2 w
Łomży, 0 604 554 256.
par.212
Z POWODU wyjazdu tanio sprze-
dam lokal, 189-093.
par.218
SPRZEDAM M-4 lub zamienię na
dom, 185-531.
par.219
WYNAJME DWUPOKOJOWE samo-
nym (086)16-02-19.
par.226

USŁUGI

ROBIN — przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 180-152; 182-714,
wynajem busów
r-267-o

STUDNIE, (0-86) 185-991
k-152-o

WYKONAMY USŁUGĘ na nożu
krojącym, „Miś”, 18-63-97
fak.70-o
FIRMA „PUTZ” wykonuje tynki gip-
sowe, docieplanie budynków, tel.
160-561
fak.33-o
USŁUGI RTV, ul. Śniadeckiego 17,
tel. 180-001
fak.83-o
KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA,
164-839
k-582-o

OCIEPLANIE DOMÓW, szpachlo-
wanie, malowanie, 191-453
k-443-o

TELEnaprawa, 188-291
K-32-O

BIURO PODATKOWE — księgi,
VAT, ZUS, doradztwo, Łomża, 190-
-990
fak.1 57-oo

NADZÓR, KIEROWNICTWO bu-
dowy, uprawnienia sanitarne, (0-86)
163-204
k-819-oo
UKŁADANIE, CYKLINOWANIE
podłóg; 18-17-30 (wieczorem)
k-808-oo
CYKLINOWANIE, 166-422
k-810-oo
USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wy-
wóz gruzu, czarnoziem, żwir, piasek,
tel. 160-625; kom. 0-602-828-318
k.z.-oo
RENOWACJA MEBLI i tapicerki —
tapicerka na zamówienie, Woj. Pol-
skiego, (0-86) 18-53-88; 0-604-263-
-268
fak.93-o
HANOWER — DORTMUND, śro-
da, tel. (0-86) 192-507
k-906-o

SERWIS DIESEL, pompy wtryskowe
i wtryskiwacze, ŁOMŻA, UL. PU-
ŁASKIEGO 27, TEL. 16-25-21
k-899-o

USŁUGI REMONTOWE, glazura,
szpachlowanie, płyty gipsowe, 17-56-
-60; 17-57-64
k-896-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
tynkowanie, panele, 19-00-68
k-920-o
USŁUGI KSIĘGOWE; 166-087
k-957-o
KOMPUTEROPISANIE, 165-409
k-1029-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW; 191-
-453
k-1051-o

USŁUGI TRANSPORTOWE (KA-
MAZ), koparką i spychem oraz
sprzedaż żwiru, piasku i czarnozie-
mu, Piątka, ul. Stawiskowska 28a,
tel. 19-14-92
k-1054-o
BIURO RACHUNKOWE; 188-813
K-1052-O
ZESPÓŁ MUZYCZNY „Romantic”,
tel. 16-77-53
k-1036-o
ELEKTRYK — instalacje; 0-604-818-
-592
ru-01074-o
NAJTANIEJ TRANSPORT, Merce-
des 1T; 18-30-88; 0-604-364-574
ru-01077-o

HURTOWANIA „AGA” usługi
Ostrówkiem, węgiel -żwir-piasek,
skup złomu, cement, wapnoŁomża,
tel. (0-86) 160-240, zapewniamy
transport
fak.00252-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
glazura, terakota, tel. 0-603-430-256
ru-01081-o

ELEWACJE, SIDING, malowanie,
szpachlowanie, montaż, płyt gipso-
wo-kartonowych, VAT, (0-86) 70-60-
-89
k.z.-o
TYNKI GIPSOWE maszynowe na
mokro, tel. 184-605; 192-717; 181-
-774
ru-01083-oo
KOMPUTEROPISANIE, (0-86) 16-
-64-67
PAR.-O

PROFESJONALNIE — montaż płyt
gipsowo-kartonowych, szpachlowa-
nie, malowanie, (0-86) 15-75-17
par.-o

WYKONUJE DACHY 2 I 4 spadowe;
191-005
rach.01069-o

VIDEFILMOANIE, 19-87-87 PO
18.00
RU-01071-o
ZAPROSZENIA ŚLUBNE, (0-217)
534-12
k.z.-oo

WYKONUJEMY ELEWACJE dociep-
leniowe budynków, tel. 175-160
fak.00257-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW —
Firma Budowlana „Izo-Bau” przy-
muje zamówienia, tel. (0-86) 18-05-
-56
ru-01093-oo

PRACOWNIA SZYLDÓW (PLO-
TER, SKANER). REKLAMA ŚWIET-
LNA, PRZESTRZENNA, SAMO-
CHODOWA, szyldy, wizytówki b. ta-
nio, Łomża, Poznańska 156, tel.
180-801
k.z.-oo

NADRUKI — KOPERTY, długopiśy,
(0-217) 534-12
k.z.-oo
PRZEWOZY OSÓB — Niemcy, (0-
-217) 44-77-01; 0-602-47-36-26
k.z.-oo
KOMPUTEROPISANIE, (0-217)
534-12
k.z.-oo

USZCZELNIANIE OKIEN, 0603
211 189.
par.99

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 157-
-536.
k-01097-o
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
remonty, 18-06-31.
k-01098-o
GLAZURNICTWO, SZPACHLO-
WANIE, przeróbki hydrauliczne,
montaż, tel. 18-47-52.
k-01099
PRZEWOZY OSÓB busem Europa,
kraj: Niemcy-Belgia-Włochy, kom.
0-602-595-964, tel. 0-86-188-223.
fak.280-o
USŁUGI BUDOWLANE w pełnym
zakresie, 171-162, wieczorem.
k-1101
PRACE WYKOŃCZENIOWE, 196-103.
k-1104
KRYCIE DACHÓW, malowanie,
szpachlowanie, tel. 166-356, po
19.00.
k-1125-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, panele, 16-62-88.
k-1108-o
WYRÓB NAGROBKÓW Stara Łom-
ża p/szosie ul. Słoneczna 39, tel. 18-
-92-26 lub 180-293.
k-1109-o
KOREPETYCJE z angielskiego, tel.
16-59-11.
k-1110
KOMPUTEROPISANIE 0-603 211
189, 186-931.
k-1111
KOMPUTEROPISANIE, tel. 18-41-
-54.
k-1115
EGZAMINY WSTĘPNE, matura —
przygotowanie. Matematyka, język
Polski. Grupy do 12 osób. 0-86/18-
-77-79; 18-99-08.
k-1116
„REMAX” oferuje: szpachlowanie,
malowanie, montaż paneli, płyt gip-
sowych, boazerii, glazury, terakoty,
elewacja zewnętrzna. F-ry VAT. 0603
233 554; 0603 230 753.
fak.294

KONTAKTY



MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, terakota, 18-55-31.

k-1118

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, ceramika, 16-93-47.

k-1120-o

RENOWACJA TAPICERKI, 16-06-74.

k-1121-o

SZAFY NA KAŻDY wymiar, meble oraz kuchenne, 187-997.

par.

NAGROBKI GRANITOWE gotowe i na zamówienie. Parapety, schody, lady, kominki, Łomża, tel. 180-801.

k.z.

DOMOWE NAPRAWY pralek, lodówek, 16-90-46.

k-1123

NAPISY I PORTRETY w kamieniu, Łomża, tel. 180-801.

k.z.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacji, remonty, 162-748.

k-1124-o

KOREPETYCJE z angielskiego, tel. 190-129 lub 0 603 285 304.

k-1126

AUTORYZOWANY SERWIS: Żuk, Lublin, Avia. Naprawy bieżące i główne. Łomża, tel. (086)-182-713.

k.z.o

TANIO — REGULARNIE przewoży osób do Hanoweru i Bremen w czwartki, tel. 0-602 595 964; tel. (086)-188-223.

k.z.

FIRMA Z BRANŻY AGD, poszukuje transportu samochodowego, ładowność do 3 ton, tel. 18-97-10; 18-05-24.

fak.304

„MONTER”: instalacje elektryczne, tynki, szpachlowanie, glazura, remonty, płyta gipsowa, 18-63-29; 180-258; 0 602 530 031.

fak.306

TRANSPORT — 4,5 t, tel. 0-601-99-58-43.

k.z.o

RENOWACJA MEBLI, tapicerki drzwiowe, tel. 166-765.

k-1129

NAPRAWA PRALEK, 181-548, po 16.00 169-725,

k-1131

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 19-05-49.

k-1133

REMONTY, WYKOŃCZENIA, glazura, szpachlowanie, malowanie, 175-897,

par.201

WYJAZDY do Niemiec Hanower — Bremen, tel. 180-913; 0-602-609-003.

k-1136

RENOWACJA MEBLI, (086)-185-388.

fak.308-o

HANOWER — DORTMUND, 13-791.

par.209

UKŁADANIE GLAZURY, 184-018.

k-1136

„BOGUMIŁ” — linia Hanower-Frankfurt w każdy piątek, transport lotnisko, przysięgi, (0-86) 186-313; 0-602-18-55-99.

R-0139

Krycie, remonty DACHÓW, TEL. 185-893 PO 19.00

r-01141

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerki, 18-67-02

f-00312-o

PRACA

WINTERTHUR ŻYCIE S.A. według szwajcarskich wzorców poszukuje kandydatów na agentów, szkolenie, wysokie zarobki, tel. 169-509; 189-878; 711-572

k-879-oo

PPKS W PIASECZNIE przyjmie kierowców z kat. D, zapewniamy bezpłatny hotel, tel. (0-22) 750-03-14

k.z-o

RADIO-TAXI 96-23 lub 16-97-97 Łomża, ul. Kwadratowa 35 zatrudni kierowców z autem

fak.00248-oo

PRACA W DOMU, zbyt gwarantowany, (0-87)513-68-82 po 19.00

k.z-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych do samodzielnej pracy, 198-501; 186-267; 0602 473 355,

fak.00260-oo

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW chałupniczych. Ryzykujesz tym, że zaczniesz godnie zarabiać. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Zarobek 1000 dolarów. Materiał po otrzymaniu znaczka za 7,20. „KAREXIM”, skrytka 5/B6, 73-234 Łasko.

k.z.o

PRACA W DOMU. Urządzenia gratis, zbyt gwarantowany, zarobki 1560 zł, umowy, próbka materiałów po przesłaniu znaczków 5,50 luzem. B.Z.R. „SAWA” Barbara Mikołajczyk, ul. Sienkiewicza 3 3/8; 08-304 Jabłonna Lacka.

k.z.oo

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dzieci, tel. 16-33-86.

par.156

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziecka, tel. 18-65-15.

par.171

ZATRUDNIĘ UCZNIA w zakładzie blacharsko-lakierniczym, tel. 162-494.

par.169

4-OSOBY z samochodem zatrudnię, 0-604 340 840, po 18.00.

fak.00300

NIEMIECKI ELEKTRONIK naprawi każdy sprzęt RTV, 16-96-60.

par.185

ZATRUDNIĘ STOLARZA inwalidę, tel. 183-840.

fak.00303

FIRMA BEZROBOTNYCH zatrudni 60 zł dziennie, 0602 524 743

fak.309-o

P.T.E. NORWICH UNION S.A. przedstawicielstwo w Łomży zatrudni przedstawicieli handlowych (umowa o pracę) z powiatów: Wysokie-Mazowieckie, Kolno, Grajewo, Zambrow. Nawiążemy współpracę z Agentami Ubezpieczeniowymi (umowa-zlecenie), Agencjami ubezpieczeniowymi (umowa agencyjna), brokerami (umowa brokerska). Zapewniamy bezpłatne szkolenie oraz bardzo atrakcyjną prowizję. Kontakt osobisty, Łomża, ul. Wysznińskiego 2, paw. 10 lub telefoniczny (0-86) 19-84-82 lub 0-604-871-454; 0-604-871-672

fak.

PRZYJMĘ DZIECKO DO opieki, 18-41-54

p-200

AKWIZYCJA. Cztery osoby z samochodem zatrudnię; 0-601-37-35-66

R-0113

PRZYJMĘ GOSPODYNIE, domowe, 0-90-562-982.

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKI do dziecka na 3 godz. dziennie. Dzwonić po 18.00, 164-084.

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKI do 4 letnich dzieci, tel. 16-90-36.

DODATKOWA PRACA dla ambulatoryjnych ludzi, od 18 lat, 0602 406 229.

FIRMA HANDLOWA sprzedawców odzieży. Kontakt: 16-78-73 lub 0603 322-961.

TELEMARKETING — praca przy telefon, 0-604-890-297

FIRMA HANDLOWA zatrudni zaraz 8zł/h; 150-209

KRAWCOWA — przyjmie szycie na zlecenie, tel. 181-163

KIEROWCA Z BUSEM poszukuje pracy — przewóz osób lub towarów 198-346

ZATRUDNIĘ AGENTÓW reklam 183-826 (11.00-16.00); 0-602-46-758

POSIADAM 3 grupę chętnie podjąć pracę, tel. 167-566

INNE

LEASING — tanio, szybko, bezpiecznie, 0601 330 493.

ŁÓŻECZKO-TAPCZANIK dziecięcy — oddam, tel. (086)-180-424.

POSZUKUJĘ PRODUCENTÓW elementów palet, tel. 187-622; 0603-454-082.

ZAPRASZAMY NA sobotni niedzielny kurs języka angielskiego prowadzony przez angielskich nauczycieli — różne poziomy nauczania, Language Education Ltd, Al. Legionów 42, tel/fax. 16-93-91.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miasto znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.

Zadzwoń, sprawdź!

Zapraszamy do nowej, dużej HURTOWNI ODZIEŻY UŻYWANEJ!

Oferujemy wysokiej jakości sort i oryginał po najniższych cenach w regionie!

Przyjdź!

Nie zwlekaj!

RABATY do 50%

Łomża, Al. J. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 19-87-99

WYNAJMĘ — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media. Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Informacja:

tel: (0-22) 619-12-08, 619-68-94

fax (0-22) 618-22-25

Fak. 00296

ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ

w Miastkowie ul. Łomżyńska 32

ogłasza przetarg nieograniczony na zakup

KOPARKO-ŁADOWARKI DZ 133

na bazie ciągnika MTZ 82 — fabrycznie nowej i przystosowanej do transportu z przyczepą oraz do pracy ze sprzętem rolniczym.

Ewentualnych informacji udzieli Kierownik Zakładu tel. 17-48-93. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do dn. 18.03.1999 r. do godz. 10.00

w Urzędzie Gminy w Miastkowie pok. nr 10

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 18.03.1999 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 10



KONTAKTY

osoby z sam
-601-37-35-46
R-0113
YNIĘ, domo
EKUNKE
dziennie. Dr
t.
par.10
KUNKE do 4
0-36.
par.00013
CA dla amb
0602 406 22
k-0110
WA poszuk
y. Kontakt:
961.
k-0111
praca prz
7
ka
A zatrudni
F-00309
rymie szycie
P-211
SEM poszuk
6b lub towar
p-211
TÓW reklam
00); 0-602-4
R-0114
e chętnie po
66
par.22
E
szybko, bez
par.97
ANIK dziec
-180-424.
k.
ODUCENTÓ
187-622; 060
par.13
sobotnio
a angielski
angielskich na
ziomy nauka
ation Ltd, Ale
k. 16-93-91.
k.
DROBN
przez mi
w komputer
ormacji Has
tel. 957.
ż!
IALNEJ
2
zakup
Z 133
sowanej
olniczym.
du
leży
0.00
y pokoju n
Fak. 003

P.H.U. DANUTA

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY „STIHL”

oferuje:

- pilarki spalinowe i elektryczne dla amatorów i profesjonalistów,
- kosy mechaniczne, podkaszarki,
- myjki ciśnieniowe,
- opryskiwacze,
- dmuchawy,
- świdry glebowe,
- przecinarki do stali i betonu,
- kosiarki spalinowe i elektryczne,
- nożyce do żywopłotu,
- rozdrabniacze do gałęzi.

Zapewniamy doradztwo, serwis oraz części zamienne.

ZAPRASZAMY W GODZ. 8.00-18.00

Łomża, ul. Kierzkowa 1

tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-74-68-39

k.z.

STIHL®

Mistrz Świata Drwali, John van Kampen, Austria 1998



PILARKA MISTRZA ŚWIATA

• Dlaczego warto kupić pilarkę STIHL?

• Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

A wszystko to już od **699,00 zł!**

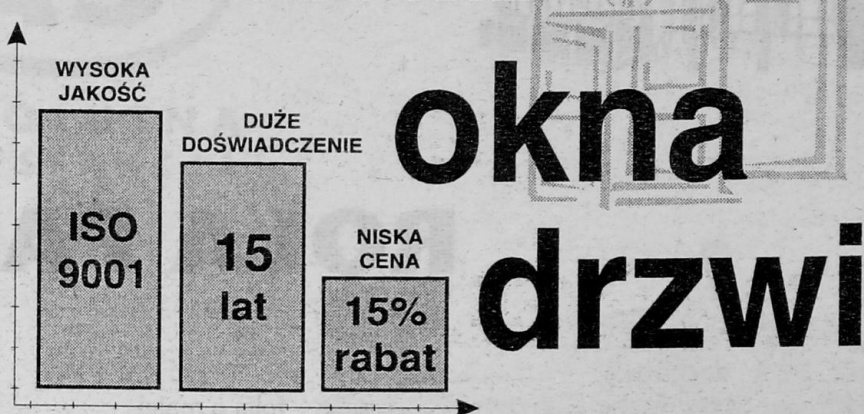
ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; Ciechanowiec - Dworska; Czyżew - Norka 13 (pawilon GS); Ełk - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; Mońki - Białostocka 51, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; Suwałki - Przytłokowa 19, tel. 666 266, 651 303; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316; Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

TERRAZYT®

FABRYKA OKIEN I DRZWI



Rabat dotyczy stolarki PCV i ALUMINIUM na zamówienie

TYLKO DO KOŃCA MARCA!!!

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (0-86) 18-65-65 FAX. (0-86) 18-00-55

EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6, TEL./FAX (0-87) 621-36-62

ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2, TEL./FAX (0-86) 71-86-26

OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 39, TEL./FAX (0-29) 766-64-64

OSTRÓW MAZ., UL. 3-GO MAJA 25, TEL./FAX (0-217) 520-81

CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (0-86) 722-211

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19, TEL. 0-604 40-68-67

ZRB „GŁAZ” ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7

TEL. 0-90 39-75-21, TEL./FAX (0-86) 19-83-65

URB „WOJAN” ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (0-86) 16-45-26

TEL. 0-604 22-10-92

k.z.-oo

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

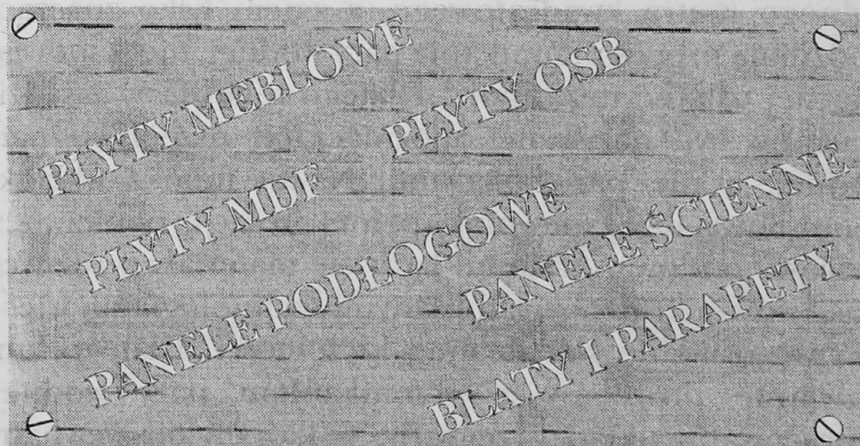
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać



„WIMAT”

PROMOCJA WIOSENNA

PANELE ŚCIENNE MDF — CENA 10 ZŁ NETTO

W SPRZEDAŻY STOŁY I KRZESŁA KAWIARNIANE

18-400 ŁOMŻA

TEL. 18-23-09

Al. Piłsudskiego 58

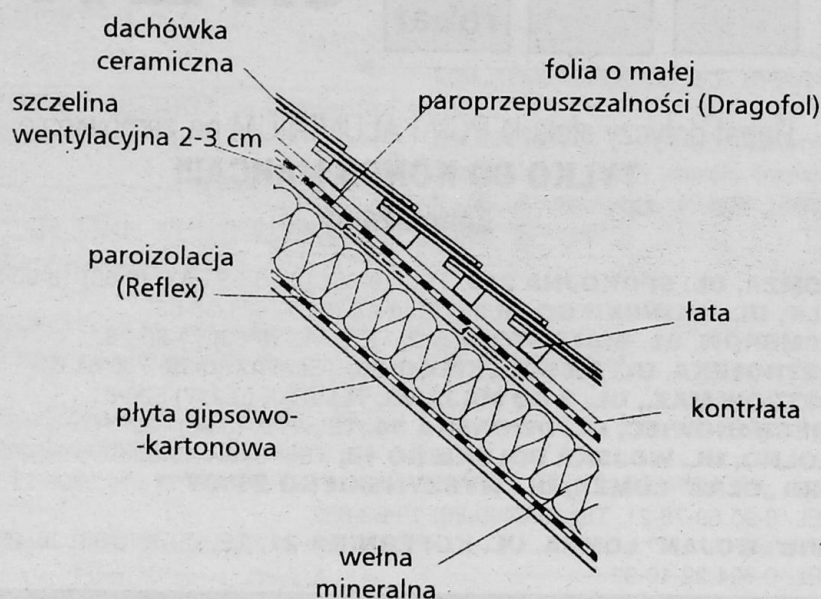
k.z.

KONTAKTY





ROLA PAROIZOLACJI



⇒ Jeśli w dachu ułożono papę na deskowaniu lub folię wstępnego krycia o małej paroprzepuszczalności, należy zrobić szczelinę wentylacyjną

Każda przegroda budowlana z wewnętrzną izolacją termiczną wymaga od konstruktora zastosowania takich materiałów, aby uniknąć problemów związanych z przenikaniem (dyfuzją) i skraplaniem się (kondensacją) pary wodnej.

Dlatego w dachach powszechnie stosuje się od wewnątrz paroizolacje. Paroizolacjami nazywane są materiały osłaniające konstrukcję i izolację cieplną przegród budowlanych przed napływem pary wodnej. Sama para wodna nie jest groźna dla przegrody. Dopiero jej kondensacja (skroplina pary wodnej) pogarsza termoizolacyjność ściany i zagraża materiałom konstrukcyjnym, szczególnie drewnianym.

W dachach spadzistych paroizolacjami najczęściej są folie polietylenowe (PE) układane od strony wewnętrznej. Fole polietylenowe przepuszczają parę wodną na zasadzie dyfuzji w ilości około 0,3 g na dobę na powierzchni jednego metra kwadratowego, a zatem tylko znacząco opóźniają proces przenikania pary wodnej, nie stanowiąc dla niej ostatecznej zaporę. Dlatego folie PE w zasadzie powinny być nazywane opóźniaczami przepływu pary wodnej, a nie paroizolacjami. Nawet folie z wkładką aluminiową nie zapewniają pełnej izolacji, ponieważ w procesie budowania domu łączy się materiały o różnych właściwościach fizycznych różnymi technologiami, więc i tak nie osiągnie się idealnej szczelności. Dlatego, aby rozwiązać problemy z przenikaniem pary wodnej, wypracowano układ przegrody, w którym od wewnątrz układa się materiały ograniczające jej dopływ, a z zewnątrz materiały umożliwiające wydobywanie się pary wodnej poza przegrodę.

Zastosowanie tak dobranych folii stwarza układ, w którym termoizolacja i konstrukcja nie gromadzą wilgoci. Tak więc folie stosowane od strony wewnętrznej nazywane są paroizolacjami, od strony zewnętrznej zaś układa się folie, które umożliwiają wydostawanie się pary wodnej z termoizolacji. Są to folie o wysokim współczynniku paroprzepuszczalności (ponad 1000 g/m²/24h) lub inne

folie umożliwiające przepływ powietrza wentylującego termoizolację.

W takim układzie przegrody przestaje być tak istotna czy folia paroizolacyjna jest zaporą czy tylko opóźniaczem przepływu pary wodnej. Najważniejszą cechą takiego systemu jest jego zdolność pozbywania się pary wodnej, czyli wysoka paroprzepuszczalność folii zewnętrznej i sprawność wentylowania przegrody (szczelina wentylacyjna (rys.).

Oczywiście nie należy mylić wentylacji przegrody (ściany lub dachu) z wentylacją pomieszczeń, którą zamyka ta przegroda. Są to całkowicie różne zagadnienia. Wentylacja pomieszczeń jest szczególnie ważna, gdy otwory okienne i drzwi są szczelne. Właściwą regulację wilgotności w takich pomieszczeniach zapewnia sprawna działająca wentylacja grawitacyjna lub mechaniczna. Natomiast rodzaj zastosowanej folii paroizolacyjnej ma pomijalne znaczenie dla klimatu w budynku.

W Europie Zachodniej produkuje się wiele materiałów przeznaczonych do stosowania po wewnętrznej stronie ścian czy dachu mających paroprzepuszczalność zdecydowanie większą niż folie PE. Są to materiały, które można nazwać regulatorami przenikania pary wodnej. Zakłada się, że skoro na zewnętrznej stronie przegrody jest materiał wysokoparoprzepuszczalny, to można częściowo pary wodnej napływającej z wnętrza budynku wpuszczać do materiałów termoizolacyjnych wypełniających ścianę czy dach.

Taki system działa prawidłowo tylko w klimacie o suchych porach letnich. W Polsce mógłby być źródłem wielu problemów. Można go stosować, jeśli bilans przepływu pary wodnej przez przegrodę jest zrównoważony, czyli ilość pary wodnej wchodzącej w ścianę musi być taka sama, jak ilość wychodząca. Para wodna napływa od wewnątrz przez cały rok, choć w różnym stopniu, a na zewnątrz może wyjść tylko w ciągu kilku miesięcy, w zależności od warunków klimatycznych.

Teoretycznie w każdym regionie klimatycznym powinny być przeprowadzone badania określające sprawność funkcjonowania opisywanego systemu. W Polsce dodatkowym przeciwwskazaniem stosowania „regulatorów paroizolacji” jest nieprzestrzeganie przez wykonawców technologii stosowanych w budownictwie. Powszechne jest lekkomyślne stosowanie niewłaściwych materiałów lub złe stosowanie właściwych.

W tekście wykorzystano artykuł „Rola paroizolacji” Murator nr 2/99 str. 18.

Więcej informacji na temat folii dachowych można uzyskać w

PREF 3EL
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 18-06-71

PREF 3EL
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 17-61-29



KONTAKTY



ABSOLUTNA
SATYSFAKCJA *



- ▶ 186 zł miesięcznie - plan promocyjny - **Polonez**
- ▶ 12 rat bez kosztów usługi finansowej - **Tico i Polonez** **
- ▶ 15 rat bez kosztów usługi finansowej - **Lanos i Nubira**

Bezpłatna infolinia 0 800 120 147

BIAŁYSTOK DH „Koral”

BIAŁYSTOK DH „Marko”

BIAŁYSTOK Makro Cash and Carry

ŁÓMŻA ul. Senatorska 1



Sprzedaje samochody



AICE ul. Grzybowska 32, 00-863 Warszawa

Zapraszamy na naszą stronę w Internecie: www.autosystem.com.pl, e-mail: info@autosystem.com.pl

*Całkowity zwrot wpisowego bez jakichkolwiek potrąceń w ciągu siedmiu dni od podpisania Umowy

** Dotyczy tylko planu ratalnego na 72 miesiące.

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH



BTS S.C. RRB Szymańscy

w Łomży, ul. Wojska Polskiego 53

oferuje
**z dostawą do sklepów
w cenach producenta i poniżej
wszystkie artykuły
z branży elektrycznej**

Zapraszamy w godz. 8.00-18.00
soboty 8.00-14.00

tel. (0-86) 160-180; (0-86) 167-799
kom. 0-602 189-606

MYŚL GLOBALNIE WSPIERAJ LOKALNIE!

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00-15.00



Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych

specjalne ulgi w opłatach

Stołówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 186-187

Ostatnia szansa!



**Tylko
do
26
marca**

możesz
umieścić reklamę
w książce,
po którą ludzie
sięgają najczęściej poszukując
towarów i usług.

Nie pozwól im zgubić się
w gąszczu informacji.
Wskaż im drogę
do swojej firmy.

Już dziś zadzwoń
i zamów reklamę
do nowej książki
**Łomża i region
łomżyński 1999**

tel. (0-86) **16 22 35, 16 97 84**

Polskie Książki Telefoniczne